

Premier Morawiecki ostro o Nord Stream 2

Wtorek
29/05/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#123 (2037)
NAKLAD 65 444
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



DODATEK SPECJALNY

Już 1 czerwca
specjalny dodatek
z okazji Dnia
Dziecka „Mundial
dla najmłodszych”

Nord Stream 2 stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego i solidarności Europy – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Warszawie.

s.9



REKLAMA



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

3 000 000

Graj w 

MEDIA \ Kolejne uderzenie w Lecha Kaczyńskiego

Perfidna manipulacja „Wyborczej”

„Gazeta Wyborcza” oskarżyła śp. Lecha Kaczyńskiego o wywieranie nacisków ws. skazania Tomasza Komendy. – Artykuł jest obrzydliwy i jest wielką manipulacją – zareagował wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. – Kiedy Komendzie stawiano zarzuty, Lech Kaczyński nie był jeszcze ministrem – obala manipulację „Wyborczej” Prokuratura Krajowa.



s.3

GOSPODARKA

s.8

Polski biznes kupi zachodnie spółki

Polska firma CCC kupiła szwajcarską spółkę Karl Vögele AG. Dla Szwajcarów to szok, dla naszych biznesmenów to kolejny etap rozwoju. Minęły czasy, w których zagraniczny kapitał wykupywał polskie firmy. Teraz to nasze przedsiębiorstwa kupują zachodnich konkurentów.

ŚWIAT

s.6

Kadyrow sprowadzi „dzieci kalifatu”

Prezydent Czeczenii Ramzan Kadyrow polecił pobieranie od mieszkańców próbek materiału genetycznego. Testy DNA mają umożliwić identyfikację przebywających w krajach Bliskiego Wschodu dzieci urodzonych przez Czeczenki będące żonami bojowników IS.

GOSPODARKA

s.9

Stocznia „do zaorania” znów pracuje

W Stoczni Szczecińskiej powstaną dwa masowce – właśnie podpisało pierwsze od lat samodzielne kontrakty na budowę jednostek. W ten sposób stocznia, którą za rządów koalicji PO-PSL chciano zaorać pod naciskiem KE, wraca na rynek producentów statków.

POLSKA

s.3

Kolejna nagonka na byłego szefa MON

W sieci ukazała się okładka najnowszego wydania „Wprost”, z której wynika, że dziennikarze tygodnika mają dokumenty dotyczące Antoniego Macierewicza mówiące o tym, że donosił on na swoich kolegów podczas śledztwa w 1968 r. Jednak podobną publikację wypuścił już kiedyś Andrzej Friszke, wówczas jego tezy zostały obalone na łamach „Gazety Polskiej”.



Foto: Filip Białkowski/Gazeta Polska



STANKOWSKI \ Masowy wysyp oczywistych fake newsów sprawia wrażenie kolejnej fali operacji bliźniaczo podobnych do metod osławionej Sekcji „D” Służby Bezpieczeństwa. Ona również bazowała na dezinformacji stosowanej w celu dezintegracji.

s.2



SZCZĘSNOWICZ \ W dzisiejszych czasach protestów różnych słabszych grup społecznych pada często pytanie: komu zabrać, aby potrzebującym dać podwyżki i przeróżne świadczenia. Odwróć problem. Wiem na pewno, komu nie zabierać. Wojsku.

s.2



9 772083 711029

@29_05 kod 20837119_02_22_issn



POGODA

Wtorek	29.05	slonecznie, lokalnie opady i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Andrzej, Bogusława, Magdalena, Maksymian, Maria, Piotr, Rajmund, Stefan, Teodozja, Urszula
04:23	20:42	

Gdańsk	Lublin
24°C	24°C
17°C	15°C
Katowice	Kraków
27°C	28°C
18°C	16°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
25°C	28°C
16°C	17°C

Środa	30.05	Slonecznie i upalnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anastazy, Andrzej, Bazyl, Brodziński, Feliks, Ferdynand, Jan, Joanna, Mszczuj, Zyndram, Żaneta, Żanna
04:22	20:44	

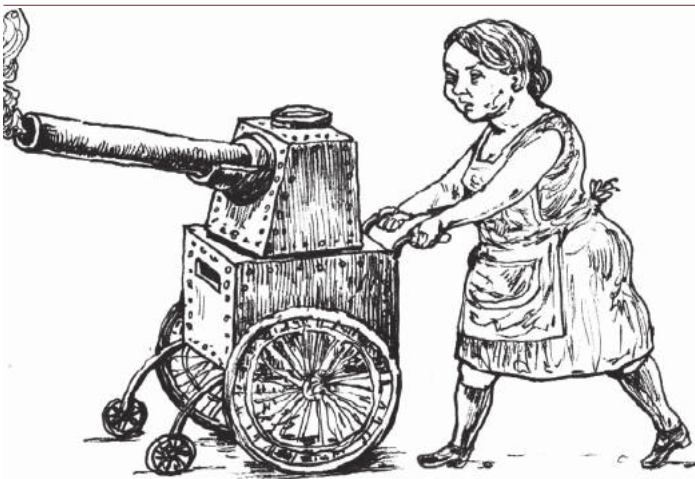
Gdańsk	Lublin
25°C	26°C
17°C	15°C
Katowice	Kraków
29°C	30°C
18°C	16°C
Łódź	Poznań
28°C	28°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
27°C	30°C
16°C	17°C

ADAM NOWOWIEJSKI

A więc wojna!

Tygodnik „Wprost” reklamuje książkę o Antonim Macierewiczu, zdradzając wątek o rzekomym wsypaniu przez późniejszego likwidatora WSI przyjaciół przed Służbą Bezpieczeństwa. W tym samym czasie Onet.pl sprzedaje rewelacje, jakoby obecność wojsk amerykańskich w Polsce była przez Macierewicza załatwiona z pominięciem procedur i na niekorzystnych dla Polski warunkach. Tę ostatnią wiadomość podchwytuje i puszcza w obieg rosyjska agencja prasowa Regnum.ru. To wszystko dzieje się w czasie wizyty wysokich urzędników NATO w Polsce. „A więc wojna!” – można powtórzyć za słynnym radiowcem, którego głos poinformował Polaków o napaści Hitlera na Polskę. Bo dyskutować o politykach wolno, trzeba, niechby i na ostro. Ale w dobie ustaleń NATO atakować architekta wojskowego zbliżenia polsko-amerykańskiego? Oj, niepolaska to robota.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZESNOWICZ

Co jest bezcenne

Dobrze się stało, że zakończona wczoraj w Sejmie wiosenna sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO pokazała, jak wielką wagę przywiązujemy do bezpieczeństwa narodowego. Minister Jacek Czaputowicz mówił o rozmowach, które się toczą z USA ws. zwiększenia liczebności stacjonujących w Polsce wojsk US Army. Padły ważne słowa ministra Mariusza Błaszczaka o stopniowym zwiększaniu wydatków na polską armię aż do 2,5 proc. PKB w 2030 r. Dziś, w czasach protestów różnych słabszych grup społecznych, pada często pytanie: komu zabrać, aby potrzebującym dać podwyżki i przeróżne świadczenia? Odwróć problem. Wiem na pewno, komu nie zabierać. Wojsku. Nawet mimo tego, że będzie miało pewnie coraz więcej. W Polsce wciąż jest wiele osób autentycznie potrzebujących, ale trzeba pamiętać, że nic po poprawie ich losu, jeśli nie będzie miał kto ich bronić. Bezpieczeństwo Polski naprawdę nie ma ceny. A jeśli nawet znajdzie się ktoś, kto ma je gdzieś, to niech pamięta, że Władimir Władimirowicz rent socjalnych przyznawać nie będzie.



Marcin Wolski

Plotka hybrydowa

Jakieś spore mocarstwo
(i raczej nie Chiny)
puszcza plotkę:
„Na promach bałtyckich są miny”.
Plotka głupia, lecz liczą
szerzące ją szuje,
że być może szczyt NATO
w Warszawie popsuje.
Nie popsula, mocarstwo
schodzi dziś na psy,
robiąc swoje złe miny
nam do dobrej gry!

Adrian
Stankowski

D jak dezinformacja

Choć lewicowe media przyzwyczały już nas do specyficznie pojętej rzetelności, to przegląd poniedziałkowej prasy zdumiewa. Oto „Gazeta Wyborcza” przypuszcza atak na śp. Lecha Kaczyńskiego, zarzucając mu na podstawie jednego wywiadu rzekome naciski ws. Tomasza Komendy. Prasowym cynglom nie przyszło do głowy, że ówczesny minister sprawiedliwości wypowiadał się na podstawie materiałów postępowania karnego przeprowadzonego, zanim objął to stanowisko. Nie zajmują się one beczynościami poprzedniego rządu, choć podstawy do zwolnienia Komendy znane były już osiem lat temu. Nie zastanowiły ich też ich własne publikacje z okresu jego skazania. Inny tygodnik odgrzewa dawno już zdementowaną historyjkę mającą obciążać Antoniego Macierewicza, a na dodatek tekst o (jako-by) gigantycznych emeryturach posłów opatruje zdjęciem Jarosława Kaczyńskiego, który pobierania tego świadczenia dawno temu się rzekł. Tak masowy wysyp oczywistych fake newsów sprawia wrażenie kolejnej fali operacji bliźniaczo podobnej do metod osławionej Sekcji „D” SB. Ona również bazowała na dezinformacji stosowanej w celu dezintegracji. Podzielenia i skłócenia Polaków w sprawach, w których brak jest rzeczywistego powodu jakiegokolwiek sporu.

Ryszard
Kapuściński

Wstyd i hańba!

Po decyzji osób niepełnosprawnych i ich opiekunów o zawieszeniu protestu w Sejmie warto się zastanowić nad karygodnym postępowaniem posłów totalnej opozycji. To, w jaki sposób starali się wykorzystać nieszcześćie drugiego człowieka dla własnych politycznych celów, powinno tych ludzi na zawsze wykluczyć z życia publicznego. Ich codzienne jątrzenie i skandaliczne wypowiedzi świadczyły o ich chamstwie, a czasem nasuwały wątpliwości co do ich sprawności umysłowej. To, w jaki sposób ci ludzie przekraczali wszelkie granice żenady, zaowocowało już setkami memów w internecie. Nie ma sensu wymienić nazwisk, bo są to te same osoby, które nieustannie się kompromitują od momentu, gdy znalazły się jako posłowie w Sejmie. Wyróżnić jedynie posła Witolda Zembaczyńskiego, który w jednym z programów telewizyjnych miał czelność porównać PiS do niemieckiej partii nazistowskiej i stwierdził nawet, że rząd... więził protestujących w Sejmie! Szkoda opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy dali się manipulować i stali się narzędziem w rękach ludzi próbujących osłabić pozycję Polski podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Tylko o to im chodziło.



KOLEJNY ZWROT KAMIENICY

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja weryfikacyjna uchyliła w poniedziałek decyzję reprivatyzacyjną z 2011 r. ws. nieruchomości przy ul. Mokotowskiej 63. Komisja pod przewodnictwem Patryka Jakiego nakazała też beneficjentom tej reprivatyzacji zwrot 53 mln zł do budżetu miasta.



MEDIA \ Kolejne uderzenie w Lecha Kaczyńskiego

Perfidna manipulacja „Wyborczej”

„Gazeta Wyborcza” oskarżyła śp. Lecha Kaczyńskiego o wywieranie nacisków ws. skazania Tomasza Komendy. – Artykuł jest obrzydliwy i jest wielką manipulacją – zareagował wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. – Kiedy Komendzie stawiano zarzuty, Lech Kaczyński nie był jeszcze ministrem – obala manipulację „Wyborczej” Prokuratura Krajowa.

Maciej Marosz

Lech Kaczyński, ówczesny prokurator generalny, miał według gazety naciskać na postawienie „ciężkich oskarżeń” Tomaszowi Komendzie. Na dowód dziennik przytoczył swój wywiad z byłym prezydentem z 2000 r.

Ówczesny minister sprawiedliwości mówił o przypadku okrutnego gwałtu i morderstwa 15-latk. Wskazywał na patologię niewydolnego systemu wymiaru sprawiedliwości.

Po czterech latach śledztwa skazano Tomasza Komendę. Usłyszał wyrok 25 lat więzienia. Celę opuścił po 18 latach. W połowie maja 2018 r. Sąd Najwyższy ostatecznie go uniewinnił.

„Wyborcza”, publikując swoje rewelacje, nie wspomina, że Lech Kaczyński był ministrem sprawiedliwości od czerwca 2000 r. do lipca 2001 r. Tymczasem wyrok nieprawomocny zapadł w listopadzie 2003 r., a zatwierdził go sąd apelacyjny w czerwcu 2004 r.



Lech Kaczyński był zwolennikiem zarówno ciężkich kar dla przestępców, jak i uczciwych sądów, które wnikliwie badają sprawy i skazują tych, których powinny | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Na tekst „Wyborczej” zareagowała Prokuratura Krajowa. W specjalnym oświadczeniu wykazano, że publikacja „GW” przeczy faktom. Zaznaczono, że Lech Kaczyński nie mógł wywierać wpływu w sprawie Komendy, gdyż zarzuty zostały postawione w kwietniu

2000 r., czyli dwa miesiące przed powołaniem Lecha Kaczyńskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. W akcie oskarżenia przedstawionym Komendzie w kolejnym roku padły identyczne zarzuty jak przedstawione mu pierwot-

nie i nie ma żadnego śladu jakiegokolwiek ingerencji w sprawie ówczesnego szefa resortu sprawiedliwości – wynika z komunikatu PK. Co więcej, to sąd, który skazał nieprawomocnie Komendę, na własną rękę zastrzył kwalifikację karną oskarżenia z gwałtu skut-

kującego śmiercią na zabójstwo w związku z gwałtem – wskazała PK.

Wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki publikację „GW” określił jako „obrzydliwą”. Tomasz Sakiewicz również skomentował sprawę w „Codziennej”. – Sprawa Komendy najlepiej pokazuje, że nie da się walczyć z ciężkimi przestępcami bez ciężkich kar dla nich i uczciwych sądów. Albo zapadają łagodne wyroki, albo skazywani są nie ci, co trzeba. Lech Kaczyński był zwolennikiem zarówno ciężkich kar dla przestępców, jak i uczciwych sądów, które wnikliwie badają sprawy i skazują tych, których powinny. Jedno i drugie musi iść ze sobą w parze. Dzisiaj ci, którzy doprowadzili do tego, że sądzą tacy sędziowie jak ci, którzy skazali Komendę, chcą przerzucać odpowiedzialność na innych. Trzeba było najpierw dopilnować, żeby w Polsce orzekali uczciwi sędziowie, wtedy sprawy Komendy w ogóle by nie było – podkreślił redaktor Sakiewicz.

Kolejna nagonka na byłego szefa MON

POLITYKA \ W sieci ukazała się okładka najnowszego wydania „Wprost”, z której wynika, że dziennikarze tygodnika mają dokumenty dotyczące Antoniego Macierewicza mówiące o tym, że donosił on na swoich kolegów podczas śledztwa w 1968 r. Jednak podobną publikację wypuścił kiedyś Andrzej Friszke, wówczas jego tezy zostały obalone na łamach „Gazety Polskiej”.

Dziennikarze Marcin Dzierżanowski oraz Anna Gielewska, obecnie współpracujący z tygodnikiem „Wprost”, napisali książkę poświęconą Antoniemu Macierewiczowi: „Antoni Macierewicz. Biografia nieautoryzowana”. Ma się ona ukazać na początku czerwca, jednak już wiadomo, że wywoła niemały skandal. Autorzy opisują historię śledztwa z 1968 r., kiedy był szef MON, jeszcze jako student, zaangażował się w produkcję ulotek nawołujących do strajku na Uniwersytecie Warszawskim, za co później

go przesłuchiowano i aresztowano. Według Dzierżanowskiego i Gielewskiej zeznania składane przez Macierewicza mogły obciążyć cztery osoby, m.in. Wojciecha Onyszkiewicza, działacza opozycji antykomunistycznej w czasach PRL.

Co ciekawe, osiem lat temu podobne przypuszczenia snuł Andrzej Friszke. Dorota Kania na łamach „Gazety Polskiej” dobitnie zdemaskowała jego rewelacje. „Historyk Andrzej Friszke w swojej najnowszej książce pomógł Antoniego Macierewicza, że w marcu 1968 r. obciążył on w śledztwie

swoich kolegów, w tym Wojciecha Onyszkiewicza. W rzeczywistości sytuacja taka nie miała miejsca, o czym Onyszkiewicz napisał w swoim oświadczeniu. PAP, która je dostała, odmówiła jego publikacji” – pisała wówczas redaktor Kania.

Warto również zaznaczyć, że po tamtej publikacji sam Wojciech Onyszkiewicz zdemontował ustalenia Friszkego w specjalnym oświadczeniu. „W książce tej w części dotyczącej śledztwa prowadzonego przeciw uczestnikom wydarzeń z marca 1968 przypisano Antoniemu Macierewiczowi zachowania, które nie miały miejsca. Chodzi o fragment stwierdzający, że swoimi zeznaniami obciążył mnie. Przebieg wydarzeń był odwrotny od opisanego w książce. [...] Nie jest więc prawdą, iż jego zeznania mnie obciążyły. To moje zeznania mogły przyczynić się w konsekwencji do wielomiesięcznego aresztu Antoniego Macierewicza” – wyjaśnił wówczas Onyszkiewicz.

Przemysław Jaros

Kolejny sukces tygodnika „Gazeta Polska”

MEDIA \ W najnowszym raporcie Instytutu Monitorowania Mediów pt. „Najbardziej opiniotwórcze media” najczęściej cytowanym tygodnikiem w Polsce (w kwietniu) okazała się „Gazeta Polska”, która zostawiła konkurencję daleko w tyle.

Tygodnik „Gazeta Polska” był najbardziej cytowanym medium w kategorii tygodniki i dwutygodniki. Drugi na liście „Wprost” miał ponad połowę mniej udostępnień niż tygodnik Strefy Wolnego Słowa.

W raporcie dotyczącym najbardziej opiniotwórczych tytułów prasowych ogółem, bez rozróżnienia na częstotliwość ich pojawiania się, „Gazeta Polska”

znalazła się na wysokiej, piątej pozycji w Polsce.

Z kolei w rankingu najczęściej cytowanych mediów również pojawił się tygodnik „GP” jako jedyne konserwatywne papierowe medium.

To ogromny sukces redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza i całego zespołu „GP”.

(sm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KOŚCIOŁ

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

TUSK PRZED TRYBUNAŁEM STANU?

AMBER GOLD \ Małgorzata Wassermann, przewodnicząca komisji śledczej ds. Amber Gold, powiedziała, że we wrześniu chciałaby przesłuchać premiera Donalda Tuska („Rzeczpospolita”). Wyznaczyła trzy terminy na przesłuchanie. Dodała również, że nie można wykluczyć, że Tusk stanie przed TS.

BEZPIECZEŃSTWO \ Zakończyła się wiosenna sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Warszawie

Zdecydowany głos w sprawie Rosji

Inwazja na Gruzję w 2008 r. oraz bezprawna aneksja Krymu i interwencja wojskowa na Ukrainie w 2014 r. obrazują rzeczywiste intencje Rosji – mówił podczas wczorajszej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Warszawie prezydent Andrzej Duda.

Dorota Łomicka

Wczoraj w Warszawie zakończyła się wiosenna sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Tego dnia w Sejmie głos zabrali m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO Paolo Alli oraz sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg.

– Dziś może bardziej niż kiedykolwiek powinniśmy dążyć do poprawienia politycznego klimatu relacji transatlantycznych – mówił prezydent. Jego zdaniem ostatnie miesiące

i lata pokazały, że Rosja nie waha się dokonywać prób zabójstw na terytorium państw NATO przy wykorzystaniu broni chemicznej czy też ingerować w procesy demokratyczne.

Podobnego zdania był Jens Stoltenberg. – Sytuacja bezpieczeństwa na świecie jest coraz bardziej wymagająca. Z jednej strony mamy Rosję, która miesza się w procesy demokratyczne, odpowiada za ataki cyberprzestępcze, inwestuje w coraz nowocześniejsze rozwiązania wojskowe, zacierając granice między konfliktem konwencjonalnym a jądrowym. Dokonała nielegalnej aneksji Krymu i destabilizuje Ukra-

inę – mówił sekretarz generalny NATO.

Wątek rozwinął przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO Paolo Alli. – Co zrozumiałe, jedna z kluczowych polskich spraw dotyczy agresywnych działań wschodniego sąsiada. Rosja, mimo wszelkich deklaracji, przyznała, że NATO jest konkurencją i zagrożeniem, że lepiej służy jej ignorowanie międzynarodowych praw i instytucji – stwierdził Alli. Jak dodał, decyzja o rozmieszczeniu na wschodniej flance NATO oddziałów wojskowych pod dowództwem NATO jest „wykazaniem solidarności Sojuszu z Polską”.



Jens Stoltenberg i Andrzej Duda | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Premier Mateusz Morawiecki zwrócił uwagę na inny ważny aspekt. – Nord Stream 2 to zatruta pigułka europejskiego bezpieczeństwa, która może mieć daleko idące konsekwencje geopolityczne [...]. Teraz jest czas, w którym należy podkreślić za premierem Ukrainy: „Nord Stream 2 to nowa broń hybrydowa wymierzona w Unię Europejską, kraje UE i w NA-

TO” – podkreślił premier. Jego zdaniem konflikty gazowe między Rosją a Ukrainą ujawniły problemy tkwiące w systemie energetycznym Europy. Przypomniał też, że pierwszy gazociąg Nord Stream umożliwił Rosji pozyskanie środków, które przeznaczono na modernizację armii. Dwa lata później dokonano agresji na Gruzję, a następnie aneksji Krymu i agresji na Ukrainę.

Urzędnicza nadgorliwość czy uzasadnione działanie?

WALKA O RODZINĘ \ Samowola budowlana i edukacja domowa stały się argumentem przy próbie odebrania dzieci rodzinie z Tucznej – przekonują prawnicy z instytutu Ordo Iuris, reprezentujący w sądzie państwa Pawlaków. Innego zdania jest dyrekcja tamtejszego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

W 2016 r. rodzinie Pawlaków spaliła się część domu. „Gdy małżeństwo zwróciło się o pomoc materialną do GOPS, okazało się, że dom został wybudowany bez wymaganych przez prawo budowlane pozwoleń, co następnie stało się przyczyną złożenia wniosku do sądu o wgląd w sytuację rodzinną” – informuje instytut Ordo Iuris. W uzasadnieniu miało być zaznaczone, że „istnieje prawdopodobieństwo, że [dom] ma wadliwą konstrukcję i może zagrażać bezpieczeństwu dzieci”. Zdaniem prawników „próba ograniczania z tej przyczyny władzy rodzicielskiej nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia”.

Wobec rodziny miał się także pojawić zarzut dotyczący izolowania dzieci od społeczeństwa, „oparty m.in. na rzekomo niewystarczających relacjach sąsiedz-

kich oraz nieposyłaniu dzieci do przedszkola”. – Nie istnieje żaden przymus spotykania się z osobami, które mieszkają w sąsiedztwie – komentuje reprezentująca rodzinę mec. Magdalena Majkowska. Jak dodaje, tylko jedno z czwórki dzieci jest objęte obowiązkiem szkolnym (z kolei dziewczynka – na co zezwala polskie prawo – uczy się w domu).

O stanowisko w tej sprawie zwróciliśmy się do GOPS w Tucznej. „Pragnę podkreślić, że intencją ośrodka nigdy nie było odebranie dzieci państwu Pawlakom, co wielokrotnie podkreślałam w mediach i w bezpośrednich rozmowach z państwem Pawlakami” – pisze w przesłanej nam korespondencji kierownik GOPS Małgorzata Zińczuk. W jej ocenie informacje przedstawiane przez instytut Ordo Iuris są „nierzetelne i nieprawdziwe”.

Jak zapewnia kierownik ośrodka, w toku pracy z rodziną „GOPS powziął uzasadnione informacje, iż dobro dzieci może być zagrożone”, a w związku z tym miał obowiązek powiadomienia o takiej sytuacji sądowy wydział rodzinny i nieletnich. Sąd z urzędu wszczął postępowanie „o wydanie zarządzeń opiekuńczych”.

„GOPS nie ma informacji, jakie argumenty sąd wziął pod uwagę, wszczynając z urzędu postępowanie o wydanie zarządzeń opiekuńczych. Można domniemać, że sąd podzielił obawy GOPS, iż dobro małoletnich dzieci może być zagrożone” – informuje „Codzienną” Małgorzata Zińczuk.

Kolejny termin rozprawy został wyznaczony na 22 czerwca br.

Dorota Łomicka

Kto zarobił na Muzeum II Wojny Światowej?

TYGODNIK \ W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, od jutra w kioskach, Dorota Kania opisuje nieprawidłowości, jakich dopuściło się poprzednie kierownictwo Muzeum II Wojny Światowej. Chodzi o ponad 5 mln zł strat.

Zawiadomienie dotyczy działań prof. Pawła Machcewicza, poprzedniego dyrektora Muzeum II Wojny Światowej. Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstwa nadużycia uprawnień, w których wyniku placówka poniosła szkodę majątkową w wysokości ponad 5 mln zł.

Po zmianie władz w Muzeum II Wojny Światowej przeprowadzono rutynową, coroczną kontrolę. Audytu dokonała zewnętrzna firma, a jego wyniki nie pozostawiały wątpliwości – w muzeum podejmowano działania, które powinna przeświecić prokuratura. Kontrolerzy stwierdzili nieprawidłowości w realizacji zamówienia dotyczącego robót budowlanych, instalacyjnych i wyposażeniowych. Umowy zawarte z wykonawcami przewyższyły pierwotny kosztorys o 5 mln zł. W stosunku do kosztorysu wyjściowego

z 2015 r. kwoty ostatecznie zapłacone przez muzeum wykonawcom za poszczególne elementy wyposażenia były przeciętnie dwukrotnie wyższe. W skrajnym przypadku cena rzeczywista stanowiła 38-krotność ceny kosztorysowej.

Okazało się też, że przy części prac nie zastosowano trybu przetargowego. Oferta została złożona tylko przez jednego oferenta, który przedstawił ceny kilkukrotnie wyższe od kosztorysu.

Po otrzymaniu wyników audytu, w którym przedstawiono skalę nieprawidłowości, obecne władze muzeum miały obowiązek złożyć zawiadomienie do prokuratury.

Dorota Kania

NIE PRZEGAP

Już jutro w najnowszym numerze „Gazety Polskiej”.



URZĘDNIK I KIEROWNIK ZATRZYMANI

CBA \ Agenci CBA zatrzymali pięć osób, wśród nich urzędnika stołecznego Zarządu Dróg Miejskich i kierownika miejskiej przychodni zdrowia w Ząbkach. Chodzi m.in. o ustawianie przetargów o wartości blisko 2 mln zł.



fol. Maciej Luczlewski/Gazeta Polska

POLSKI RZĄD DLA WSZYSTKICH

SPOŁECZEŃSTWO \ Premier Mateusz Morawiecki o zakończonym proteście osób niepełnosprawnych: „Chcemy dalej prowadzić dialog z różnymi środowiskami osób niepełnosprawnych, jesteśmy rządem najbardziej wrażliwym społecznie po 1989 r.”.

WYWIAD \ Obecnie nie brakuje konfliktów z mieszkańcami Zielonej Góry

Zerwę wszelkie układy w mieście

Urzędnik dobrze wykonujący swoją pracę nie musi się niczego obawiać. Jednak model współpracy z mieszkańcami polegający na dojsiach i znajomościach musi zostać zmieniony – zapowiada PIOTR BARCZAK, kandydat na prezydenta Zielonej Góry, w rozmowie z GRZEGORZEM BROŃSKIM.



Piotr Barczak zapowiada walkę z układami w Zielonej Górze | fot. TvZG.pl/d

Pańska kandydatura na prezydenta Zielonej Góry nie była zaskoczeniem. Nawet polityczni przeciwnicy mówią o Panu w superlatywach.

Cieszę się, że jest taka ocena, to zawsze przyjemne, ale trzeba mieć dystans do siebie i do swojej pracy, aby nie popaść w pychę. To, co robię, staram się wykonywać jak najlepiej, choć nie zawsze wychodzi idealnie. Trzeba analizować błędy i stale je poprawiać. Taka dewiza pomaga stawiać się lepszym. W życiu rodzinnym, zawodowym, pracy społecznej. To da się pogodzić.

Zielona Góra jest rządzona od 12 lat przez prezydenta Janusza Kubickiego. Jakie widzi Pan na co dzień tego skutki?

Jestem mieszkańcem Zielonej Góry od urodzenia, tutaj się uczyłem, studiowałem, pracuję. Wcześniej miałem okazję pełnić funkcję wiceprezydenta miasta, na dodatek 20 lat bycia radnym daje możliwość oceny pracy samorządu. Największą bolączką prezydenta Kubickiego jest to, że staje się aktywny tylko w czasie wyborczym, czyli co cztery lata. Tak jest i w tym roku, gdy miasto zostało potwornie zakorkowane przez chaotycznie prowadzone inwestycje. Znacznie więcej da-

łoby się zrobić, gdyby praca była systematyczna, a nie tylko pod wybory. Poza tym prezydent okazał się osobą wręcz despotyczną w zarządzaniu miastem, żeby nie powiedzieć – arogancką. Bardzo rzadko słucha głosu z zewnątrz. Nie brakowało konfliktów z mieszkańcami.

Zielona Góra zawsze miała jakąś wizytówkę. Nawet charakterystyczna nazwa wiązała się z określonym klimatem. Dzisiaj można odnieść wrażenie, że stała się jednym z wielu miast bez charakteru.

Bardzo słuszna uwaga. Zielona Góra nie ma obecnie wyrazistości, tego, co wyróżniałoby ją spośród innych miast. Zieleń, która była tak charakterystyczna dla miasta, została bardzo uszczuplona. Gdyby nie dwie drużyny sportowe (żużel i koszykówka), obawiam się, że mało kto by słyszał o Zielonej Górze. Nawet winobranie, które kiedyś przyciągało do miasta wielu gości, ostatnio stało się jarmarkiem.

W pierwszych miesiącach urzędowania prezydent Barczak będzie chciał...

Urzędnik dobrze wykonujący swoją pracę nie musi się niczego obawiać. Ale mieszkańcy Zielonej Góry doskonale wiedzą, ile w naszym mieście funkcjonuje rozma-

itych układów. Będę chciał je zerwać. Te wszystkie dojsia, znajomości itp. Także model współpracy z mieszkańcami musi być zmieniony. Powołam zespół zarządzający, który pozwoli efektywniej zająć się kwestią edukacji, polityką senioralną, ochroną środowiska, inwestycjami. Opracujemy plan na najbliższych pięć czy nawet dziesięć lat.

Jest Pan nie tylko doświadczonym samorządowcem, lecz także menadżerem. Skąd więc weźmie Pan pieniądze na realizację tych pomysłów?

Wbrew pozorom większość nie jest kosztowna. Właściwe opracowanie strategii i współpraca z mieszkańcami, a przede wszystkim odpowiednie planowanie inwestycji pozwolą lepiej gospodarować funduszami. Tymi, które już są w budżecie miasta. I nawet sporo zaoszczędzić.

Piotr Barczak ma 44 lata, jest zielonogórskim radnym i szefem klubu PiS, w latach 2004–2006 był wiceprezydentem Zielonej Góry. Ukończył Politechnikę Zielonogórską oraz Master of Business Administration Wrocław School of Banking/Franklin University. Żonaty, ojciec dwójki dzieci.

„Hannibal z Żoliborza” stanął przed sądem

WOKANDA \ Ruszył proces Kajetana P., który dwa lata temu brutalnie zamordował nauczycielkę języka włoskiego, a jej ciało pokroił i usiłował spalić.

Kajetan P., zwany przez prasę Hannibalem z Żoliborza, poza oskarżeniem o morderstwo usłyszał zarzuty o napad na policjanta i biegłą sądową. Proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Prowadzony jest w specjalnej sali sądowej, przygotowanej do procesów najgroźniejszych przestępców.

Ofiarą brutalnego mordu P. była Katarzyna J., która miała go uczyć języka włoskiego. Sprawca zbrodnię popełnił na warszawskiej Woli, a ciało kobiety przewiózł w taksówce do swojego mieszkania na Żoliborzu. Potem uciekł za granicę. Był ścigany listem gończym oraz europejskim nakazem aresztowania. Został ujęty na Malcie. W trakcie konwoju napadł na policjanta, a podczas badań dopuścił się ataku na biegłą psycholog.

Akt oskarżenia wobec Kajetana P. skierowała w ubie-

głym roku do sądu Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania, mężczyzna nie jest niepo- czytalny.

Proces rozpocząłby się wcześniej, ale warszawski sąd okręgowy zwrócił sprawę prokuraturze, wskazując na potrzebę przeprowadzenia konfrontacji biegłych psychiatrów i psychologów z dwóch zespołów, które wydały opinie na temat poczytalności oskarżonego. Prokuratura nie zgadzała się z tym stanowiskiem, podkreślając, że zgromadziła pełny i spójny materiał dowodowy, mimo to sąd apelacyjny je utrzymał.

Kajetan P. jest synem prokuratora, która w swojej karierze awansowała do stanowisk w prokuraturze apelacyjnej i prokuraturze generalnej.

Maciej Marosz

Wysypiskowy biznes w ogniu

NIEBEZPIECZNE ODPADY \ W ciągu ostatniego miesiąca w kilku miejscach Polski doszło do pożarów składowisk śmieci. W Warszawie i Olsztynie paliły się sortownie, w Zgierz ogniem zajęło się nielegalne wysypisko, a w Trzebin (woj. małopolskie) zapłonęło składowisko opon.

Według osób znających branżę te pożary nie są przypadkowe i mają na celu szybkie zniszczenie trudnych do utylizowania materiałów.

25 maja br. na nielegalnym wysypisku śmieci w Zgierzu wybuchł gigantyczny pożar. Sprawą już zajęła się prokuratura, a śledczy nie wykluczają celowego podpalenia. Jednak to niejedyny zastanawiający pożar w ostatnich dniach. Do podobnych incydentów dochodziło w Warszawie, Olsztynie, Trzebin, Siemianowicach Śląskich i Jeleniej Górze. Wszędzie tam z dymem poszły odpady trudne lub niemożliwe do przetworzenia i drogie w składowaniu. Warto zaznaczyć, że zgierska firma, która zarządzała składowiskiem, od 28 kwietnia nie miała pozwolenia, aby ma-

gazynować śmieci, które były tam zwożone m.in. z Niemiec, Włoch i ze Szwajcarii.

Portal Niezależna.pl zapytał Agnieszkę Fiuk, przedstawiciela branży odpadowej, jak z perspektywy branży wygląda kwestia ostatnich pożarów. – Te wszystkie przypadki, które teraz obserwujemy, to po prostu magazyny odpadów, nad którymi utraciono kontrolę. Komuś wydało się, że to prosty sposób, żeby się ich pozbyć – powiedziała Agnieszka Fiuk.

Według wyliczeń ekspertów spalanie w ten sposób 50 tys. ton odpadów może przynieść zysk nawet 10 mln zł. Nie ma bowiem wówczas potrzeby przeprowadzania trudnego i kosztownego procesu utylizacji.

(jp)



fot. Marian Paluszewicz/Gazeta Polska

USA WZMACNIAJĄ WSCHODNIĄ FLANKĘ NATO

OBRONNOŚĆ \ Z radością i nadzieją witamy decyzję Senatu Stanów Zjednoczonych z 24 maja o poparciu dla stałego stacjonowania brygady wojsk amerykańskich w Polsce – oświadczył wczoraj marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

AZJA \ Nowy Jedwabny Szlak i instytuty Konfucjusza narzędziami Pekinu

Kongres USA o chińskich zagrożeniach dla Europy

W amerykańskim Kongresie miało miejsce przesłuchanie dotyczące chińskich wpływów w Europie. Wskazano na zagrożenia, które niesie Nowy Jedwabny Szlak jako narzędzie chińskiej strategii „nieograniczonej wojny”. Wśród instrumentów politycznych wpływów Pekinu wskazano na działalność w Europie instytutów Konfucjusza.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

W ubiegłą środę w podkomisji ds. Europy, Eurazji i nowych zagrożeń, działającej w ramach komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, miało miejsce przesłuchanie dotyczące „Chińskich inwestycji i wpływów w Europie”. Przewodniczący podkomisji republikański kongresmen Dana Rohrabacher zauważył, że od momentu przyjęcia Chin w 2001 r. do Światowej Organizacji Handlu (WTO) mamy do czynienia z „ekonomiczną transfuzją krwi z Zachodu na Wschód, czyli transferem bogactwa, które finansuje aparat bezpieczeństwa wewnątrz Chin, i represyjną militarną polityką zagraniczną”.

Jak dodał kongresmen, chiński projekt „jednego pasa, jednej drogi”, tj. Nowy Jedwabny Szlak (NJS), jest częścią większego strategicznego planu. Zakłada on kontrolę nad wydobyciem surowców, kontrolę korytarzy transportowych i zdominowanie cykli innowacyjnych i produkcyjnych innych państw. Pekin widzi Europę jako duży rynek z bardzo słabymi mechanizmami obronnymi, dużo słabszymi niż w USA, gdzie na przykład



Bezpośrednie inwestycje Chin w Europie w latach 2008–2017 wzrosły z 840 mln do 42 mld dolarów | fot. Jason Lee/Reuters

komitet ds. inwestycji zagranicznych (CFIUS) osłabił próby przejęcia przez Chiny czołowych amerykańskich firm. Według Rohrabachera tylko 12 krajów UE ma podobne mechanizmy służące przeglądowi zagranicznych inwestycji.

Polityk wskazał, że ekonomiczne wpływy Chin w Europie przekładają się na wpływy polityczne. Tu jednym z narzędzi są instytuty Konfucjusza (IK), których jest już 40 w Europie, w tym także w Polsce. IK są, jak to określił Rohrabacher, „rzecznikiem Komunistycznej Partii Chin” i służą do serwowania chińskiej propagandy młodym Europejczykom.

Według Rohrabachera Pekin prowadzi działania, które mają zmusić zachodnie rządy i firmy prywatne, by były uległe wobec interesu komunistycznych Chin i dlatego konieczna jest współpraca USA i UE.

Podczas przesłuchań Philippe Le Corre z think tanku Carnegie Endowment for International Peace przedstawił chińskie inwestycje w krajach Europy, m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Portugalii, we Włoszech i w Grecji. Podkreślił, że bezpośrednie inwestycje Chin w Europie z 840 mln dol. w 2008 r. wzrosły do 42 mld dol. w 2017 r. Chiny wykazują też

coraz większe zainteresowanie rozwojem e-handlu w całej Europie i dlatego „będą musiały rozbudować zdolności logistyczne, a tym samym pozyskać ogromne obszary od Czarnogóry do Portugalii, od wiejskiej Francji po Polskę i Węgry”. Mówił m.in. o raportach dotyczących oszustw podatkowych w porcie Pireus, obecnie prowadzonym przez chińską spółkę państwową COSCO, czy o działaniach Europejskiego Urzędu ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych (OLAF) współpracującego z Włochami ws. oszustw podatkowych dotyczących chińskich inwestycji.

Gordon G. Chang, który przez lata pracuje jako prawnik w Hongkongu i Szanghaju, a dziś często występuje jako ekspert ds. Chin i Korei Płn. w programach stacji Fox News Channel, Fox Business Network, CNN i Bloomberg TV, stwierdził, że Europa jest narzędziem służącym Chinom do uzyskania dominacji nad USA w technologiach zaawansowanych. Gdy USA podejmuje działania mające przeciwdziałać zagrożeniom płynącym z działalności takich firm jak Huawei, która jest kontrolowana przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą (ChALW), to w Europie firmy takie budują swoją potęgę.

Kevin D. Freeman, mający tytuł Chartered Financial Analyst (CFA) nadany przez amerykański Instytut CFA, który potwierdza kwalifikacje w zakresie doradztwa inwestycyjnego, i ekspert w zakresie technik wojny gospodarczej, powiedział, że osoby zajmujące się chińskimi inwestycjami w Europie powinny przeczytać „Nieograniczoną wojnę”. Jest to książka napisana w 1999 r. przez dwóch oficerów ChALW Qiao Lian-ga i Wanga Xiangsuia. Jedno z przesłań tej pozycji jest następujące: „Kiedy ludzie zaczynają się radować z ograniczonego użycia siły militarnej do rozwiązywania konfliktów, wojna odrodzi się w innej formie i na innej arenie [...]”.

Jak twierdzi Freeman, strategia nieograniczonej wojny wymaga spojrzenia poza sferę wojskową i zrozumienia, że „obejmuje ona wywoływanie zamieszek, krachy na giełdach lub zdobywanie strategicznych portów [...], jako nową koncepcję broni”. Freeman do takiego rodzaju broni zaliczył Nowy Jedwabny Szlak.

Kadyrow sprowadzi „dzieci kalifatu”

GROZNY \ Prezydent Czeczenii Ramzan Kadyrow polecił pobieranie od mieszkańców republiki próbek materiału genetycznego. Testy DNA mają umożliwić identyfikację przebywających w krajach Bliskiego Wschodu dzieci urodzonych przez Czeczenki będące żonami bojowników tzw. Państwa Islamskiego (IS).

„Prowadzimy prace nad ustaleniem losu i powrotem kobiet i dzieci – obywateli Rosji, które znalazły się na terenie Iraku i Syrii” – napisał Kadyrow na jednym z portali społecznościowych. Według niego tylko testy DNA pozwolą na ustalenie narodowości dzieci urodzonych w krajach Bliskiego Wschodu, co umożliwi nadanie im obywatelstwa FR i przewiezienie ich do Rosji.

Rozmowy z Najwyższą Radą Sądowniczą Iraku prowadzi w tej sprawie przedstawiciel Kadyrowa w krajach Bliskiego Wschodu i północnej Afryki Zijad Sabsabi.

Pod koniec kwietnia br. iracki sąd karny skazał na kary dożywotniego więzienia 19 obywaterek Federacji Rosyjskiej oskarżonych o przynależność do IS. Część skazanych twierdzi, że zostały przemocą przewiezione z Turcji do Iraku

przez mężów będących bojownikami kalifatu. Po zdobyciu Tal Afar, twierdzą terrorystów na północy Iraku, żony i dzieci bojowników znalazły się w rękach władz irackich. Wcześniej irackie sądy w związku z podobnymi zarzutami skazały na dożywocie cztery obywatelki Rosji.

Jak oświadczyła Czeda Saratowa z rady ds. praw człowieka przy prezydencie Czeczenii, dzieci skazanych

kobiet mają zostać przewiezione do Rosji. Według rosyjskich mediów w ciągu ostatnich kilku miesięcy w wyniku działań wysłanników Kadyrowa ewakuowano z Iraku i Syrii ponad 100 kobiet i dzieci pochodzących z Czeczenii, Dagestanu, Chanty-Mansyjskiego Okręgu Autonomicznego, obwodu twerskiego oraz innych regionów Rosji, a także obywateli Uzbekistanu i Kazachstanu.

Jak informuje MSZ Rosji, w areszcie śledczym w Bagdadzie przebywa od 50 do 70 kobiet najprawdopodobniej posiadających rosyjskie obywatelstwo, jednak ich

identyfikacja ma być możliwa dopiero po zakończeniu śledztw i ogłoszeniu wyroków.

Szacuje się, że w ręce irackich sił rządowych i bojowników kurdyjskich w Iraku i Syrii wpadło prawie 2 tys. cudzoziemskich wdów po terrorystach z IS pochodzących z ponad 40 krajów. Werbowane przez internet kobiety pochodziły m.in. z krajów postsowieckich, z Turcji, Niemiec, Francji czy Kanady. Te, które dostały wyroki więzienia, mogą mówić o szczęściu. Na początku roku irackie sądy skazały na śmierć obywatelki Turcji i Niemiec będące żonami islamistów.

Wespazjan Wielohorski



fot. Bazuki Muhammad/Reuters

ŚMIERTELNY WIRUS ZAATAKOWAŁ INDIE

ZARAZA \ Co najmniej 14 osób zginęło, a ponad 200 zaraziło się wirusem Nipah w południowo-zachodnim stanie indyjskim Kerala. Śmiertelność wirusa wynosi ok. 70 proc.



fot. Carlos Garcia Rawlins/Reuters

DUQUE BLIŻEJ PREZYDENTURY KOLUMBII

AMERYKA PŁD. \ I turę wyborów prezydenckich w Kolumbii z wynikiem 39,1 proc. wygrał Ivan Duque. Prawicowy polityk zmierzy się w II turze z kandydatem lewicy Gustavem Petro.

KAUKAZ \ Stulecie republiki Ormian

Armenia świętuje niepodległość

Wczoraj odbyły się uroczystości związane z uczczeniem setnej rocznicy bitwy pod Sardarapatem oraz powstaniem Demokratycznej Republiki Armenii. Jest to kolejne państwo kaukaskie z bloku postsowieckiego, które świętuje uzyskanie niepodległości po rozpadzie Imperium Rosyjskiego.

Paweł Kryszczak

Wraz z upadkiem carskiej rodziny Romanowów rządzących w Imperium Rosyjskim oraz rozpadem władzy centralnej powstała polityczna możliwość wybicia się na niepodległość Armenii. – Wydarzeniem kluczowym dla losów pierwszej Demokratycznej Republiki Armenii (DRA) była zwycięska bitwa pod Sardarapatem w dniach 21–24 maja 1918 r., w której ochotnikom armeńskim udało się pokonać wojska tureckie oraz uniemożliwić marsz na Erywań – mówi „Codziennej” Wojciech Górecki z Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW). Ustanowione państwo było pierw-

szym od czasu upadku Ormiańskiego Królestwa Cylicji w 1375 r. w pełni niezależnym państwem Ormian. Niestety po dwóch latach istnienia DRA utraciła niepodległość na rzecz bolszewickiej Rosji. Czynnikiem przyspieszającym koniec państwa Ormian była przegrana wojna armeńsko-turecka, która skutkowałą utratą 12 historycznych prowincji na rzecz Turcji. Armenia jest kolejnym państwem kaukaskim, które w tych dniach obchodzi stulecie powstania republiki. Jak pisała „Codzienna”, w sobotę odbyły się uroczystości z okazji setnej rocznicy powstania Demokratycznej Republiki Gruzji (DRG), w których brał udział również prezydent RP An-



Armenia jest jednym z kilku państw świętujących odzyskanie niepodległości w tym roku
fot. Gleb Garanich/Reuters

drzej Duda. – Dla Gruzji było to pierwsze państwo od średniowiecza. Podobnie jak Polska, Gruzja uległa procesom rozbicia dzielnicowego, tworząc wiele państw gru-

zińskich – zauważa główny specjalista OSW ds. Kaukazu. Dopiero po przyjeździe Rosji w XVIII i XIX w. wszystkie ziemie gruzińskie znalazły się pod panowaniem Impe-

rium Rosyjskiego. – Tę sytuację można traktować podobnie jak rozbiory Polski – wyjaśnia Górecki.

Jak zaznacza ekspert OSW, „to, że w 1918 r. DRG została ogłoszona, a następnie uznana przez świat, było bardzo istotne dla patriotycznie nastawionych Gruzinów”. – Zarówno w okresie komunistycznym, jak i w już niepodległej Gruzji nie trzeba było się odwoływać do wczesnego średniowiecza, ale do okresu, który był w zasięgu bliskich pokoleń. To właśnie oryginał deklaracji niepodległości z 1918 r. wisi obecnie w gruzińskim parlamencie – mówi ekspert OSW.

Demokratyczna Republika Gruzji, która istniała w latach 1918–1921, podzieliła los Armenii oraz Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu z lat 1918–1920, które zostały zaanektowane przez bolszewicką Rosję. Armenia wraz z Gruzją i Azerbejdżanem odzyskała swoją państwowość dopiero w 1991 r. wraz z rozpadem Związku Sowieckiego.

Szał dymisji na Półwyspie Iberyjskim

MADRYT \ Ku zaskoczeniu wyborców członkowie lewicowej partii Podemos zagłosowali przeciwko dymisji swojego lidera Pabla Iglesiasa, który zachował się wbrew ideologii partii. Wazą się też losy premiera Hiszpanii Mariano Rajoya, w którego kontekście mówi się o wotum nieufności.

Prawie 68 proc. członków hiszpańskiej lewicowej partii Podemos, którzy wzięli udział w ubiegłotygodniowym referendum dotyczącym dymisji swojego lidera Pabla Iglesiasa oraz jego narzeczonej Irene Montero, będącej na stanowisku rzeczniczki ugrupowania, sprzeciwiło się ustąpieniu pary. Wyborcy, komentując sprawę w internecie, nie ukrywali zdziwienia, że zdaniem 128 tys. polityków zdradzenie ideałów własnej partii nie jest powodem do ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego.

Jak pisała „Codzienna”, w ubiegłym tygodniu jeden z hiszpańskich dzienników podał do wiadomości publicz-

nej, że Iglesias oraz Montero kupili luksusową posiadłość ok. 40 km od Madrytu za ponad 600 tys. euro. Sprawa przeszłaby bez większego echa, gdyby Iglesias od lat nie krytykował polityków, którzy żyją w dostatku, i nie deklarował, że nigdy nie zdecyduje się na życie w luksusowych posiadłościach i nie kupi domu za pół miliona euro. Wkrótce Iglesias wprowadzi się do położonego w malowniczym otoczeniu domu z basenem i osobną rezydencją dla gości.

Pablo Iglesias dzieli jednak miejsce na okładkach hiszpańskich dzienników z premierem Hiszpanii Mariano Rajoyem, którego pozycja również stanęła pod znakiem

zapytania. Przedstawiciele partii socjalistycznej zapowiedzieli bowiem konstruktywne wotum nieufności wobec szefa rządu w związku z czwartkowymi wyrokami w aferze korupcyjnej sprzed dziewięciu lat, której głównymi bohaterami byli m.in. partyjni koledzy Rajoya. Popierająca Rajoya partia Obywatele zadeklarowała, że nie poprze wniosku opozycji, natomiast chętnie przystąpi do rozmów ws. przyspieszenia wyborów parlamentarnych, które zgodnie z kalendarzem odbędą się dopiero za dwa lata.

Wczoraj hiszpański sąd kar-ny i administracyjny rozpoczął postępowanie w sprawie 15 z 29 osób, które w czwartek usłyszały wyrok za udział w aferze korupcyjnej. W budynku instytucji obojętnie stawili się główni bohaterowie „afery Gürtel”: skazany na prawie 52 lata pozbawienia wolności przedsiębiorca Francisco Correa, były skarbnik Partii Ludowej Luis Bárcenas, który usłyszał wyrok 33 lat więzienia, burmistrz podmadryckiego miasta Majadahonda Guillermo Ortega (skazany na 38 lat więzienia) oraz były radny Madrytu Alberto López Vía z wyrokiem 31 lat więzienia.

Joanna Kowalkowska

Włochy osiemdziesiąt dni bez rządu

RZYM \ Włochy wciąż nie mają nowego rządu. Z misji jego utworzenia zrezygnował Giuseppe Conte. Był to wyraz sprzeciwu wobec niezaakceptowania przez prezydenta Sergia Mattarelli na ministra finansów eurosceptycznego Paola Savony.

Główną przyczyną braku zgody prezydenta na przedstawionego przez przygotowujących się do utworzenia rządu Ligi i Ruchu Pięciu Gwiazd było krytyczne nastawienie Paola Savony do euro. Po podjęciu tej decyzji Mattarella ogłosił, że chce powołania gabinetu technicznego, którego premierem mógłby zostać 64-letni ekonomista Carlo Cottarelli, który wcześniej pracował w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (MFW). W ostatnich latach po nominacji byłego centrolewicowego premiera Enrica Letty pełnił on funkcję specjalnego komisarza zajmującego się redukcją wydatków publicznych, dlatego prasa nadała mu przydomek Pan Nożyczki.

Mattarella tłumaczył swoją decyzję tym, że nie mógł dopuścić do sytuacji, by zwolennik wyjścia ze strefy euro

został ministrem finansów. Przekonywał, że już teraz niepewność co do pozostania w niej Włoch wywołała alarm wśród włoskich i zagranicznych inwestorów, co miało negatywny wpływ na rynki finansowe.

W odpowiedzi na decyzję prezydenta lider Ruchu Pięciu Gwiazd Luigi Di Maio zażądał impeachmentu Mattarelli. Pomysłu tego na razie nie poparł przywódca Ligi Matteo Salvini. Przeciwny wszczęciu procedury impeachmentu jest lider centroprawicy Silvio Berlusconi. W obronie Mattarelli stanęła także centrolewicowa rządząca do niedawna Partia Demokratyczna.

Włoskie media przewidują, że nowe wybory odbędą się 9 września. Impas polityczny we Włoszech trwa już 80 dni.

Aleksander Klos



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W 2019 R. KAS PRZYGOTUJE PIT-Y ZA PODATNIKÓW

FISKUS \ Już w 2019 r. Krajowa Administracja Skarbowa przygotuje dla podatników w ramach usługi „Twój e-PIT” zeznania podatkowe PIT-37 i PIT-38 – poinformowała minister finansów Teresa Czerwińska. Zeznania zostaną przygotowane z wykorzystaniem systemów informatycznych KAS.

ROZWÓJ \ Właściciel CCC Dariusz Miłek przejął prawie stuletnią firmę ze Szwajcarii

Polski biznes kupuje zachodnie spółki

Polska firma CCC kupiła szwajcarską spółkę Karl Vögele AG. Dla Szwajcarów to szok, dla naszych biznesmenów – kolejny etap rozwoju. Minęły czasy, w których zagraniczny kapitał wykupywał polskie firmy. Teraz to nasze przedsiębiorstwa, takie jak Maspex, Asseco czy Wielton, kupują zachodnich konkurentów.

Jan Kamieniecki

Przejęcie szwajcarskiej firmy Karl Vögele AG to kolejny element zagranicznej ekspansji CCC. Grupa ma już 950 sklepów, w tym ponad połowę za granicą. Jest obecna w 20 krajach i zatrudnia 13 tys. pracowników. Zakup przez polski biznes znanej w Szwajcarii rodzinnej firmy, drugiego sprzedawcy butów w tym kraju, na dodatek z 96-letnią historią, wywołało jednak szok.

Szwajcarzy zwracają uwagę, że firma z Polski przejmie 70 proc. udziałów

w ich spółce za 10 mln franków, co – ich zdaniem – jest śmieszną kwotą. – To równowartość kilku domów z ładnym widokiem na góry – podsumowują. Tamtejsze media twierdzą, że w ich rynek zaczynają ingerować firmy, które urosły dzięki unijnym dotacjom. – Wracają do nas pieniądze wydawane na europejską politykę spójności – złośliwie komentują inni.

Grupa CCC to kolejna polska firma, która przejmie zachodnią spółkę.

Po 1989 r. wiele naszych przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych i sprzedanych



CCC to kolejna – m.in. po Maspeksie, Asseco i Wieltonie – polska firma, która przejmie zagraniczne spółki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

za o wiele mniejsze pieniądze, niż rzeczywiście były warte. Do takich sytuacji dochodziło jeszcze kilka lat temu, za rządów PO-PSL. Obecnie jest wręcz przeciwnie, czego przykładem jest choćby transakcja odkupienia przez PZU i PFR od włoskiego UniCreditu banku Pekao.

Dynamicznie rozwijające się polskie firmy coraz śmielej inwestują za granicą. W ostatniej dekadzie nasze spółki przejęły kilkaset zagranicznych firm. Spółka Maspex z Wadowic kupiła firmę z Czech, ze Słowacji, z Węgier, Rumunii i Bułgarii. Z kolei do grupy Asseco Poland należy kilkadziesiąt spółek działających m.in. w Izraelu, Turcji i wielu krajach Europy. Wielton przejął natomiast największego producenta naczep we Francji z fabryką w Auxerre, ma też montownie we włoskiej Pescarze i w Moskwie.

Trudno jest promować polskie marki na ugruntowanych, dojrzałych rynkach. – Łatwiej kupić znaną firmę na rynku niż budować własną markę od zera. Dlatego wiele polskich firm stara się zaczepić na zachodnim rynku, kupując konkurentów zamiast mozołnie stawiać fundamenty – wyjaśnił w Polskim Radiu 24 Tomasz Kaczor, główny ekonomista BGK.

Metan nie musi wybuchać

GÓRNICTWO \ Katastrofa w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju przypominała, jak groźny dla górników może być metan. W USA i Australii usuwa się go z kopalń, zanim górnicy zjadą pod ziemię. U nas dzięki wysiłkom Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa powstał podobny projekt.

Pierwsze odwierty powstały w Gilowicach w ramach programu GeoMetan. Prezes PGNiG Piotr Woźniak zapewnia, że jego efekty są obiecujące. – To dobrej jakości gaz, ok. 97-proc. metan, który nadaje się praktycznie od razu do użycia – powiedział. PGNiG liczy na wsparcie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by zastosować tę technologię w jak największej liczbie kopalń.

To szansa na ograniczenie zagrożenia w kopalniach i pozyskanie nawet miliarda metrów sześciennych metanu rocznie. Według szacunków ekspertów wydobywalne zasoby metanu w złożach węgla na Śląsku wynoszą aż

170 mld m sześć. – To bardzo duży, do tej pory praktycznie niewykorzystany potencjał, większy niż udokumentowane zasoby polskich złóż gazu ziemnego – podkreśla dr Janusz Jureczka, dyrektor Oddziału Górnośląskiego PIG-PIB.

Przedstawiciele zarządów spółek górniczych i energetycznych podpisali w Katowicach list intencyjny w tej sprawie. – Im więcej metanu ujmemy i wykorzystamy do produkcji energii elektrycznej, tym większe będą korzyści dla środowiska naturalnego. Dzięki inwestycjom związanym z gospodarczym wykorzystaniem metanu zwiększymy produkcję energii elektrycznej przez silniki gazowe z obecnych

90 tys. MWh do 490 tys. MWh po roku 2022 – podkreśla Daniel Ozon, prezes JSW.

Dzięki współpracy PGNiG, JSW, Polskiej Grupy Górniczej i Tauronu Polska Energia możliwe będą prace poszukiwawcze i wydobywcze na terenach, na których planowane jest wydobywanie węgla. – Grupa Tauron posiada trzy własne kopalnie i jest zainteresowana rozwijaniem innowacyjnych technologii pozyskiwania metanu z pokładów węgla, połączonego z odmetanowaniem kopalń – podkreśla Filip Grzegorzczak z Tauronu.

PGNiG przewidział też uruchomienie minielektrowni metanowej w Gilowicach. Spółka ma już stosowną umowę w sprawie sprzedaży energii do Tauronu. Zaawansowane są też prace nad szerszym zastosowaniem metanu w transporcie. Eksperti podkreślają, że CNG ma wysoką wydajność – na jednym tankowaniu można pokonać nawet 1200 km, co daje do 50 proc. oszczędności w kosztach eksploatacji w stosunku do paliw tradycyjnych. Przy dzisiejszych cenach ropy to skarb.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nad Wisłę trafi największa pula środków z funduszy spójności

FUNDUSZE UE \ Komisja Europejska ma dziś zaproponować nową metodologię dotyczącą podziału pieniędzy na politykę spójności. Według nieoficjalnych informacji do Polski trafi ponad 23 proc. mniej środków niż obecnie. Mimo cięć Polska wciąż będzie największym beneficjentem funduszy na spójność.

Z informacji uzyskanych w KE wynika, że do Polski w ramach budżetu UE na lata 2021–2027 ma trafić 64,4 mld euro (w cenach z 2018 r.). W obecnej wieloletniej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 do Polski w ramach tych funduszy trafia 83 mld euro również w cenach z 2018 r. Mimo cięć Polska ma nadal pozostać największym beneficjentem polityki spójności UE. Drugi kraj pod tym względem, Włochy, w latach 2021–2027 ma otrzymać 38,6 mld euro, czyli ponad 25 mld euro mniej. Zgodnie z wcześniejszymi przeciekaniami na nowej metodologii podziału najbardziej stracą kraje Europy Wschodniej, a najbardziej zyska połu-

dnie kontynentu – Włochy oraz Hiszpania. Ma to wspierać te kraje w walce z nielegalną imigracją.

Ostateczna decyzja ma zostać podjęta na wtorkowym posiedzeniu kolegium komisarzy. Teoretycznie mogą oni w ostatniej chwili wprowadzić zmiany do zaproponowanego rozkładu środków.

Fundusz spójności przeznaczony jest dla państw członkowskich, których dochód narodowy brutto (DNB) na mieszkańca wynosi mniej niż 90 proc. średniego DNB w Unii Europejskiej. Jego celem jest zredukowanie dysproporcji gospodarczych i społecznych oraz promowanie zrównoważonego rozwoju.

(p.woz., PAP)

Premier ostro o Nord Stream 2

Nord Stream 2 stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego i solidarności Europy. To nowa broń hybrydowa wymierzona w Unię Europejską i NATO, to zatruta pigułka europejskiego bezpieczeństwa – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Warszawie.

Lucyna Piwowarska
Jan Kamieniecki

Nord Stream 2 to zatruta pigułka europejskiego bezpieczeństwa, która może mieć daleko idące konsekwencje geopolityczne – powiedział podczas warszawskiego Zgromadzenia Parlamentarnego NATO premier Mateusz Morawiecki. – Jest to czas, w którym należy podkreślić za premerem Ukrainy Wołodymyrem



Mateusz Morawiecki: Nord Stream 2 to nowa broń hybrydowa wymierzona w kraje Unii Europejskiej | fot. P. Supernak/d

Hrojsmanem, że Nord Stream 2 to nowa broń hybrydowa wymierzona w Unię Europejską, kraje Unii Europejskiej i w NATO – dodał szef polskiego rządu.

Według Morawieckiego konflikty gazowe między Rosją a Ukrainą ujawniły problemy tkwiące w systemie energetycznym Europy. Pre-

mier podkreślił, że Zgromadzenie Parlamentarne NATO musi zadać sobie pytanie, czy wspólne bezpieczeństwo nie zostanie zagrożone. Jego zdaniem zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego i solidarności Europy jest gazociąg Nord Stream 2.

Premier zaznaczył, że Polska opowiada się za inwe-

stycjami, ale nie kosztem bezpieczeństwa. Przypomniał, że gazociąg Nord Stream 1 umożliwił Rosji pozyskanie środków, które ta przeznaczyła na modernizację armii. Dwa lata później dokonano agresji na Gruzję, a następnie miała miejsce aneksja Krymu i agresja na Ukrainę.

W podobnym tonie wypowiedział się kilka dni temu podczas konferencji „Europa Środkowo-Wschodnia jako brama gazowa do Europy” wiceszef Komisji Europejskiej Maroš Šefčovič. Jego zdaniem wbrew dotychczasowym zapewnieniom Rosji i współpracujących z nią Niemiec Nord Stream 2 to nie jest projekt czysto komercyjny.

– Nigdy nie akceptowałem poglądu, że Nord Stream 2 to projekt czysto komercyjny. Nigdy nie widziałem komercyjnego projektu, o którym dyskutowano by tak często na najwyższym poziomie politycznym – powiedział wiceprzewodniczący KE. – Cieszę się, że obecnie także polityczny wymiar tego projektu jest dostrzegany przez niemiecki rząd – dodał Šefčovič. Podkreślił, że jeśli zostanie utrzymana decyzja o kontynuacji budowy Nord Stream 2, to nowy gazociąg będzie musiał podlegać regulacjom europejskim.

Stocznia „do zaorania” znów pracuje

GOSPODARKA MORSKA \ W Stoczni Szczecińskiej powstaną dwa masowce – właśnie podpisano pierwsze od lat samodzielne kontrakty na budowę jednostek. W ten sposób stocznia, którą za rządów PO-PSL chciano zaorąć pod naciskiem UE, wraca na rynek producentów statków.

W ciągu ostatniego roku zwodowaliśmy 87 statków. Były to statki, które robiliśmy razem z naszymi partnerami. Dziś podpisujemy pierwsze samodzielne kontrakty – podkreśla prezes Stoczni Szczecińskiej Andrzej Strzeboński, zaznaczając, że to symboliczny powrót na lukratywny rynek producentów w Europie. – W kontraktach zapisaliśmy, oprócz budowy dwóch jednostek kompletnie zbudowanych w stoczni, opcje na 18 jednostek tego typu, czyli łącznie jest to 20 masowców wielozadaniowych – dodaje.

To ogromny sukces odradzającego się obecnie przemysłu stoczniowego. Warto bowiem przypomnieć, że produkcja w Stoczni Szczecińskiej została wstrzymana w 2009 r., ponieważ

Komisja Europejska uznała, że udzielona wcześniej stoczniom w Gdyni i Szczecinie przez polski rząd pomoc publiczna była niezgodna z prawem. Rząd na czele z Donaldem Tuskiem nie potrafił zrobić nic w obronie polskich stocznii, choć inne rządy w UE skutecznie pomagały swoim firmom.

Majątek stoczni w Szczecinie sprzedano – trafił m.in. do Towarzystwa Finansowego Silesia (TFS) z odległych Katowic – a pracownicy zostali zwolnieni. Towarzystwo tak zarządzało tym cennym majątkiem, że sprawa skończyła się w prokuraturze. Ta oskarżyła byłego prezesa TFS Wojciecha B. o niegospodarność na kwotę 36,7 mln zł, a także narażenie spółki na dodatkowe szkody w wysokości 4,3 mln zł.

Wojciech B. część postoczninowego terenu, ok. 11 ha, wdzierzał w katowickiej spółce Kraftport. Zgodnie z danymi z Krajowego Rejestru Sądowego firma ta została zarejestrowana trzy dni po podpisaniu umowy dzierżawy, a jedynym jej właścicielem był Fryderyk F., drobny przedsiębiorca zajmujący się docieplaniem budynków. Według KRS firma dysponowała niewielkim kapitałem zakładowym w wysokości 5 tys. zł.

Prezes TF Silesia nie miał też zgody resortu skarbu państwa na zawarcie tej umowy, podpisał ją bez przemyślenia i z naruszeniem przepisów. Sąd w Szczecinie później unieważnił tę dzierżawę. Teraz, po siedmiu latach od wybuchu afery, Sąd Okręgowy w Katowicach skazał Wojciecha B. na karę dwóch lat pozbawienia wolności. Były prezes musi też zapłacić 672 tys. zł tytułem naprawienia szkody.

Mariusz Andrzej Urbanek

Optymistyczne prognozy analityków PKO BP

KONIUNKTURA \ Polska może być bezpieczną przystanią na wzburzonym oceanie globalnego rynku finansowego – prognozują analitycy PKO Banku Polskiego.

Wskaźniki koniunktury sugerują, że stabilizuje się sytuacja w strefie euro. Wskazują też na perspektywę dynamicznego wzrostu PKB Stanów Zjednoczonych. Wobec sytuacji geopolitycznej (kwestie Iranu i Korei Płn.) może mieć to wpływ na kondycję gospodarek wschodzących. Jak na tym tle wygląda Polska?

Fundamenty polskiej gospodarki – spadek zadłużenia zagranicznego, zbilansowany rachunek obrotów bieżących czy wyraźna poprawa kondycji sektora finansów publicznych – dają nadzieję na stabilizację, tym bardziej w związku z relatywnie niskim, wynoszącym zaledwie 8 proc. PKB, polskim zadłużeniem dolarowym. Dla inwestorów Polska może więc być – jak zauważył Piotr Bujak, główny ekonomista PKO BP – „bezpieczną przystanią na wzburzonym oceanie globalnego rynku finansowego”.

Oslabienie eksportu, a także ograniczenia podatkowe, które mogą osłabić ożywienie inwestycyjne, sprawiają, że kolejne kwartały przyniosą spowolnienie wzrostu PKB. Jednak czynnikiem stabilizującym koniunkturę pozostanie konsumpcja napędzana dalszą poprawą sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Wciąż silny wzrost gospodarczy – jak zauważa Marta Petka-Zagajewska, kierownik Zespołu Analiz Makroekonomicznych – utrzymuje wysoki popyt na pracę, który nadal udaje się zaspokoić. Na stabilizację może wpłynąć sytuacja geopolityczna i eskalacja „wojen handlowych”. W przeddzień upalnych wakacji nawet perspektywa lekkiego schłodzenia koniunktury brzmi pociągająco.

Piotr Chmielarz

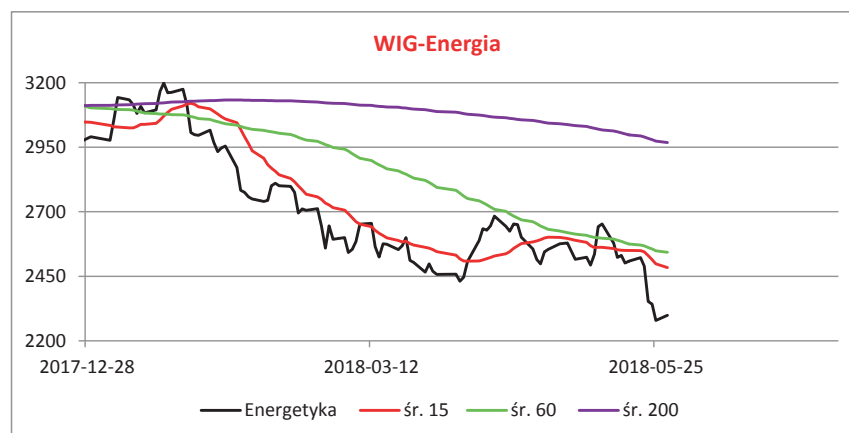


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ W opinii minister finansów Teresy Czerwińskiej kwietniowa nadwyżka w budżecie (ponad 9 mld zł) ma przejściowy charakter, a na koniec roku wystąpi deficyt, który jednak może być niższy od planowanego. • Według firmy IDC w I kwartale sprzedano w Polsce 2,1 mln smartfonów. Liderem rynku jest chiński Huawei.

Włochy rządzą na parkietach

GIEŁDA \ Poniedziałkowa sesja upłynęła pod wpływem nastrojów we Włoszech. Indeks Mibtel wykazywał dużą zmienność. Na GPW na plusie energetyka i Cyfrowy Polsat, słabiej banki. W połowie dnia zanotowano niskie obroty.



Poniedziałek rozpoczął się szczególnie dobrze na parkiecie w Seulu. Indeks zyskał 0,7 proc., co analitycy wiązali z osłabieniem napięcia na Półwyspie Koreańskim i kolejnym spotkaniem prezydentów obu krajów. W Tokio nie było już tak dobrze, ale Nikkei zamknął dzień na plusie. Słabiej było w Szanghaju i Sydney, tam indeksy odnotowały spadki.

Europa (z pauzującym Londynem) rozpoczęła poniedziałkowe notowania z optymizmem. DAX30 po kilku minutach zyskiwał ponad 0,5 proc., a w Mediolanie akcje poszybowały aż o 1,5 proc. To zapewne efekt rezygnacji złożonej przez Giuseppe Contego, który był kandydatem

na urząd premiera Włoch. Potencjalny sojusz Ligi Północnej i Ruchu Pięciu Gwiazd nie jest na razie realizowany i wydaje się, że Włochy czekają kolejne w tym roku wybory.

Warszawa poniedziałek także rozpoczęła na plusie, po kwadransie WIG20 zyskiwał 0,3 proc. Dobrze wypadły walory spółek energetycznych, co jednak wpisywało się w odreagowanie po fatalnych ostatnich dniach, gdy sektor tracił na wartości. Dobrze prezentowały się obecne w drugim segmencie Ciech oraz Azoty. Indeks WIG-Chemia zwyżkował o ponad 1,5 proc.

Europa po godz. 10 utrzymała dodatni odczyt, ale w Mediolanie ska-

ła wzrostu została zniwelowana do poziomu 0,5 proc. WIG20 zyskiwał tyle samo, choć tuż przed godz. 10 odczyt indeksu wynosił 0,8 proc.

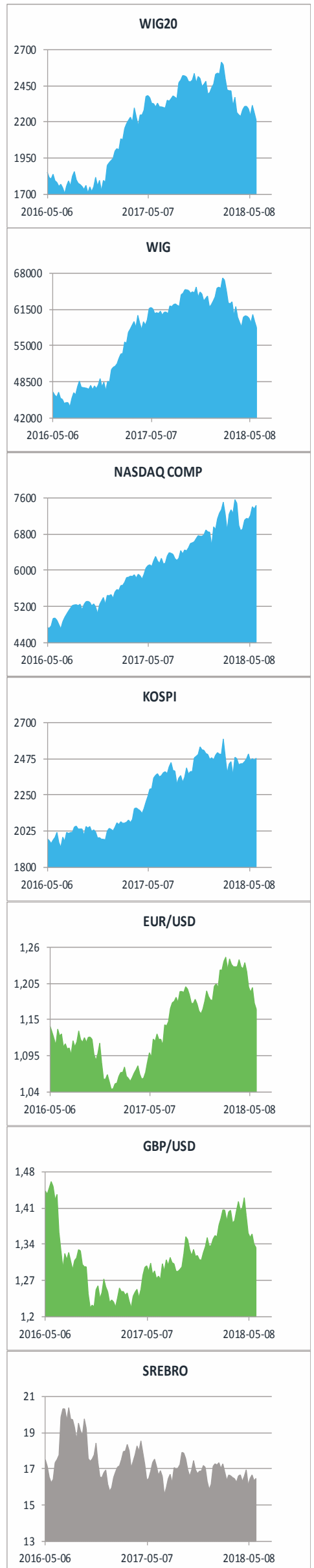
Po dwóch godzinach gry obroty nieznacznie przekraczały 100 mln zł, a WIG20 zyskiwał 0,4 proc. Gorzej było w segmencie średnich firm, mWIG40 tracił 0,4 proc. Najaktywniejsze wśród nich Dino PL traciło prawie 3 proc. W elicie najbardziej drożały walory Energi i Cyfrowego Polsatu.

W południe sytuacja na kontynencie była zupełnie inna. Mediolański Mibtel tracił ponad 1,7 proc., w ciągu trzech godzin nastąpiły aż 3-procentowe wahania. Indeks spadł poniżej 22 tys. pkt. Na minusie znalazły się DAX30 oraz CAC40, ale tu spadki były znacznie mniejsze. Niepokoiły jednak kierunek i skala spadku w ciągu ostatniej godziny.

Europejski nastrój dotarł także do Warszawy. WIG20 po południu zmienił kolor, tracąc po godz. 12 ponad 0,2 proc. Słabo prezentowały się BZ WBK i PKO BP, które znalazły się na minusie. Słabsze odczyty notowały energetyka i sektor paliwowy. Rynek przez niskie obroty sprawiał wrażenie uśpionego. Najaktywniejszą spółką był CD Projekt, notujący jednak obroty mniejsze niż 15 mln zł.

W połowie dnia DAX30 tracił symbolicznie, a Mibtel zniwelował spadek do wartości 1,2 proc. Jednak nie rozwiało to niepewności. Warszawa zaliczyła nieznaczny spadek dużych i średnich firm przy niskich obrotach, co pokazuje, że ostatnie dni osłabiły zainteresowanie inwestorów graniem na giełdzie. Dziś spółka GetBack (już w restrukturyzacji) opublikuje swój raport za ubiegły rok.

Rafał Grodowski



Ropa znowu na minusie

SUROWCE \ Ropa i miedź znalazły się na minusie. Dzień wolny w USA i Wielkiej Brytanii odcisnął piętno na notowaniach surowców.

Ropa w dalszym ciągu pod kreską – taki komunikat jeszcze przed otwarciem europejskich parkietów dominował w światowych serwisach. Paliwo traciło ponad 1,5 proc., a przez chwilę jego cena spadła poniżej 75 dol. za baryłkę. Przecena paliwa to kontynuacja ubiegłotygodniowych komunikatów o możliwym wzroście podaży na rynkach. Także rosnąca liczba odwiertów w USA wskazuje, że sektor naftowy w USA przyspiesza, co również może wpłynąć na sytuację rynkową.

Złoto i srebro o godz. 9 pozostawały na minusie. Żółty kruszec tracił 0,6 proc., i to mimo wyraźnej poprawy euro, co po raz kolejny wskazywało, jak istotne są nastroje polityczne. Jednak kolejne dwie godziny przyniosły powrót do naturalnego scenariusza, bo złoto i srebro pozostawały na minusie, a co raz droższy był dolar amerykański.

W segmencie metali przemysłowych słabo prezentowała się miedź,

tracąca ponad 1,4 proc. Ale jednodniowa przerwa w USA i Wielkiej Brytanii w zdecydowany sposób osłabiła znaczenie poniedziałkowych notowań. Także brak danych ekonomicznych mógł stwarzać wrażenie pewnej przypadkowości. Metal tuż po godz. 9 bardzo szybko stracił prawie 6 centów na funcie. Kolejne dwie godziny przyniosły już uspokojenie nastrojów.

Po godz. 11 ropa Brent traciła mniej – 1,4 proc. Analitycy zauważają, że rynek porusza się obecnie w ramach jednej informacji. To potencjalny wzrost podaży (powodowany kłopotami Wenezueli), mający nastąpić od lipca, osłabił paliwo, które spadło do dwutygodniowego minimum. Trudno to jednak uznać za jedyną czynnik. Część inwestorów realizuje także zyski z długich pozycji, bo paliwo pierwsze trzy tygodnie maja miało wyjątkowo dobre.

Miedź o godz. 13 w poniedziałek nie zmieniła znacząco swo-

jego odczytu. Część analityków sugerowała, że przecena metalu to nie tylko efekt przerwy w USA, lecz także spadków ropy naftowej. Również piątkowe odczyty z USA na temat przemysłu nie wskazywały na umocnienie gospodarcze. Jednak przecena była zbyt szybka i pojawiła się po otwarciu parkietów w Europie, co niweluje wpływ wydarzeń za Atlantykiem. A ropa? O godz. 13 znowu przyspieszyła, tracąc już 1,6 proc., i to mimo sugestii jednego z banków, że spadek ma przejściowy charakter.

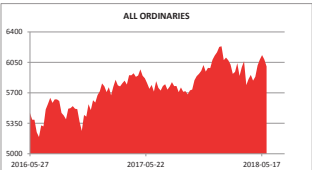
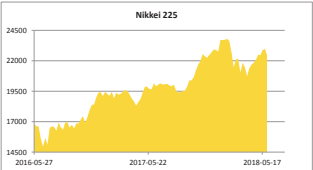
(rg)

W SKRÓCIE

MIRBUD \ Spółka miała 4 mln zł zysku netto w I kwartale. Rok wcześniej zysk wynosił 3,7 mln. Kurs akcji w południe osiągnął 1,28 zł, czyli 4,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Materiały przygotowane przez NXF

↑	0,99378	0,27%	USDCHE	↓	16,47	-0,46%	SREBRO	↑	7730,28	0,18%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓	109,374	-0,09%	USDJPY	↓	1297,6	-0,47%	ZŁOTO	↑	22475,5	0,11%	NIKKEI			
↑	1,33283	0,12%	GBPUSD	↓	304,6	-1,02%	MIEDŹ	↓	12932,22	-0,04%	DAX			
↓	1,16551	-0,05%	EURUSD	↓	75,26	-1,54%	ROPA BRENT	↓	24753,09	-0,24%	DJIA POPRZEDNI			
												3,6849	0,44%	DOLAR
												3,7145	0,51%	FRANK
												4,3031	0,02%	EURO



Najbogatsze miasta świata (4)

ANALIZA \ Europa Wschodnia jest praktycznie nieobecna w zestawieniu. Świat czekają jednak spore zmiany, bo Chiny czy Indie coraz bardziej poprawiają także wskaźniki PMB.

Rafał Grodowski

Berlin, Stuttgart czy Frankfurt mają oczywiście słabsze wyniki, ale te miasta poza stołecznym Berlinem zamieszkuje zdecydowanie mniejsza populacja. Siedzi- ba giełdy ECB oraz Bundes- banku ma PMB na poziomie 170 mld euro przy prawie pięciomilionowej ludności całej aglomeracji. Paryż, który na tej liście zajmuje pierwsze miejsce, spycha inne francuskie mia- sta czy aglomeracje na dale- kie pozycje. Na miejscu 22. jest Lyon, a na 24. aglomera- cja Lille z wynikami poniżej 70 mld euro. Hiszpańska rywalizacja ekonomiczna tym razem prezentuje się zdecydowa- nie po stronie Madrytu. Sto- lica kraju wyprzedza stolicę Katalonii, i to zdecydowanie, bo PMB Madrytu i Barcelo- ny dzieli ponaddwukrotna różnica. Madryt ma 310 mld euro, a metropolię zamiesz- kuje 6,3 mln osób. Barcelo- na ma 150 mld euro, ale tu w aglomeracji mieszka mniej niż 5 mln osób. To za- razem pokazuje, że Madryt jest bogatszy i być może przekonanie części Kataloń-

\\ Co czeka świat dalej? Azja, a dokładnie Chiny, wcześniej czy później zmonopolizuje to zestawienie. Indie także się tu pojawią, bo takie miasta jak Bombaj mają ponad 12 mln mieszkańców (aglomeracja ponad 20 mln), a ich PMB według niektórych szacunków zbliża się do 300 mld dol. \\

czyków, że stolica ich okra- da, nie jest do końca zgodne z rzeczywistością. Nasza część kontynentu nie jest praktycznie obecna w tym zestawieniu. Najbo- gatsze dwa miasta to Wie- deń i leżące jednak na po- łudniu Ateny. Kraje rządzo- ne do 1989 r. przez komu- nistów nie są tu widoczne, a najlepiej prezentuje się Budapeszt, którego PMB szacowane jest na ponad 100 mld dol., jednak war- tość ta liczona jest według parytetu siły nabywczej. Praga w ujęciu nominalnym to mniej niż połowa tej kwoty, bo jej PMB wynosi 45 mld dol. Lepiej prezentuje się Bu- kareszt, którego nominalny wynik to 50 mld euro. Jest to jednak miasto z prawie dwa razy większą populacją. Polska w tym zestawieniu praktycznie nie jest obec- na. I nie dlatego, że jesteśmy biedniejsi (choć to niestety fakt), ale głównie dlatego, że nie mamy wielkiej aglo- meracji. Nawet warszawska czy śląska są zdecydowanie mniejsze od niemieckich czy nawet włoskich. Nie jeste- śmy krajem wielkich metro- polii, co niejako skazuje na- sze miasta na bycie daleko w tej statystyce.

Stany Zjednoczone to kraj, który jak na razie jest lide- rem – ma najwięcej przed- stawicieli w czołowej dzie- siątce. 50 największych metropolii USA tworzy 63 proc. PKB, co napraw- dę nie jest wartością aż tak bardzo wysoką. Co cieka- we, w latach 2010–2017, czyli w stosunkowo krót- kim czasie, ta wartość nie uległa zbyt dużej zmianie. Czy USA jest krajem wiel-

kich metropolii? Trudno powiedzieć, ale 10 najwięk- szych aglomeracji to po- nad 30 proc. amerykań- skiego PKB, a to naprawdę nie tak mało. Co ciekawe, największymi aglomeracja- mi są nadmorskie miasta, bo poza Dallas i Chicago żadne nie jest położone da- leko od wybrzeża. Co czeka świat dalej? Azja, a dokładnie Chiny, wcze- śniej czy później zmonopo- lizuje to zestawienie. Indie także się tu pojawią, bo ta- kie miasta jak Bombaj mają ponad 12 mln mieszkańców (aglomeracja ponad 20 mln), a ich PMB według niektó- rzych szacunków zbliża się do 300 mld dol. To najwię- cej na subkontynencie, bo w wypadku Kalkuty szacun- ki są nawet dwa razy mniej- sze, z wyraźną, podobnie jak w Bombaju, tendencją wzro- stową. A jeśli to prawda, to mapa światowych gospo- darczych aglomeracji ulegnie sporym zmianom.

Instrument	Kurs na zamknięcie	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	58 188,48	-0,08%	58 233,23
WIG20	2 214,21	0,04%	2 213,24
mWIG40	4 465,29	-0,23%	4 475,77
sWIG80	13 771,28	0,04%	13 765,73
ALIOR	71,4	0,99%	70,7
BZWBK	355	-1,93%	362
CCC	274,8	-1,15%	278
CD PROJEKT	145	0,21%	144,7
CYFRPLSAT	26	0,85%	25,78
ENERGA	8,96	2,40%	8,75
EUROCASH	23,3	1,30%	23
JSW	83,42	0,51%	83
KGHM	90	-1,45%	91,32
LOTOS	55,44	-1,00%	56
LPP	9450	-0,47%	9495
MBANK	428,2	-1,61%	435,2
ORANGEPL	4,94	1,65%	4,86
PEKAO	114,7	1,06%	113,5
PGE	9,26	1,54%	9,12
PGNIG	6,11	-0,81%	6,16
PKNORLEN	85,02	1,00%	84,18
PKOBP	38,78	-1,45%	39,35
PZU	38,5	1,18%	38,05
TAURONPE	2	0,00%	2

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek 29 maja 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomicz-ny	Okres	Prognoza
	Japonia	Stopa bezrobocia	Kwiecień	2,5%
09.00	Węgry	Stopa bezrobocia	Kwiecień	3,9%
10.00	Strefa Eu- ro	Podaż pieniądza M3 (r/r)	Kwiecień	4%
16.00	USA	Indeks zaufania konsumentów Conference Board	Maj	128



fot. Pixabay/d

WYSOKOŚĆ STAWEK \ Ustawa i obwieszczenie ministra finansów szczegółowo określają wysokość stawek karty podatkowej. Dla przykładu fryzjer męski w mieście powyżej 50 tys. mieszkańców zatrudniający pięć osób zapłaci miesięcznie 824 zł podatku (tyle samo, ile kosmetyczka), a fryzjer damski – 932 zł. Z kolei prowadzący mały parking – 6,9 zł za każde miejsce postojowe.

ROZLICZENIA PRZEDSIĘBIORCÓW \ Dla kogo karta podatkowa?

W małym biznesie korzystna bywa karta

Przedsiębiorcy prowadzący drobną działalność gospodarczą (ale tylko ci, których profesje są wymienione w ustawie) mają możliwość rozliczania podatku dochodowego w formie karty podatkowej. W odróżnieniu od innych form opodatkowania miesięczna wysokość podatku jest ustalona z góry na dany rok i nie jest uzależniona od przychodu czy dochodu przedsiębiorcy.

Krzysztof Bałukowski

Kwestie związane z wyborem i opłaceniem karty podatkowej zostały uregulowane w Ustawie z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 2157 ze zm.).

Przedsiębiorcy, którzy są uprawnieni do płacenia podatku dochodowego w postaci karty podatkowej, zostali wskazani w załączniku nr 3 do ustawy. Należą do nich m.in.: przedsiębiorcy prowadzący działalność usługową i wytwórczo-usługową, usługową w zakresie handlu detalicznego żywnością, napojami (z wyjątkiem tych o zawartości alkoholu pow. 1,5 proc.), wyrobami tytoniowymi, a także kwia-



Prowadzisz kwaciarnię, zatrudniasz niewielu pracowników, masz niskie koszty? Rozważ kartę podatkową
| fot. Pixabay/d

tami, w zakresie usług transportowych wykonywanych przy użyciu jednego pojazdu czy w zakresie usług rozrywkowych.

Aby rozliczać się za pomocą karty podatkowej, należy wybrać ją przy rejestrowaniu działalności gospodarczej. W razie chęci zmiany sposo-

bu płacenia podatku na kartę przedsiębiorca powinien zadeklarować to na druku PIT-16 do 20 stycznia roku podatkowego, za który chce się rozliczać w tej formie. Decyzję o wysokości podatku dla danego przedsiębiorcy wydaje naczelnik urzędu skarbowego. Stawki podat-

ku określone są w ustawie i uzależnione od rodzaju prowadzonej działalności, liczby osób zatrudnianych przez przedsiębiorcę oraz wielkości miasta, w którym działalność jest prowadzona. Wysokość stawek aktualizowana jest przez ministra finansów, który ogłasza je do 30 listo-

pada roku poprzedzającego dany rok podatkowy. Podatnicy są zobowiązani do zapłaty podatku pomniejszonego o zapłaconą składkę na ubezpieczenie zdrowotne do 7. dnia każdego miesiąca. Za ostatni miesiąc w roku należy opłacić podatek do 28 grudnia.

Dla małych przedsiębiorców, ponoszących niskie koszty, korzystne jest płacenie jednolitej stawki podatku niezależnej od wysokości przychodów czy dochodów. Dodatkowo „kartowicze” są zwolnieni z obowiązku prowadzenia ksiąg, składania zeznań podatkowych i wpłacania zaliczek na podatek dochodowy. Jednakże rozliczanie się kartą uniemożliwia korzystanie z ulg podatkowych, odliczanie kosztów, wspólne rozliczenie z małżonkiem oraz stosowanie preferencji dla osób samotnie wychowujących dziecko.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLSKA CYWILIZACJA HISTORIA
NIE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



WYSTAWA \ Dziś o godz. 18 na Dziedzińcu Wielkim Zamku Królewskiego w Warszawie odbędzie się wernisaż wystawy „Powstała, by żyć”. Ekspozycja zorganizowana przez IPN z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości ukazuje odbudowę polskiej państwowości po latach zaborów jako sumę wysiłków i dążeń ówczesnego pokolenia Polaków. Wystawę można oglądać do 20 czerwca. Wstęp wolny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 29 MAJA 2018

KULTURA

13



Festiwal przybliży twórczość reżysera Władysława Ślesickiego, który zmarł 10 lat temu
| fot. arch./d

Magdalena Fijołek

Trwający od niedzieli Krakowski Festiwal Filmowy to jeden z najstarszych i najważniejszych przeglądów polskiego kina, kładący nacisk na krótką fabułę, animację i dokument. Wybitne-

mu przedstawicielowi tego ostatniego gatunku, Władysławowi Ślesickiemu, będzie poświęcona retrospektywa, która wzbogaci tegoroczną edycję imprezy.

Od dziś do czwartku w ramach festiwalu zostanie pokazanych 11 filmów reżysera będącego jednym ze współ-

KINO \ Retrospektywa Władysława Ślesickiego na Krakowskim Festiwalu Filmowym

Piewca prowincji i poeta ekranu

„W pustyni i w puszczy” i „Lato leśnych ludzi” to najbardziej znane tytuły wyreżyserowane przez Władysława Ślesickiego. Podczas rozpoczętego w niedzielę 58. Krakowskiego Festiwalu Filmowego zostanie pokazanych aż 11 filmów twórcy nazywanego piewcą prowincji i poetą ekranu.

twórców tzw. czarnej serii polskiego dokumentu (była to odpowiedź filmowców na zakłamanie stalinowskich kronik filmowych na fali odwilży 1956 r.). Wśród nich widzowie zobaczą m.in.: odsłaniające nędzę warszawskich przedmieść „Gdzie diabeł mówi dobranoc” (1956), oddającą powojenną atmosferę Bieszczad „Opowieść o drodze” (1958), a także najsłynniejszy, wielokrotnie nagradzany film Ślesickiego – „Rodzina człowieka” (1966).

Władysław Ślesicki zmarł 10 lat temu. Choć największą popularność zdobyły jego dwie ekranizacje klasy-

ki literatury – „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza (szacuje się, że widziało je już ponad 30 mln widzów w Polsce) i „Lata leśnych ludzi” Marii Rodziewiczówny – to właśnie forma dokumentu dominuje w jego dorobku. W czasie II wojny światowej Ślesicki był żołnierzem Szarych Szeregów i uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Jesienią 2018 r. retrospektywa jego filmów zostanie pokazana także w stolicy.

Krakowski Festiwal Filmowy to nie tylko powrót do tego, co było. W ciągu ośmiu festiwalowych dni uczestnicy imprezy obejrzą łącznie

250 filmów polskich i zagranicznych, z czego zdecydowana większość będzie miała swoją polską premierę. W niedzielę odbyła się też światowa premiera animowanej „Małej zagłady” Natalii Korynckiej-Gruz, która zostanie pokazana jeszcze jutro o godz. 19 w kinie ARS. Z kolei dziś wieczorem nastąpi uroczyste wręczenie Smoka Smoków ukraińskiemu reżyserowi Siergiejowi Łożnicy, nagrody przyznawanej za całokształt twórczości.

58. Krakowski Festiwal Filmowy odbywa się w dniach 27 maja – 3 czerwca. Szczegółowy program: www.krakowfilmfestival.pl.

Nie tylko perkusja

MUZYKA \ Jan Garbarek, String Connection, Krzysztof Ścierański Trio, Terry Bozzio i na finał słynna Apocalyptica z Mikkiem Sirénem na bębnach – to gwiazdy Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Perkusyjnej „Drums Fusion”, który rozpoczął się w Bydgoszczy. Będą też warsztaty na Forum Perkusyjnym oraz uliczna Drums Parade.

Miejski Ośrodek Kultury w Bydgoszczy organizuje festiwal od 2007 r., nawiązując do odbywającego się w latach 80. Międzynarodowego Forum Perkusyjnego, i od początku ściąga gwiazdy światowego formatu. W poprzednich latach na Drums Fusion pojawili się m.in.: Ian Paice (Deep Purple, Paul McCartney), Steve Lombardo (eks-Slayer), Manu Katché (Peter Gabriel, Sting) czy John R. Beck (Yoko Ono, Bobby McFerrin).

W tym roku jedną z gwiazd będzie Terry Bozzio, znany ze współpracy z Frankiem Zappą, Jeffem Beckiem, zespołami UK, Duran Duran i Korn. Artysta grający na największym zestawie perkusyjnym na świecie wykona muzykę z najnowszych albumów „Terry Bozzio Composer Series”. Bozzio zagra 1 czerwca w plene-

rze na Wyspie Młyńskiej, wstęp będzie bezpłatny.

W piątek, kiedy obchodzony jest Dzień Dziecka, przewidziano też święto perkusji dla dzieci. Z Wełnianego Rynku przez ulice Starego Miasta na Wyspę Młyńską przejdzie barwna parada taneczna zwieńczona animacjami Ryszarda Bazarnika oraz koncertem Ilustri Samby.

W ramach festiwalu odbywają się warsztaty prowadzone przez polskich i zagranicznych wirtuozów i pedagogów reprezentujących różne style gry na perkusji. Nauczycieli (Nippy Noya, Bernard Maseli) i uczniów będzie można posłuchać na jam session już dziś o godz. 19 w Szpulce MCK. Wstęp wolny.

Drums Fusion to też koncerty. W środę na scenie Opery Novej pojawi się norweski mistrz saksofonu

Jan Garbarek wraz z indyjskim perkusistą Trilokiem Gurtu. W czwartek w MCK zaprezentują się String Connection (Krzysztof Dębski – skrzypce, Andrzej Olejniczak – saksofony, Janusz Skowron – keyboard, Krzysztof Ścierański – bas, Krzysztof Przybyłowicz – perkusja) oraz Krzysztof Ścierański Trio (Krzysztof Ścierański – bas, Marek Raduli – gitara, Piotr Biskupski – perkusja).

Na finale festiwalu, w sobotę na Wyspie Młyńskiej, wystąpi słynna fińska Apocalyptica z koncertem „Plays Metallica by Four Cellos”. Przy perkusji zasiądzie Mikko Sirén. Zespół, złożony z trzech wiolonczelistów i perkusisty, zasłynął dzięki graniu własnych wersji utworów Metaliki.

.....

Anna Krajkowska

Świętowanie z chórem Artos

KONCERT \ W piątek w Warszawie w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II przy pl. Bankowym 1 odbył się koncert chóru dziecięcego Artos im. Władysława Skora-czewskiego. Wydarzenie spinało dwie okazje – Dzień Matki i Dzień Dziecka.



Chór Artos działa przy Teatrze Wielkim – Operze Narodowej
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



W muzeum, w którym odbył się koncert, zgromadzono zbiory Zbigniewa i Janiny Porczyńskich | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KOŚCIOŁ

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Wikipedia/d

Immanuel Kant

(1724–1804) niemiecki filozof, twórca transcendyjnego idealizmu

\\ Istnieje tylko jeden imperatyw kategoryczny: postępuj tylko wedle takiej maksymy, co do której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem. \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Czy grozi nam „zalew imigrantów”?

Przesadzone lęki młodego endeka

Bez wątpienia nieograniczona i niekontrolowana imigracja do Polski z całego świata mogłaby sprawić w naszym kraju wiele problemów. Jednak obecna imigracja nad Wisłę jest umiarkowana i w zdecydowanej większości zdominowana przez narody bliskie kulturowo. Wbrew temu, co sądzi Krzysztof Bosak.



Piotr Wójcik

Jeden z liderów Narodowców Krzysztof Bosak wywołał burzę swoim wpisem na Twitterze – zainspirowanym przejeżdżającym obok na rowerze „Hindusem w turbanie”, dowożącym zamówienie klientowi w ramach usługi Uber Eats. Wiceprezes Ruchu Narodowego zapytał: „Czy to, żeby pewna grupa ludzi miała zawieszono jedzenie, zamiast pójść samodzielnie do baru lub sklepu, jest tak istotną potrzebą gospodarczą, że chcemy iść w multi-kulti? Czy ta sprawa nie wymaga debaty?”.

Wpis wywołał falę w dużej mierze krytycznych komentarzy, swoją niezgodę wyrażało także wielu prawicowych komentatorów – chociażby Filip Memches czy Stefan Sękowski. Krzysztof Bosak swoje obawy przed imigracją do naszego kraju szerzej przedstawił w Radiu Wnet w rozmowie z redaktorem Wierzejskim. Według niego Polska w ostatnich dwóch latach zupełnie utraciła kontrolę nad imigracją, co grozi nam zarówno napięciami na tle kulturowym, jak i negatywnymi konsekwencjami na rynku pracy. Szczególnie w zakresie spadku płac, gdyż imigranci z krajów biedniejszych będą konkurowali niskimi oczekiwaniami płacowymi. Wbrew wielu komentatorom wpisu Krzysztofa Bosaka nie uważam, że samo pytanie o poziom imigracji i jej kierunki miałyby zdradzać rasistowskie uprzedzenia. W pełni zgadzam się z tezą, że brakuje w naszym kraju poważnej debaty na ten temat. Jednak tezy, które postawił Krzysztof Bosak, są zdecydowanie nietrafione.

Błędy Zachodu

Oczywiście niekontrolowana i nieograniczona imi-

gracja może sprawić różne problemy. Może chociażby zwiększyć zakres biedy i nierówności ekonomiczne. Imigranci zwykle zasilały dolne warstwy społeczne, gdyż jako nowi w danym środowisku, a więc pozbawieni kontaktów i kwalifikacji społecznych typowych dla danej wspólnoty, najczęściej są skazani na podejmowanie najmniej płatnych prac, jeśli w ogóle takowe znajdują. Właśnie z tego powodu nierówności w niegdyś najbardziej egalitarnej na świecie Szwecji w ostatnim czasie niezwykle wzrosły, podobnie zresztą jak i w Danii. I nieprzypadkowo obecnie krajami z najniższymi nierównościami na świecie są Czechy i Słowacja, które są również dosyć jednolite etnicznie.

Imigranci mogą też wpływać na obniżenie tempa wzrostu płac oraz na pogorszenie się pozycji przetargowej pracowników. Ich główną przewagą na rynku pracy jest gotowość podjęcia jej za niższe stawki, więc krajowi pracownicy muszą się dostosować do nowej konkurencji, jeśli starają się o te same miejsca pracy.

No i wreszcie masowa imigracja z krajów odmiennych kulturowo może wywoływać napięcia na tle kulturowym – odmienne wzorce zachowań dużej grupy ludzi w oczywisty sposób mogą powodować napięcia z miejscową ludnością.

Bez wątpienia z tego rodzaju imigracją mają od lat do czynienia kraje Europy Zachodniej. Jej skalę opisał w książce „Przedziwna śmierć Europy” Douglas Murray. Odkąd w 2010 r. torysi zdobyli władzę w Wielkiej Brytanii, rocznie przybywa tam 330 tys. imigrantów. Od 1997 r. co sześć tygodni w Wielkiej Brytanii zamieszkuje 30 tys. nowych osób z innych krajów. Francja jeszcze przed obecnym kryzysem migracyjnym przyjmowała 200 tys. osób

rocznie. Ogromne rzesze ludzi były także przyjmowane w Szwecji czy Niemczech, co jeszcze przybrało na sile w 2015 r. W 2015 r. Szwecja przyjęła 180 tys. imigrantów, co stanowi niecałe 2 proc. jej mieszkańców – w jeden rok to gigantyczna liczba.

Imigracja pod kontrolą

Tylko że akurat w Polsce nic takiego nie ma miejsca. Krzysztof Bosak nie tylko wyraził swoje obawy po zobaczeniu Hindusa na rowerze, ale też wziął pod uwagę dane z portalu Migracje.gov, który pokazuje obecną i na bieżąco aktualizowaną liczbę cudzoziemców przebywających w Polsce na podstawie wydanych kart pobytu (czyli nie uwzględniają one osób, które wjechały do Polski na podstawie wizy). Według tych danych 24 maja 2018 r. w Polsce na tej podstawie przebywało dokładnie 344 920 osób. Czyli mniej więcej tyle, ile do Wielkiej Brytanii, według danych Murraya, w czasie rządów torysów przyjeżdża w jeden rok. Rzeczywiście od roku 2015 ich liczba niemal się podwoiła – na koniec 2015 r. przebywało ich w Polsce 180 tys. Jednak to oznacza, że w 2,5 roku w Polsce pozwolenie na pobyt otrzymało 165 tys. osób (do czterokrotnie mniejszej Szwecji więcej osób przybyło tylko w 2015 r.). Trzeba też pamiętać, że większość z przebywających w Polsce obcokrajowców otrzymała jedynie pozwolenie na pobyt czasowy (182 tys. osób), a kolejne 72 tys. osób to inni obywatele UE, którzy po prostu zarejestrowali swój pobyt. Trudno w takiej sytuacji mówić o niekontrolowanej imigracji. Według danych Eurostatu w 2017 r. 652 tys. mieszkańców Polski urodziło się poza jej granicami – w Niemczech ta liczba wynosi 12 mln, a we Francji ponad 8 mln.



Trudno przypuszczać, że 8 tys. Hindusów, którzy przyjechali tu do pracy, mogłoby być zagrożeniem dla niemal 40-milionowego społeczeństwa

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

To zupełnie nieporównywalne poziomy.

Imigracja do Polski nie tylko jest zdecydowanie niższa niż ta, która ma miejsce w krajach Europy Zachodniej, ale też jest zdominowana przez osoby z krajów bardzo bliskich nam kulturowo. Z krajów, z którymi paręset lat temu tworzyliśmy jeden organizm państwowy. Aż 158 tys. imigrantów w Polsce, czyli trochę mniej niż połowa, to przybysze z Ukrainy. To zdecydowanie największa grupa narodowościowa. A trzecią grupą narodowościową (17 tys. osób) stanowią Białorusini. Między nimi uplasowali się jeszcze Niemcy (22 tys. osób). Hindusi, którzy tak rzucili się w oczy Krzysztofowi Bosakowi, przebywają nad Wisłą w liczbie 8 tys. Nie ma żadnego powodu, by twierdzić, że tak niewielka grupa Hindusów się nie zaaklimatyzuje, skoro 12 tys. Wietnamczyków bezkonfliktowo żyje w Polsce od lat.

Płace rosną

Jest faktem, że przyjazd imigrantów może wpływać na pozycję pracowników w kraju przyjmującym. Jednak ta zależność nie jest prosta. Gdy kraj zalewany jest falą niewykwalifikowanej imigracji, może nastąpić w nim wzrost bezrobocia oraz spadek płac lub co najmniej spadek tempa ich wzrostu. Jednocześnie, w sytuacji gdy pracy na rynku nie brakuje, a imigracja jest kontro-

lowana, imigranci mogą przyczynić się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Przedsiębiorcy szybciej znajdują pracowników, dzięki czemu sprawniej podejmują inwestycje. Sami imigranci część zarobionych kwot wydają na miejscu, więc zwiększają konsumpcję wewnętrzną. Dzięki przyspieszonemu wzrostowi PKB spadku płac nie będzie, powinny one wręcz wzrosnąć. W Polsce mamy do czynienia właśnie z tą sytuacją. Według Eurostatu do 2015 r. płace rosły w tempie ok. 3 proc. rocznie (liczone w złotych). Tymczasem w 2016 r. wzrosły o 4 proc., a w 2017 r. aż o 6 proc. Tak więc w ostatnich dwóch latach wzrost płac znacznie przyspieszył, choć przecież w tym czasie liczba imigrantów niemal się podwoiła.

Trudno przypuszczać, że 8 tys. Hindusów, którzy przyjechali tu do pracy, co zresztą Krzysztof Bosak zobaczył na własne oczy, mogłoby być jakimś zagrożeniem kulturowym dla niemal 40-milionowego społeczeństwa, które dodatkowo ma bardzo wyrazistą i silną tożsamość. Oczywiście samo zjawisko imigracji do Polski, które w ostatnim czasie wyraźnie przyspieszyło, powinno być poddane rzetelnej debacie publicznej, byśmy nie popełnili błędów jak inne kraje Europy Zachodniej. Ale na razie nie ma żadnych dowodów, że na coś takiego się zanoszą.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 PRAWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17 KOŚCIOŁ

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Maria Ossowska

(1896–1974) etyk, teoretyk i socjolog moralności

\\ Człowiekowi biorącemu udział w życiu publicznym, a takim jest obywatel w ustroju demokratycznym, potrzebna jest odwaga i ten zwłaszcza jej gatunek, który bywa nazywany odwagą cywilną. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Przegląd tygodnia

Histeryczne tony opozycji

Gdy wysyłałem do redakcji poprzedni artykuł, Lech Wałęsa kończył właśnie swoją krótką wizytę u protestujących w Sejmie rodzin osób niepełnosprawnych. Trudno stwierdzić, na co okupujący Sejm liczyli, zapraszając go, ale na pewno tego nie uzyskali. Minął tydzień, a ich już nie ma w Sejmie. Czy wpływ na to miało również zwątpienie, które musiał po sobie pozostawić były prezydent?



Krzysztof Karnkowski

Upolitycznienie akcji protestacyjnej w Sejmie dało się we znaki już wcześniej, odbierając jej poparcie, jakim początkowo darzyli ją również zwolennicy rządu, widzący w niej słuszny socjalny protest. Zbyt nachalna obecność polityków kojarzonych z Nowoczesną (choć teraz już poza tą partią), zbyt jaskrawe wykorzystywanie niepełnosprawnych do ataków na rząd ze strony osób dotąd na ich los obojętnych – obserwowaliśmy to całymi tygodniami, tracąc cierpliwość i sympatię do okupujących gmach Sejmu. Zwłaszcza gdy główna część postulatów została już spełniona, a głos protestujących okazywał się często rozbieżny z opiniami wielu środowisk osób niepełnosprawnych.

Co jednak zaczął Ryszard Petru z koleżankami, a Wałęsa pokazał całej Polsce, dokończyły same uczestniczki protestu – prowokując awanturę ze strażą marszałkowską, markując ataki i obrażenia, wreszcie zasłaniając usta chłopcu próbującemu skłonić matkę do odpuszczenia szarpaniny.

Protest zawieszony po 40 dniach

W piątek politycy większości partii opozycyjnych przed Sejmem podpisali „pakt solidarnościowy” w sprawie niepełnosprawnych. Wprowadzenie czterech rozwiązań na wypadek swojej wyborczej wygranej podpisali politycy PO, Nowoczesnej, PSL, SLD, Partii Razem i Kukiz’15. Zabrakło jednak wyjaśnienia, czy warunkiem wprowadzenia programu jest zwycięstwo każdej z tych sił oddzielnie, czy jedynie wspólna wygrana i utworzenie przez nie koalicji. Tak czy inaczej, wygląda to na propagandową sztuczkę, najbardziej kosztowną chyba dla kukizowców, którzy na własne życzenie znaleźli się w dziwnym dla siebie towarzystwie. A przecież sami krytykowali upolitycz-



„Za tę dłoń podniesioną na protestujące matki – was wszystkich, służalczych pacholków, Pan Bóg w niebie i my tu, matki Polki, po stokroć przeklinamy” – krzyczała aktorka Dorota Stalińska na wiecu Dzień SuperMatki w sobotę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nienie protestu. Ile zaś cała inicjatywa jest warta, raczej nie będziemy mieli okazji się dowiedzieć. Być może większość punktów rząd wprowadzi ostatecznie w życie już bez okupacyjnego straszaka nad głową.

Uczestnicy w niedzielę opuścili Sejm, oficjalnie motywując to troską o zdrowie swoich podopiecznych. Trudno jednak w pełni przyjąć to tłumaczenie. Wpływ mogły mieć porażki wizerunkowe grupy: przywołana już wizyta Wałęsy i brak – oczekiwanej dość naiwnie – reakcji ze strony uczestników szczytu parlamentarnego NATO. Być może do organizatorów dotarł gorszy społeczny odbiór ich akcji i fakt, że zaczyna ona rzucać na ogólny stosunek do osób niepełnosprawnych. Ton komentarzy na Twitterze w ciągu miesiąca zmienił się drastycznie, wśród nich pojawiły się zdania i opinie, jakich jeszcze kilka tygodni wcześniej nikt, by nie narazić się na ostracyzm, nie sformułowałby pod adresem opiekunów niepełnosprawnych.

Przypomnijmy sobie, co działo się, gdy poseł Jacek Żalek na początku maja nazwał protest „reality show”, użył też kilku innych ostrych określeń. Skrytykowany przez partyjnych kolegów

musiał przeproszać uczestników akcji w Sejmie, jednak już dwa tygodnie później w podobnym tonie zaczęli mówić prawie wszyscy zwolennicy prawicy. Kolejne zdjęcia i informacje o tle protestu nie pomagały w jego obronie. Choćby ujawnienie sprawy zatrudnienia syna Iwony Hartwich, którego problemy ze znalezieniem pracy miały być jedną z iskier tego rozpaczliwego buntu.

Aktorka nie panuje nad rolą

Przed wyjściem z Sejmu na uczestników protestu czekało już gorące powitanie z udziałem takich gwiazd, jak grożący dziennikarce TVP posiadacz nielegalnej broni „Farmazon”, prowokator spod krzyża na Krakowskim Przedmieściu Andrzej Hadacz, była pierwsza dama Anna Komorowska, wreszcie aktorka Dorota Stalińska. Komorowskiej wypomniano słusznie, że gdy pierwsza odsłona protestu odbywała się w 2014 r., nie znalazła czasu dla protestujących, którzy zwracali się do niej o pomoc. Z kolei jej mąż, wówczas prezydent RP, wypowiadał się o nich bardzo negatywnie, o wiele ostrzej niż w ostatnich dniach czyniła to większość polityków PiS.

Gwiazdą dnia została jednak Stalińska. „Panie Bo-

że, daj siłę i chroń walczące tak dzielnie w Sejmie matki. Prosimy cię, Panie! [...] Za tę dłoń podniesioną na protestujące matki – was wszystkich, służalczych pacholków, Pan Bóg w niebie i my tu, matki Polki, po stokroć, po stokroć, po stokroć przeklinamy” – krzyczała przed Sejmem, dając się porwać wiecowej atmosferze. Aktorka od dawna nie panuje zresztą nad swoją rolą, co widać w mało znanym filmiku sprzed kilku tygodni, w którym ludzie kultury zapraszają na Marsz Wolności organizowany przez Platformę, Nowoczesną i KOD. To zaproszenie przeszło prawie niezauważone, głośniejsze było o reklamie, którą zbyt późno dostarczono do TVP, a techniczną niemożność jej emisji okrzyknięto aktem politycznej cenzury. W drugim spoście ludzie kultury wypowiadają się w tonie raczej ciepłym, niekonfrontacyjnym, podkreślając pozytywny, radosny charakter tej demonstracji – aż zapomnieć można na chwilę, że polska polityka, zwłaszcza w wydaniu opozycji, wygląda zupełnie inaczej. Jedyną osobą, która wypadła z konwencji, jest właśnie Stalińska. Aktorka gestykuluje, krzyczy i zape- rza się przeciwko PiS. Inaczej najwyraźniej nie umie.

Sikający politolog i łagodne sądy

Jest tego krzyku coraz więcej. Wojciech Jabłoński, jeszcze niedawno jako doktor politologii cytowany nawet przez Niezależną.pl i wPolityce.pl, organizuje akcję... oddawania moczu na pomnik smoleński. W tym samym czasie wyborcy opozycji snują na Twitterze i Facebooku fantazje o zemście, w których karze się nie tylko polityków, lecz także sympatyków PiS, zaborem mienia, odebraniem praw wyborczych, nawet pozbawieniem obywatelstwa. I tak nakręcają się panie i panowie, uskrzydleni chwilowo poczuciem, że przecież w ten sposób bronią najsłabszych. Tych samych, których na co dzień wraz ze swoimi przedstawicielami uważają za roszczeniowych i pazernych nieudaczników.

Z drugiej strony każdy dzień przynosi informację o jakiejś aferze, w którą zamieszani są ludzie związani z elitami, również politycznymi, III RP. W każdym tygodniu słyszymy o zatrzymaniach, a wraz z nimi o patologiach, rozkradaniu państwowych pieniędzy, oszustwach białych kołnierzyków. Gorzej, gdy wkrótce potem pojawia się informacja o łagodnym sądzie, który nie widzi podstaw, by podejrzanych tymczasowo aresztować lub w jakikolwiek inny sposób utrudniać im matczenie. Czy będzie to gang notariuszy, czy wcześniej afera policka.

I wreszcie komisja weryfikacyjna ds. dzikiej reprivatyzacji w stolicy, której członkowie mają pełne ręce roboty. Tymczasem warszawski ratusz odmawia wcielania decyzji korzystnych dla miasta, a także dla mieszkańców skrzywdzonych przez mafię i urzędników. Być może ekipa Hanny Gronkiewicz-Waltz zwyczajnie uważa, że może sobie na to pozwolić – stawia się już na czwartą kadencję, tym razem z twarzą Rafała Trzaskowskiego, lecz z zachowaniem dotychczasowej praktyki. Ostatnie warszawskie sondaże pokazują co prawda, że Patryk Jaki ma poparcie większe niż Andrzej Duda w I turze wyborów prezydenckich, jednak wciąż mniejsze od kandydata Gronkiewicz-Waltz. Kampania Jakiego rozwija się w dobrym kierunku, musimy jednak pamiętać, że w Warszawie Bronisław Komorowski wygrał w 2015 r. stosunkiem sześć do czterech.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KOŚCIOŁ

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



„EWOLUCJA PLANETY MAŁP” \ Genetycznie zmodyfikowane małpy zdominowały świat. W ruinach San Francisco istnieje kolonia ludzi, którzy przeżyli epidemię. Konfrontacja jest nieunikniona.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? 09:15 The Wall. Wygraj marzenia (34) - teleturniej 10:05 Klan (3316) - serial 10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (22) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Natura w Jedynce: Zimowa wyprawa puchacza śnieżnego 13:45 Elif (253) - serial 14:45 Korona królów - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości, pogoda 15:55 Miłość nad fiordem: W świecie kobiet (1) - film obyczajowy, Niemcy 2014 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3317) - serial 18:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:30 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy (7) - serial 21:50 Pensjonat nad rozlewiskiem (11) - serial 22:50 Krawcowa z Madrytu (10) - serial 23:45 Największe legendy mundialu 00:20 Labirynt (5) - serial	07:00 Droga zbawienia - rep. 07:20 Na sygnale (66) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama, pogoda 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Trzecia połowa (4) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1872) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (143) - serial 14:00 Cuda z odzysku - urządź mieszkanie za darmo (3) 14:55 M jak miłość (1376) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:15 Czarna perła (17) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Trzecia połowa (5) - serial 19:05 Na sygnale (67) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1872) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1873) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 M jak miłość (1377) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Biegacze - film dok., Polska 2015 00:20 La La Poland (5) - pr. rozryw. 01:10 Tylko jedno spojrzenie (4) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (547) - serial 12:00 Szkoła (289) - serial 13:00 Szpital (433) - serial 14:00 Ślub od pierwszego wejrzenia (1) - reality show 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (290) - serial 17:00 Ukryta prawda (548) - serial 18:00 Szpital (434) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2687) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Efekt motyla - thriller, USA 2004. Evan Treborn jest chłopcem, któremu pewne zdarzenia z dzieciństwa zdają się „zaćmione”, nie może ich on sobie przypomnieć. Odkrywa sposób na podróżowanie w czasie za pomocą pisanych za młodu dzienników, co więcej – może także zmieniać teraźniejszość, zmieniając przeszłe wydarzenia. Superwizjer 00:25 Tu się gotuje! 00:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 01:30 Lista klientów 2 (7) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (690) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (484) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (485) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (45) - serial 11:00 Dlaczego ja? (818) - serial 12:00 Gliniarze (169) - serial 13:00 Trudne sprawy (735) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2700) - serial 14:45 Dlaczego ja? (781) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (62) - serial 17:00 Gliniarze (112) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2701) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (153) - serial 20:10 Ewolucja planety małp - film SF, USA 2014 23:00 8 MM / Osiem milimetrów - thriller, Niemcy/USA 1999. Tom otrzymuje zlecenie od żony zmarłego milionera. Ma odnaleźć zamordowaną dziewczynę, której zabójstwo zarejestrowano na taśmie odnalezionego w sejfie męża. 01:40 Cicho - komedia, Polska 2010	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Z Wiejskiej na gorąco 13:40 Telezakupy 13:55 Kalendarz historyczny 14:05 Telezakupy 14:20 Kulisy manipulacji - Flesz 14:25 Pytanie do 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pilnujmy Polski! 20:25 Pytanie do 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:55 Kulisy manipulacji - flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Business 00:25 Ekonomia raport - flesz	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo Życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Grunt to droga. Camino to Wolność 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kreacja czy ewolucja? 13:20 W służbie odkupienia - redemptoryści polscy w okowach dwóch totalitaryzmów 14:05 Mojżesz - 10 przykazań 15:00 Blisko nieba - papieża a Górna Adyga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studentki 17:00 Głos z Brukseli 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnołęcki 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ukamienowanie Sorai M.

OGŁOSZENIE PLATNE

OBWIESZCZENIE

Krajowa Spółka Cukrowa S.A. w Toruniu, Biuro Aktywizacji Zasobów ogłasza pisemny konkurs ofert na rozbiórkę budynków, obiektów budowlanych i likwidację urządzeń wraz z zakupem złomu stalowego niesegregowanego w miejscu prowadzenia działalności Tuczno

1. Określenie przedmiotu konkursu pisemnego:

- 1.1 Rozbiórka budynków przemysłowych o kubaturze ok. 970 m³ zgodnie ze zgłoszeniem robót budowlanych nie wymagających pozwolenia na rozbiórkę złożonych w Starostwie Powiatowym w Inowrocławiu w dniu 21.08.2017 r. i 31.08.2017 r. wraz z demontażem estakady-wiaduktu nad torami oraz innych obiektów budowlanych i urządzeń wg wskazań organizatora postępowania konkursowego.
- 1.2 Szacunkowa masa złomu stalowego niesegregowanego przeznaczonego do demontażu i zakupu ok. 100 ton.
- 1.3 Zakup złomu stalowego niesegregowanego uzyskanego z rozbiórki budynków, demontażu estakady i likwidacji urządzeń.
- 1.4 Wywóz i zagospodarowanie powstałych odpadów z wyjątkiem złomu, przy czym w przypadku wystąpienia w trakcie prac rozbiórkowych odpadów zawierających azbest należy postępować zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 02.04.2004 r. w sprawie sposobów i warunków bezpiecznego użytkowania i usuwania wyrobów zawierających azbest (Dz. U. Nr 71 poz. 649).
- 1.5 Wykonanie inwentaryzacji geodezyjnej terenu po wykonanych rozbiórkach budynków przemysłowych i demontażu estakady oraz innych obiektów budowlanych.
- 1.6 Uporządkowanie terenu po wykonanych rozbiórkach i demontażu, utylizacja pozyskanych materiałów odpadowych. Po rozbiórce budynków przemysłowych należy przeprowadzić wyburzenie fundamentów do poziomu -0,3 m. Pozyskane podczas demontażu materiały odpadowe należy poddać procesowi zagospodarowania i potwierdzić kartą przejęcia odpadów.
- 1.7 Podczas rozbiórki budynków i obiektów budowlanych oraz likwidacji wskazanych urządzeń w pierwszej kolejności podlegają demontażowi silniki elektryczne i kable, które podlegają przemieszczeniu przez demontującego we wskazane przez zlecającego miejsce na terenie zakładu.

Warunkiem przystąpienia do postępowania konkursowego jest wniesienie wadium w terminie do dnia 11.06.2018 r. na rachunek bankowy Krajowej Spółki Cukrowej S.A. w banku BGŻ BNP Paribas S.A. o numerze 98 2030 0045 1110 0000 0064 7950 w wysokości: 20.000,00 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z dopiskiem „Wadium – rozbiórka i demontaż z zakupem złomu stalowego niesegregowanego w Tucznie”.

Za datę wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wyżej wskazany rachunek. Wadium nie podlega oprocentowaniu. Wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie wybrana do realizacji, zostanie zwrócone bezpośrednio po zakończeniu postępowania ofertowego. Wadium przepada na rzecz Spółki, jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez oferenta wygrywającego postępowanie konkursowe, ulega zatrzymaniu na poczet kaucji zabezpieczającej należyte wykonanie robót.

2. Oferta powinna zawierać:

- 2.1 oferowaną cenę wykonania rozbiórki budynków, estakady, pozostałych obiektów budowlanych i likwidacji urządzeń w przeliczeniu na demontaż 1 tony złomu stalowego niesegregowanego,
- 2.2 oferowaną cenę netto zakupu 1 tony złomu stalowego niesegregowanego,
- 2.3 oferowany termin wykonania zadania,
- 2.4 ogólną prezentację firmy,
- 2.5 potencjał techniczny i kadrowy do prowadzenia robót rozbiórkowych,
- 2.6 dotychczasowe doświadczenie w zakresie wykonywania rozbiórek obiektów budowlanych – referencje z ostatnich trzech lat,
- 2.7 wykaz specjalistycznego sprzętu do wykonywania tego typu robót,
- 2.8 wskazanie uprawnień do gospodarowania odpadami zgodnie z przepisami ustawy o odpadach,
- 2.9 dowód wpłaty wadium,
- 2.10 dokładne dane oferenta – imię i nazwisko, nazwę firmy, wskazanie formy prawnej oraz danych adresowych, wskazanie osoby upoważnionej do kontaktów w związku z ofertą, z podaniem numerów telefonów,
- 2.11 oświadczenia oferenta, że:
 - posiada on potencjał ekonomiczny i wiedzę fachową potrzebną do wykonania umowy,
 - prace rozbiórkowe będą prowadzone zgodnie z przepisami o ochronie środowiska, prawem budowlanym i innymi przepisami powszechnie obowiązującego prawa,
 - oferta wiąże do dnia 31.07.2018 r.
- 2.12 datę sporządzenia oferty,
- 2.13 podpisane oświadczenie o numerze konta, na które należy zwrócić wpłacone wadium w przypadku nie wybrania przesłanej oferty,
- 2.14 dokumentację ofertową, a w szczególności:
 - aktualny wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego lub zaświadczenie o wpisie do Ewidencji Działalności Gospodarczej,
 - aktualne zaświadczenie właściwego naczelnika urzędu skarbowego potwierdzające, że wykonawca nie zalega z opłatami podatków, opłat wystawione nie wcześniej niż 3 m-cie przed upływem terminu do składania ofert,
 - aktualne zaświadczenie właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) potwierdzające, że Oferent nie zalega z opłatami składek na ubezpieczenie zdrowotne lub społeczne, lub zaświadczenia, że uzyskał przewidziane prawem zwolnienie, odroczenie lub rozłożenie na raty zaległych płatności lub wstrzymanie w całości wykonania decyzji właściwego organu – wystawionych nie wcześniej niż 3 miesiące przed upływem terminu składania ofert,
 - pozwolenie wymagane prawem i decyzje na prowadzenie działalności: odzysku, zbierania i transportu surowców wtórnych (w przypadku, gdy oferent nie posiada zezwolenia na transport winien złożyć oświadczenie, że podpisał umowę z podmiotem posiadającym decyzje na transport oraz dostarczyć kopie zezwolenia podmiotu na transport odpadów),
 - zaświadczenie o numerze identyfikacyjnym REGON i decyzję nadania NIP,
 - oświadczenie oferenta, że stan faktyczny i prawny przedmiotu oferty jest mu znany i nie wnosi w tym zakresie żadnych zastrzeżeń.

Wzór oświadczeń wymaganych do złożenia oferty można pobrać ze strony internetowej Spółki www.polski-cukier.pl w zakładce ogłoszenia.

Oferta oraz dokumenty będące składnikami oferty muszą być złożone w oryginale lub kopii poświadczonych za zgodność z oryginałem, podpisane przez należycie upoważnionych przedstawicieli oferenta, z podaniem ich nazwisk oraz stanowisk służbowych. Wszystkie dokumenty przedstawione w ofercie powinny być sporządzone w języku polskim. Oferta nie może zawierać poprawek ani skreśleń.

3. Miejsce i termin składania ofert:

Pisemne oferty w zamkniętych, nieuszkodzonych kopertach z dopiskiem „Oferta na rozbiórkę i demontaż z zakupem złomu stalowego niesegregowanego w Tucznie – nie otwierać” z danymi oferenta należy składać do dnia 11.06.2018 roku do godziny 15:00 w Biurze Krajowej Spółki Cukrowej S.A., Al. Jana Pawła II 12 (piętro VII), 00-124 Warszawa.

Oferty niespełniające powyższych wymogów i złożone po terminie będą zwrócone oferentom bez rozpatrzenia.

4. Miejsce i termin otwarcia ofert:

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Biurze Krajowej Spółki Cukrowej S.A. Biuro Aktywizacji Zasobów w Warszawie dnia 13.06.2018 roku. Przeprowadzenie otwarcia ofert będzie miało charakter zamknięty. O wynikach postępowania oferenci zostaną poinformowani pisemnie lub drogą elektroniczną.

5. Kryteria oceny ofert:

- 5.1. oferowana cena wykonania rozbiórki budynków, estakady i pozostałych obiektów budowlanych oraz likwidacji urządzeń w przeliczeniu na demontaż 1 tony złomu stalowego niesegregowanego,
- 5.2. oferowana cena netto zakupu 1 tony złomu stalowego niesegregowanego,
- 5.3. termin wykonania zadania,
- 5.4. posiadany potencjał techniczny oferenta,
- 5.5. doświadczenie w zakresie wykonywania rozbiórek obiektów budowlanych,
- 5.6. referencje.

6. Warunki formalne:

- 6.1. oferta zostanie odrzucona, jeżeli zostanie złożona po terminie lub nie odpowiada wymaganiom – warunkom określonym w ogłoszeniu,
- 6.2. oferent nie zostanie dopuszczony do udziału w postępowaniu, jeżeli do dnia 11.06.2018 r. wadium nie zostanie wniesione na ww. rachunek bankowy,
- 6.3. organizator bez podania przyczyn może odstąpić od przeprowadzenia konkursu,
- 6.4. organizatorowi przysługuje prawo zamknięcia postępowania bez wybrania którejkolwiek z ofert,
- 6.5. organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania w części lub w całości bez podania przyczyn,
- 6.6. organizator zastrzega sobie prawo do częściowego skorzystania z oferty,
- 6.7. przedłużenia terminu składania ofert,
- 6.8. organizator zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prowadzenia dodatkowych rokowań z wybranymi oferentami.

6.9. z tytułu odrzucenia oferty, niedokonania wyboru oferty, odstąpienia od przeprowadzenia negocjacji, zamknięcia postępowania bez wyboru oferty lub unieważnienia postępowania w części lub w całości bez podania przyczyn, oferentowi nie przysługują żadne roszczenia przeciwko Krajowej Spółce Cukrowej S.A. w Toruniu,

6.10. złożona w postępowaniu oferta staje się własnością Krajowej Spółki Cukrowej S.A.,

6.11. oferent ponosi wszelkie koszty własne związane z przygotowaniem i złożeniem oferty. Krajowa Spółka Cukrowa S.A. w żadnym wypadku nie odpowiada za koszty poniesione przez oferenta w związku z przygotowaniem i złożeniem oferty. Oferentowi nie przysługują żadne roszczenia z tego tytułu do Krajowej Spółki Cukrowej S.A.

7. Istotne postanowienia umowy

- 7.1 W umowie zostaną zastrzeżone kary umowne dla Wykonawcy w przypadku:
 - opóźnienia w wykonaniu zobowiązań w toku realizacji umowy – w wysokości nie mniej niż 0,15% wynagrodzenia ryczałtowego całkowitego za każdy dzień opóźnienia,
 - opóźnienia w wykonaniu zobowiązań gwarancyjnych – w wysokości nie mniej niż 0,15% wynagrodzenia ryczałtowego całkowitego za każdy dzień opóźnienia,
 - odstąpienia od umowy przez Zamawiającego z przyczyn dotyczących Wykonawcy – w wysokości nie mniej niż 10 % wynagrodzenia ryczałtowego całkowitego.
- 7.2 Szczegółowe uzgodnienia w zakresie przypadków nałożenia na Wykonawcę kar umownych, jakich wysokość będą przedmiotem negocjacji.
- 7.3 W przypadku poniesienia przez Zamawiającego szkody przewyższającej wysokość zastrzeżonych kar umownych Zamawiającemu będzie przysługiwało prawo dochodzenia odszkodowania uzupełniającego na zasadach ogólnych.
- 7.4 Zapłata wynagrodzenia ryczałtowego będzie następowała na podstawie faktur doręczonych Zamawiającemu; warunkiem wystawienia faktur będą podpisane przez Zamawiającego protokoły odbiorów przewidziane w umowie z klauzulą „bez zastrzeżeń”.
- 7.5 Wykonawca będzie ponosił pełną odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, także w przypadku powierzenia wykonania umowy w całości lub w części osobom trzecim.
- 7.6 Język umowy polski i właściwe prawo polskie.
- 7.7 Właściwy do rozstrzygania sporów Sąd powszechny w Toruniu.

8. Pozostałe informacje:

- 8.1 Wszelkich informacji na temat ogłoszonego zadania konkursowego można uzyskać pod numerem telefonu: 661 666 047.
- 8.2 Przedmiot postępowania konkursowego można obejrzeć od dnia ogłoszenia do dnia 11.06.2018 r. w godzinach od 900 do 1400 w miejscu prowadzenia działalności Tuczno, ul. Bydgoska 10, 88-180 Żłotniki Kujawskie, koniecznie po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr telefonu podanym powyżej.
- 8.3 Ogłaszający konkurs nie zapewnia zaplecza socjalnego dla pracowników wybranego wykonawcy robót, który będzie zobowiązany do zabezpieczenia warunków socjalno-bytowych dla swoich pracowników we własnym zakresie.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Polska traci
cierpliwość
do KE

W numerze 21/2018 polecamy państwu tekst Macieja Kożuszka „Powrót wojowniczego Timmermansa”. Zmiany i ustępstwa poczynione przez stronę polską w odniesieniu do reformy sądownictwa nie zadowolili wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa. W grze jest jednak ciągle całe spektrum opcji: od przekazania sprawy Radzie Unii Europejskiej po wycofanie wniosku przez Komisję. Jednak ostatnio po stronie polskiej pojawiło się przeświadczenie, że Komisja niewystarczająco docenia nasze ustępstwa i nie wykazuje woli kompromisu.



MIEJSCE ŚWIĘTE

SANKTUARIUM \ W Kościele katolickim sanktuarium stanowi przestrzeń uznaną za miejsce święte, w której w sposób szczególny Bóg udziela swojej łaski. Zazwyczaj jest to kościół lub jego część. Istnieją sanktuaria erygowane, tzn. takie, których istnienie usankcjonowała władza kościelna, oraz takie, które nie mają takiego statusu (np. parafialne, lokalne, regionalne).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 29 MAJA 2018

KOŚCIÓŁ

17

WIARA \ Matka Boża Żyrowicka

Skradzione sanktuarium

Dziś Białowieża kojarzy się przede wszystkim z puszcą, a konkretnie z przepychankami między Polską a Unią Europejską. Niewielu poza mieszkańcami tych terenów pamięta, że w bocznej kaplicy św. Huberta znajduje się kopia wizerunku Matki Bożej Żyrowickiej.

Kaja Bogomilska

19 w r z e ś n i a 1730 r. oryginał obrazu został uroczystie ukoronowany koronami papieskimi przez metropolitę kijowsko-halickiego arcybiskupa unickiego Atanazego Szeptyckiego. Wówczas była to szósta po Częstochowie, Kodniu, Trokach, Solalu i Podkamieniu koronacja łaskami słynącego wizerunku Najświętszej Maryi Panny w Rzeczypospolitej, a kosztowności na ten cel ofiarowali Radziwiłłowie.

Nad Białowieżą króluje okazała bryła miejscowego kościoła parafialnego, nawiązująca do legendarnej Białej Wieży, od której nazwę wzięła cała osada. Od XVI do XVIII w. Białowieża należała do parafii w Kamieńcu Litewskim. Gdy w 1778 r. utworzono ośrodek duszpasterski w Narewce (była to filia parafii Narew), posługę duszpasterską w Białowieży sprawował duchowny z kościoła filialnego. W 1863 r. w szeregach powstańczych znalazło się wielu mieszkańców tych terenów. W ramach represji oprócz kar zwyczajowych (więzienia, zsyłki) odebrano im także parafię. Narew, Narewkę, Białowieżę włączono do odległej parafii w Szereszewie. Bardzo utrudniało to życie duchowe miejscowych katolików. Mszę świętą odprawiano tylko w niedzielę, i to nie w każdą. Zdarzało się, że ksiądz z sakramentem nie zdążył dojechać do umierającego. Po odzyskaniu niepodległości dopiero 15 sierpnia 1926 r. bp Kazimierz Michałkiewicz erygował parafię w Białowieży. Nabożeństwa odprawiano najpierw w kaplicy dawnego pałacu carskiego.

Pamięć zmarłych żyrowiaków

Rok po erygowaniu parafii w Białowieży rozpoczęto budowę neorenesansowego kościoła według projektu warszawskiego architekta Borysa Zinserlinga. II wojna światowa przerwała te prace. Po tak zwanym wyzwoleniu większa część białowieskiej parafii zosta-



Matka Boża Żyrowicka | fot. Wikipedia/d

\\ Obraz oczyszczono, a wierni zaczęli oddawać mu cześć. Wieść o wizerunku szybko się rozprzestrzeniła, ponieważ za jego sprawą doszło od wielu uzdrowień.

Ojciec Trulewicz zlecił odnowienie obrazu zdolnemu uczniowi znanego wówczas malarza Lamberto de Carpi. Chłopak odmówił i obłożnie zachorował. To zdarzenie odebrał jako znak z nieba. Przyjął zlecenie i zdrowie wróciło. Bo Matce Bożej się nie odmawia. //

ła zrabowana przez Sowie-
tów. „Dopiero w latach 70. ubiegłego wieku – wspomina ks. Zbigniew Gwiazdowski na łamach pisma „Drogi Miłosierdzia” (lipiec-sierpień 2016 r.) – wznowiono prace wykończeniowe i remontowe. Wstawiono ołtarze i konfesjonały wykonane z pni i korzeni wiekowych drzew. W kościele możemy zobaczyć obrazy pędzla wileńskiej malarki Łucji Bałzukiewiczówny. Najcenniejszym jednak elementem

wyposażenia świątyni jest umieszczona w kaplicy św. Huberta, otoczona kultem kopia obrazu Maryi z Żyrowic”, który dziś znajduje się na Białorusi. W latach 70.–80. ożywiły się środowiska wywodzące się z Kresów, a na początku lat 80. XX w. w świątyni białowieskiej odsłonięto tablicę poświęconą zmarłym i pomordowanym przez obu okupantów żyrowiakom, czyli nauczycielom i absolwentom Państwowej Średniej Szkoły Rolniczo-Le-

śnej w Żyrowicach. Tradycja tej placówki sięga korzeniami początków II Rzeczypospolitej. W czasie uroczystości kościół wzbogacił się o kopię cudownego obrazu Maryi.

12 lat później odnowiony sztandar szkoły rolników i leśników z wizerunkiem Matki Bożej Żyrowickiej został w białowieskiej parafii poświęcony, a potem umieszczony w kaplicy św. Huberta. W 1997 r. uczestnicy Zjazdu Rodziny Żyrowickiej podczas uroczystej mszy świętej ofiarowali parafii urnę z ziemią z grobów katyńskich, a Koło Miłośników Ziemi Słonimskiej – kopię płaskorzeźby Matki Bożej Kozielskiej.

Nie dyskutuje się z Maryją

Tradycja mówi, że w 1470 r. w okolicach Słonima nieopodal dzisiejszych Żyrowic pastuszkowie znaleźli wizerunek Bogurodzicy z Dzieciątkiem. Był on wyrzeźbiony w jaspisie. Emanał przedziwnym światłem i aromatem. Przestraszone dzieci zaniosły znalezisko do miejscowego możnowładcy – podskarbiego Aleksandra Sołtana. Ten zlekceważył opowieści dzieci o nadprzyrodzonych aspektach zdarzenia. Zamknął jaspisowy obrazek w kufrze, uznając, że dzięki nadmiernej wyobraźni dzieci stał się posiadaczem ciekawego dzieła sztuki i niczego więcej. Jednak gdy wieczorem chciał się nim pochwalić przed przyjaciółmi, nie znalazł go w kufrze. Następnego dnia historia się powtórzyła. Tym razem – opowiada cytowany już ksiądz – Aleksander Sołtan zrozumiał swój błąd i na miejscu znalezienia wizerunku ufundował drewniany kościół, w którym umieścił obrazek. Okoliczni mieszkańcy zaczęli się zbierać w nowym sanktuarium na modlitwy. Za swoją wiarę byli szczerze obdarowywani łaskami. Od chwili pojawienia się wizerunku liczne były cudowne uzdrowienia. Ludzie zaczęli budować swoje domy, tak by być jak najbliżej Maryi. Dało to początek nowej osadzie Żyrowice.

W 1520 r. wybuchł pożar, który strawił kościół. Wszyscy sądzili, że jaspisowy wizerunek też został zniszczony. Po jakimś czasie niedaleko spalonej świątyni bawiące się dzieci zobaczyły siedzącą na kamieniu w obłoku światła piękną kobietę w białej sukni. Bały się do niej podejść, więc pobiegły do rodziców, by im powiedzieć, co zobaczyły. Wieść rozeszła się po osadzie. Gdy mieszkańcy pobiegli na miejsce niezwykle go zdarzenia, ujrzeni odbitą na kamieniu stopę Najświętszej Maryi Panny, palącą się świecę oraz nietknięty wizerunek. W tym miejscu bije do dziś cudowne źródło.

W 1613 r. Żyrowice dzięki rozwijającemu się kultowi maryjnemu otrzymały prawa miejskie. Nowy właściciel, kasztelan smoleński Jan Mieleszko, ufundował murywaną świątynię i sprowadził oo. bazylianów. Ci utrzymywali liczne szkoły, dbając o oświatę i rozwój duchowy dzieci chłopów, biedniejszych mieszczan i drobnej szlachty. Król Jan III Sobieski ofiarował tu swoją szablę jako wotum dziękczynne za zwycięstwo wiedeńskie. Do sanktuarium, które nazywano litewską Częstochową, peregrynowali też królowie Władysław IV, Jan Kazimierz, August II, August III i Stanisław August Poniatowski. W 1718 r. przełożony oo. bazylianów Benedykt Trulewicz zarządził remont klasztornej korytarza. „Podczas prac – pisze ks. Zbigniew Gniazdowski – odpadł do ściany kawałek tynku, pod którym znajdował się wizerunek Matki Bożej Żyrowickiej. Nikt nie znał czasu jego powstania ani autora. Obraz oczyszczono, a wierni zaczęli oddawać mu cześć. Wieść o obrazie szybko się rozprzestrzeniła, ponieważ za jego sprawą doszło od wielu uzdrowień”. Ojciec Trulewicz zlecił odnowienie obrazu zdolnemu uczniowi znanego wówczas malarza Lamberto de Carpi. Chłopak odmówił i obłożnie zachorował. To zdarzenie odebrał jako znak z nieba. Przyjął zlecenie i zdrowie wróciło. Bo Matce Bożej się nie odmawia.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KOŚCIÓŁ

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



15,5 MLN EURO \ Tyle za zwycięstwo w sobotnim finale otrzyma Real Madryt. Po doliczeniu premii za punkty w fazie grupowej i awans do poszczególnych rund kwota ta urosnie do 55 mln. Do podziału między wszystkich 32 zawodników jest jeszcze 507 mln z puli telewizyjno-marketingowej. Real i Liverpool mogą więc liczyć na dodatkowych kilkadziesiąt milionów.

NICE 1 LIGA \ Miedź Legnica i Zagłębie Sosnowiec zagrają w ekstraklasie

Najszczęśliwsi trenerzy świata

W niedzielę zapadły najważniejsze rozstrzygnięcia w I lidze. Piłkarze Zagłębia Sosnowiec po 10 latach wracają do ekstraklasy, a gracze Miedzi Legnica awansowali do niej pierwszy raz w historii. Do II ligi spadł 14-krotny mistrz Polski Ruch Chorzów. „Niebieskich” pogrążyło Zagłębie, które wygrało przy Cichej 1:0.

Artur Szczepanik

Sosnowiczanie nie awansowaliby do ekstraklasy, gdyby mieli innego trenera niż Dariusz Dudek. Były piłkarz m.in. Legii Warszawa przez całą karierę pozostawał w cieniu starszego brata – Jerzego. Teraz może czuć satysfakcję, bo realizuje się jako trener. – To jest chyba moja najszczęśliwsza konferencja, bo awansowaliśmy dzisiaj do ekstraklasy – przyznał w niedzielę Dudek.

– Czekamy nas jeszcze mecz z GKS Tychy. Na pewno nie zlekceważymy tego ostatniego spotkania. Będziemy już świętować, ale jeżeli chcemy zakończyć ten sezon bardzo dobrze, to musimy wygrać z zespołem z Tychów. Więcej o awansie będę mówił, jak skończymy ostatni mecz. Cieszę się, że mamy tydzień więcej, aby przygotować się do ekstraklasy. Ten tydzień pozwoli porozmyślać o transferach. Musimy wzmocnić zespół. W poniedziałek usiądę z prezesem i dyrektorem sportowym, będziemy wyznaczać kolejne



Zagłębie Sosnowiec ostatni raz w ekstraklasie zagrało w sezonie 2007/2008 | fot. Michał Chwieduk/400mm

etapy rozwoju naszego klubu. Zagłębie w przyszłości może się stać jednym z największych klubów w Polsce. Przede wszystkim mamy bardzo dobrą bazę. Jeśli chodzi o infrastrukturę, nie mamy się czego wstydzić. Dzisiaj wywarłem presję na prezydenta Sosnowca. Mamy już plany nowego stadionu, prezydent jest bardzo przychylny naszemu klubowi. Miasto jest naszym wła-

ścicielem, trudno bez niego cokolwiek zrobić. Dziękuję prezesowi, który mnie zatrudnił, ale największe słowa uznania należą się chłopakom – powiedział trener Zagłębia Sosnowiec.

Do ekstraklasy razem z Zagłębiem wróci kilku piłkarzy, którzy w przeszłości już w niej występowali, takich jak: Mateusz Cichocki (Legia Warszawa, Ruch Chorzów), Tomasz Nowak (Korona Kiel-

ce, Górnik Łęczna) czy Bartłomiej Babiarczyk (Ruch Chorzów, Termalica Nieciecza). Zagłębie największe sukcesy odnosiło w latach 60. i 70. Cztery razy było wice-mistrzem Polski, cztery razy zdobyło Puchar Polski. W ekstraklasie w sumie grało przez 35 sezonów – ostatni raz w 2007/2008.

Mocny skład, z kilkoma byłymi piłkarzami ekstraklasy, ma też Miedź. Klub z Le-

gnicy nigdy nie grał w najwyższej lidze. W sezonie 1991/1992 zdobył za to sensacyjnie Puchar Polski i zagrał w europejskich pucharach przeciwko naszpikowanemu gwiazdami AS Monaco. Najbardziej znani piłkarze legnickiego klubu to: Wojciech Łobodziński i Łukasz Garguła (oba wcześniej Wisła Kraków i reprezentacja Polski), a także Grzegorz Bartczak, Łukasz Sapela, Kornel Osyra czy Mateusz Piątkowski.

Do ekstraklasy wprowadził tych piłkarzy trener Dominik Nowak. Uczynił to w wielkim stylu, bo promocja została przypieczętowana efektowną wygraną z Chojniczanką – aż 5:1. Zespół z Chojnic też walczył o awans, ale został tych szans brutalnie pozbawiony.

– Drużyna, która chce awansować, musi grać ofensywną piłkę. I my taką graliśmy – mówił po niedzielnym meczu Nowak. – Nie ma co ukrywać, presja była. Wszyscy odliczaliśmy dni, a potem godziny do meczu z Chojniczanką. Ale zachowaliśmy spokój. Jesteśmy mocni psychicznie. Nie interesował nas żaden zwycięski remis. Mieliliśmy na ten mecz plan i moi piłkarze zrealizowali go w stu procentach. Te 5:1 to nagroda za rok ciężkiej pracy. Jestem szczęśliwym człowiekiem. Przecież ten awans to największy sukces w mojej trenerskiej karierze. Mam świetnych zawodników, wielkich profesjonalistów. Z taką drużyną nie można było tego spieprzyć. Ona zasłużyła na ten sukces. Drużyna, która chce awansować, musi grać ofensywną piłkę. I my taką graliśmy. Powiem nieskromnie, Miedź była najlepszym zespołem w Nice 1 Lidze, awansowała więc zasłużenie – cieszył się trener legnickiego klubu.

Kadrowicze ostro trenują

SKOKI NARCIARSKIE \ Dawid Kubacki przyznał, że był zaskoczony informacją, że ostatnie zawody sezonu 2017/2018 w Planicy dzieli od rozpoczęcia przygotowań do następnego tylko kilka dni. Dodał jednak, że on i kole-dzy z kadry nie są w niej po to, aby odpoczywać.

Nie możemy sobie pozwolić na to, aby mieć przerwę na miesiąc czy dwa. Potem wszystko trzeba by odbudowywać na nowo. W ten sposób wystartowaliśmy do zajęć z wysokiego poziomu – powiedział zawodnik.

Przez pierwsze tygodnie Polacy odbywali treningi na sucho. Dopiero kilka dni temu oddali pierwsze skoki w Szczyrku.

– Nie czułem dużego głodu skakania, ponieważ nie mieliśmy długiej przerwy. Te pierwsze skoki pokazały, że to była dobra decyzja, aby tak ułożyć plan przygotowań. Próby na skoczni wypadły na przyzwoitym poziomie – zrelacjonował Kubacki.

Ujawnił, że pierwszy skok po przerwie jest zawsze „trochę dziwny”. Trzeba

sobie przypomnieć, jak się zachować przy jego oddawaniu.

Zdaniem skoczek słuszną była decyzja trenera polskiej kadry Stefana Horngachera, aby w tym roku nie organizować zgrupowania regeneracyjnego w ciepłych krajach. Dzięki temu zawodnicy przebywali w Polsce i mimo zajęć mogli się od czasu do czasu spotykać z bliskimi.

– Pracujemy nad tym, abyśmy byli jeszcze lepsi, jeszcze lepiej skakali i zajmowali lepsze miejsca. O to w tym przecież chodzi. Staramy się też z roku na rok zwiększać poziom naszej sprawności. W rezultacie w niektórych elementach te treningi są mocniejsze, niż były do tej pory – przyznał Kubacki.

W 2017 r. skoczek pochodzący z Nowego Targu

świetnie prezentował się latem. Wygrał cykl Grand Prix. – Specjalnie nie nastawiam się na letnią część sezonu. Tak samo było w ubiegłym roku. Po prostu chcę ten okres dobrze przepracować – przyznał Kubacki.

(paw)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



KAWALERZYŚCI W FINALE \ Po raz czwarty z rzędu koszykarze Cleveland Cavaliers zagrają w finale ligi NBA. W rywalizacji o prymat na Wschodzie wygrali z Boston Celtics 4-3 w play-offie. W decydującym meczu „Kawalerzyści” triumfowali 87:79 na boisku rywali. Bohaterem spotkania okazał się LeBron James. Cavaliers występowali w finale NBA w latach 2015–2017, a zwycięstwo odnieśli tylko w sezonie 2015/2016.

Artur Szczepanik

We wtorek do godz. 18 wszyscy zawodnicy powołani przez Adama Nawałkę mają się zameldować w Bieszczadach. Zostaną tam przez 10 dni. Dla selekcji najważniejsze będą dwa mecze międzypaństwowe – z Chile w Poznaniu (8 czerwca) oraz z Litwą w Warszawie (12 czerwca).

– W środę, czwartek i piątek piłkarze będą trenowali po dwa razy dziennie. 2 czerwca zagramy wewnętrzny sparing, który poprowadzi międzynarodowy arbiter Szymon Marciniak. Dla niego to też będzie przetarcie przed turniejem w Rosji. Sporne sytuacje będą rozstrzygane przez wideoweryfikację, sprowadzimy do Arłamowa wóz z systemem VAR. Wszystko będzie jak na mundialu – powiedział Nawałka.

Selekcjoner 5 czerwca ma podać ostateczną kadrę na mistrzostwa w Rosji. 13 czerwca czarterowym lotem Biało-Czerwoni udadzą się do Soczi, gdzie będzie nasza baza na czas mistrzostw.

Tak naprawdę selekcjoner ma już w głowie ok. 20 nazwisk piłkarzy, których zabierze na mistrzostwa. Walka na zgrupowaniu będzie się toczyła o 2–3 wolne miejsca.

Nawałka w Bieszczadach jest już od wczoraj. – Podczas tego tygodnia może się dużo zmienić – zadeklarował. – Zgrupowanie w Juracie było bardzo wartościowe. Zawodnicy mogli się zregenerować i wyleczyć po trudach sezonu. Przez jazdę na rowerach osiągnęliśmy cel, jakim była podbudowa tlenowa. Sprawdziliśmy to dwa lata wcześniej. Wypełniliśmy też założenia szkoleniowe. Od pierwszego dnia mojej pracy z reprezentacją powstał ranking zawodników na każdą pozy-

MUNDIAL \ Reprezentacja Polski przenosi się dziś do bieszczadzkiego Arłamowa

Startuje najważniejsze zgrupowanie

W Arłamowie rozpoczyna się dziś najważniejsze zgrupowanie przed wylotem do Rosji. W Bieszczadach trener Adam Nawałka zadecyduje, których graczy zabierze na mistrzostwa świata. Zadecydują o tym ciężkie treningi. Polacy będą szlifowali formę, aby na mundial udać się w optymalnej dyspozycji.

cję. To grupa 75–77 graczy, wszyscy są szczegółowo monitorowani. Mamy o nich informacje w każdym aspekcie. W każdym tygodniu trwa praca analityczna. Moi asystenci lub ja osobiście jesteśmy na meczach klubowych. W trakcie tego zgrupowania będziemy musieli pożegnać dziewięciu piłkarzy, ale biorę to na klatę – przyznał Nawałka.

W kadrze na mundial w Rosji na pewno będą niespodzianki. Mówi się, że Nawałka da szansę komuś z najmłodszych kadrowiczów. Bliski powołania jest Paweł Dawidowicz, a Szymon Żurkowski i Sebastian Szymański podobno zauroczyli Nawałkę swoimi umiejętnościami. Każdy z nich dostanie szansę gry w meczu z Chile. To po nim Nawałka podejmie decyzję, czy któryś z młodych pojedzie na mundial kosztem bardziej doświadczonych graczy.

Wielkim wygrany zgrupowania w Juracie był ponoć Łukasz Teodorczyk, który najprawdopodobniej wygryzie z kadry innego bardzo skutecznego napastnika – Kamila Wilczka. Zresztą takich rywalizujących ze sobą par jest wśród 32 kadrowiczów dużo więcej.

– Kilku zawodników zaprezentowało się w Juracie

z bardzo dobrej strony. Wspomnę tylko Teodorczyka, który w sparingu zagrał jedynie 45 minut, a zdążył strzelić trzy gole. Jest rywalizacja i od tego nie odejdziemy. Dziewięciu zawodników z bólem serca będę musiał skreślić. Mam nadzieję, że na mundial pojedziemy przygotowani merytorycznie, taktycznie i mentalnie. Nasze przygotowania są opracowane w każdym aspekcie. Mamy sprawdzony plan, to, co było przed Euro, będzie powtórzone także teraz. Chcemy, żeby nastąpiła jeszcze większa indywidualizacja przygotowań pod względem siły i mocy. Zwracamy też większą uwagę na podbudowę tlenową. Pod względem taktycznym czeka nas jeszcze wiele treningów. Chcemy wiele poprawić i udoskonalić pewne automatyzmy w grze. Nie jestem jeszcze zadowolony ani z gry w defensywie, ani w ofensywie – powiedział selekcjoner.

Turniej w Rosji rozpocznie się 14 czerwca. Tego dnia na Łużnikach w Moskwie gospodarz imprezy zmierzy się z Arabią Saudyjską. Rywalami Polaków w grupie H będą kolejno: Senegal (19 czerwca w Moskwie), Kolumbia (24 czerwca w Kazaniu) i Japonia (28 czerwca w Wołogradzie).



Adam Nawałka ma już w głowie ok. 20 nazwisk piłkarzy, których zabierze na mistrzostwa. Na zgrupowaniu będzie się toczyła walka o 2–3 wolne miejsca. Szansę mogą dostać młodzi | fot. Darek Delmanowicz/PAP



Magdalena Fręch przeszła do II rundy French Open. To największy sukces w jej karierze | fot. Artur Podlewski/400mm

W Paryżu bez Radwańskiej

TENIS \ Magdalena Fręch wygrała z Rosjanką Jekatieriną Aleksandrową 6:3, 3:6, 6:3 w pierwszej rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego French Open.

Łodzianka do głównej drabinki dostała się z eliminacji. Wielkoszlemowy debiut zaliczyła niespełna pół roku temu w Australii. Wówczas także przedarła się przez kwalifikacje, a w zasadniczej części turnieju przegrała mecz otwarcia.

Fręch w światowym rankingu zajmuje 137. miejsce, Rosjanka sklasyfikowana jest o 35 pozycji wyżej. To było ich trzecie spotkanie. Dwa wcześniejsze, po których bilans był remisowy, miały jednak miejsce w imprezach niższej rangi – ITF.

W Paryżu Polka dobrze zaczęła spotkanie i pierwszy set padł jej łupem. W drugim lepsza była jednak Rosjanka. Aleksandrowa poszła za ciosem i w decydującej partii szybko objęła prowadzenie 3:1. To jednak nie załamało Fręch. Większość gemów rozstrzyganych było na przewagi, ale 20-latkę zachowywała w nich zimną krew. Zdobyła 5 pkt z rzędu i mogła się cieszyć z największego sukcesu w karierze.

Jej kolejną rywalką będzie roztawiona z nr 10 Amery-

kanka Sloane Stephens, zwyciężczyni ubiegłorocznego US Open.

Niespełna dwie godziny wcześniej z turniejem w Paryżu pożegnała się druga z rywalizujących w grze pojedynczej Polek – Magda Linette. 26-letnia poznanianka przegrała z Zariną Dijaz z Kazachstanu 3:6, 1:6.

Agnieszka Radwańska zrezygnowała ze startu z powodu kontuzji pleców.

..... (paw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PRAWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17

KOŚCIÓŁ

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 88)

Tragiczne losy sąsiadów spod Przemyśla

Ukraińcy przeprowadzili w zabudowaniach Gerulów rewizję, podczas której znaleźli ukrytych Żydów. Ukraińscy policjanci rozstrzelali ich na terenie gospodarstwa.

Michał i Katarzyna Gerulowie (Gierulowie) byli małżeństwem mieszkającym w czasie okupacji w Łodzinie Górnej w powiecie przemyskim. Latem 1943 r. udzielili schronienia siedmiu osobom narodowości żydowskiej (wśród nich byli m.in.: Hoffner – imię nieznane, Gustaw Igl, Martyn Igl oraz Stanley i Lusja Igl), których przyprowadził do nich znajomy rolnik Roman Segielin zamieszkały w Birczy. Wkrótce okoliczni mieszkańcy dowiedzieli się o ukrywających się Żydach i rodzina Iglów zdecydowała się opuścić zabudowania Polaków, natomiast pozostałe trzy osoby zostały w gospodarstwie Gerulów.

Pomocy żywnościowej Żydom ukrywającym się u Gerulów udzielał Roman Segielin, który ponadto wraz z bratem Leonem i szwagierką Stanisławą również udzielał czasowego schronienia osobom narodowości żydowskiej (Helenie Kamienieckiej z dziećmi). 1 stycznia 1944 r. Michał Gerula został zatrzymany przez



fot. Wikipedia/d

ukraińską policję na drodze prowadzącej do Birczy i przywieziony do domu. Ukraińcy przeprowadzili w zabudowaniach Gerulów rewizję, podczas której znaleźli ukrytych Żydów. Ukraińscy policjanci rozstrzelali ich na terenie gospodarstwa. Aresztowali Michała Gerulę, a następnie przewieźli go kolejno do: Birczy, Dobromila, a na koniec do więzienia w Przemyśle, gdzie został rozstrzelany. Romana Segielina także aresztowano

1 stycznia 1944 r. i przewieziono do Dobromila, a następnie do więzienia w Przemyśle. Stamtąd wywieziono go do więzienia w Tarnowie, gdzie został rozstrzelany wiosną 1944 r.

Katarzynie Geruli podczas rewizji udało się razem z dziećmi uciec do sąsiada. Po opisanych wyżej wydarzeniach wróciła jednak do domu. Dwa dni później została aresztowana przez policję ukraińską i przewieziona najpierw do Dobromi-

ła, a następnie do więzienia w Przemyśle. Została zamordowana w nieznanych okolicznościach w lutym 1944 r. Katarzyna i Michał Kajetan Gerulowie zostali uhonorowani tytułem Sprawiedliwi wśród Narodów Świata 25 kwietnia 1995 r.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

PODZIEL SIĘ Z NAMI
ZNANĄ CI HISTORIĄ
LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej” oraz

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

KRZYŻÓWKA

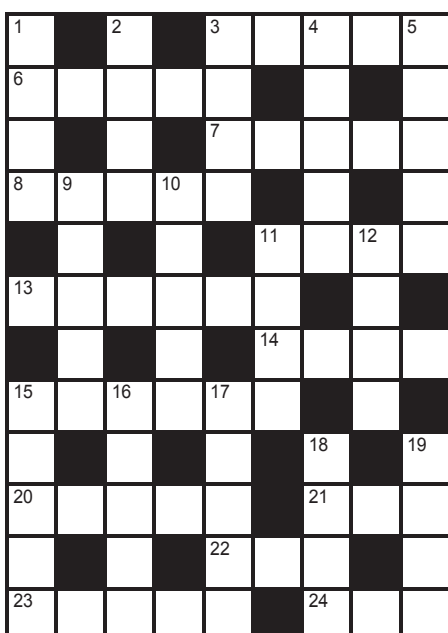
POZIOMO

- posąg panny młodej
- skaliste podłoże
- zmora debiutanta
- persona, człowiek
- historia rodu
- wybuchowy owoc
- arabski książę
- Auguste, namalował „Śniadanie wioślarzy”
- mieszkalny na działce
- przodek krowy
- ból w kulszy
- graniczy z Podhalem
- samochód jak chrząszcz

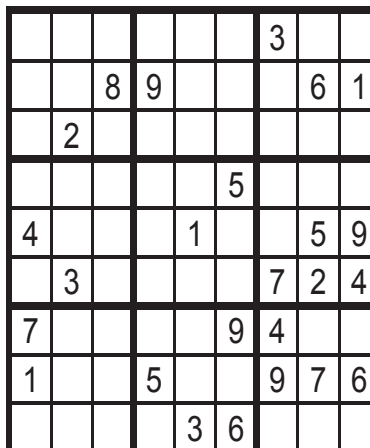
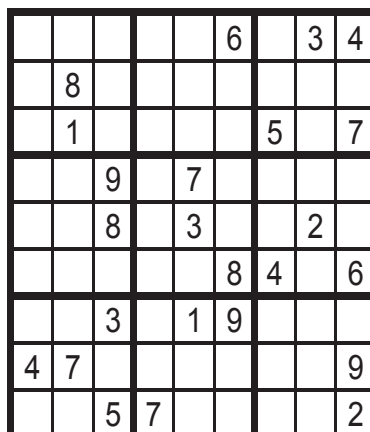
PIONOWO

- Eugeniusz, przedwojenny aktor
- zabawka ze szpulką
- cukrowa na festynie
- wywołuje czerwone
- japoński port na Honsiu
- pompuje krew
- gra z numerkami

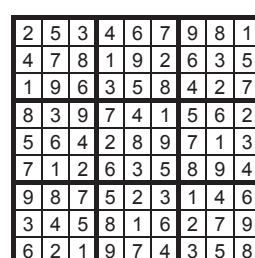
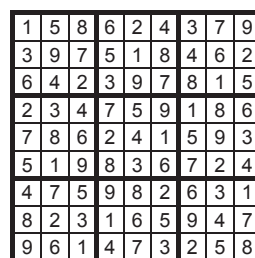
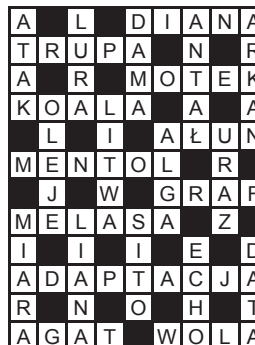
- kierownica statku
- pot. aluminium
- nadaje na falach
- świtezianka, rusalka
- boża jest talentem
- okres próbny w pracy
- graniczy z Syrią



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks: +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysyja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
29/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INTERWENCJE KONKURS PEŁEN WĄTPLIWOŚCI

Kto miał zostać szefem NIK we Wrocławiu?

Najwyższa Izba Kontroli

14 sierpnia ruszy proces prezesa NIK Krzysztofa Kwiatkowskiego, oskarżonego o nadużycie władzy przy obsadzaniu stanowisk w 2013 r.
| fot. Rafał Guz/PAP

Najwyższa Izba Kontroli ogłosiła konkurs na dyrektora swojej delegatury we Wrocławiu. Zapytaliśmy NIK, dlaczego konkurs został rozpisany dopiero teraz, skoro od dwóch lat delegatura nie ma dyrektora, oraz czy to opóźnienie ma związek ze stażem pracy obecnie pełniącego obowiązki szefa. Po naszych pytaniach otrzymaliśmy informację, że konkurs nie został rozstrzygnięty.

Magda Groń

Konkurs na stanowisko dyrektora delegatury we Wrocławiu został rozpisany na przełomie kwietnia i maja. Kilka dni temu zebrała się komisja konkursowa.

– Po przeprowadzeniu postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu komisja nie wskazała żadnego kandydata na to stanowisko. Konkurs nie przyniósł rozstrzygnięcia, dlatego zostanie rozpisany nowy konkurs na to stanowisko w przyszłości – dowiedzieliśmy się w biurze prasowym NIK.

W kryteriach, które muszą spełniać osoby ubiegające się o stanowisko szefa wrocławskiej delegatury, w „wymaganiach ustawowych” wskazano, że trzeba być mianowanym kontrolerem z co najmniej pięcioletnim stażem pracy w NIK

lub przez pięć lat nadzorować czynności kontrolne w innej jednostce sektora finansów publicznych.

Obecnie pełniącym obowiązki dyrektorem wrocławskiej delegatury jest Radosław Kujawiński. Zdaniem pracowników NIK, którzy zwrócili się do nas z prośbą o interwencję, zwlekano z rozpisaniem konkursu po to, aby minął wymagany ustawowo pięcioletni staż pracy w NIK. W odpowiedzi na nasze pytanie w tej sprawie biuro prasowe Izby ani nie zaprzeczyło, ani nie potwierdziło tych przypuszczeń.

– Pan Radosław Kujawiński jest zatrudniony w Najwyższej Izbie Kontroli na stanowisku kontrolerskim od 1 września 2012 r., a od 1 stycznia 2014 r. jest pracownikiem mianowanym. Od 13 czerwca 2016 r. pan Radosław Kujawiński pełni obowiązki dyrektora delegatury NIK we Wrocławiu – odpowiedziało nam biuro prasowe NIK.

Nie dostaliśmy jednak odpowiedzi na pytanie, które było naszym zdaniem najważniejsze: z jakiego powodu konkurs na stanowisko dyrektora delegatury NIK we Wrocławiu rozpisano dopiero teraz? Izba nie wskazuje też, kiedy dokładnie ma zamiar ogłosić postępowanie po raz drugi. Pośrednio wynika z tego, że Radosław Kujawiński nadal będzie pełnił obowiązki dyrektora wrocławskiej delegatury, choć konkursu na to stanowisko nie wygrał.

Gdy pojawiły się informacje o konkursie na dyrektora, do naszej redakcji trafiły listy i prośby o interwencję. Anonimowe listy w sprawie wrocławskiego kierownictwa NIK miały trafić też do Warszawy. Biuro prasowe NIK odpowiedziało nam jednak, że obecnie nie toczy się żadne postępowanie wynikające ze skarg pracowników dotyczących delegatury we Wrocławiu. Do sprawy wrócimy.

ŚRODOWISKO

Sokoły wędrowne wracają do lasów

O odkryciu czwórki piskląt sokołów wędrownych w lasach pod Miliczem poinformował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, który od lat wspiera reintrodukcję tego jednego z najrzadszych gatunków ptaków w Polsce. – Nadrzeczna populacja europejska tego drapieżnika całkowicie wyginęła w latach 60. – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes WFOŚiGW we Wrocławiu. – Do ich zagłady przyczyniło się m.in. zatrucie środowiska pestycydem DDT. W ramach prowadzonej w całym kraju przez Stowarzyszenie na rzecz

Dzikich Zwierząt „Sokół” akcji reintrodukcji sokoły wędrowne są umieszczane w sztucznych gniazdach i dokarmiane, a później wypuszczane na wolność. Pierwsze sukcesy odnotowano w 2016 r., gdy odkryto w Polsce sześć zasiedlonych gniazd na drzewach, w tym jedno na Dolnym Śląsku. Kilka dni temu w kolejnym sztucznym gnieździe w okolicy Milicza przyrodnicy odnaleźli pisklęta: trzy samce i samicę. Na Dolnym Śląsku wypuszczono dotąd na wolność 167 sokołów.

.....
(ag)



fot. met. pras. d

EUROPOSEŁ PIS W CZERNICY

Czarnecki: Będziemy walczyli o swoje miejsce w Europie

Pozycja Polski w Unii Europejskiej w kontekście działań rządu była głównym tematem spotkania eurodeputowanego PiS, byłego wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Ryszarda Czarneckiego, z mieszkańcami Czernicy na Dolnym Śląsku. Niedzielne spotkanie odbyło się w ramach akcji „Polska jest jedna”.

Alicja Giedroyć

Ryszard Czarnecki przedstawił swoją wizję konfliktu Polski z UE. W jego opinii przyczyny ataków na nasz kraj nie mają nic wspólnego z oficjalnym przekazem.

– Zapewniam, że nie chodzi o Trybunał Konstytucyjny, nie chodzi o Puszczę Białowieską ani o kornika drukarza – tłumaczył europoseł. – W Luksemburgu niedawno zlikwidowano Trybunał Konstytucyjny i nie było żadnej awantury. Między bajki też można włożyć hasła o jedności czy równości, bo jest wiele przykładów łamania zasad przez bogatsze kraje członkowskie, i to nie powoduje dla nich żadnych konsekwencji. Chodzi po prostu o brutalną grę interesów. Skoń-

czyło się eldorado dla zachodnich firm, które miały u nas raj podatkowy kosztem rodzimych przedsiębiorców. Skończyła się kuriozalna sytuacja, w której stosunkowo biedna Polska miała największy w Europie transfer kapitału za granicę. Nagle się okazało, że powstał prawdziwie polski rząd, który chce dbać o interesy swojego państwa. Polska zaczyna być coraz zamożniejsza i choć nie stanie się to od razu, może być konkurencyjna wobec bogatszych sąsiadów. I to jest prawdziwy powód, dla którego Polska stała się unijną tarczą strzelniczą.

Czarnecki odniósł się też m.in. do ewentualnego wstąpienia Polski do strefy euro:

– Strefa euro to fajny pomysł, ale dla bogatych – powiedział, podkreślając, że obecny rząd nie

**\\ Najwięcej emocji wzbudziła kwestia polskich europarlamentarzystów, którzy szkalują swój kraj na forum międzynarodowym. – Oni szkodzą Polsce, plują na swoją ojczyznę i to jest zdrada stanu – grzmiał jeden z mieszkańców Czernicy **

zgadza się na Europę A i Europę B, czyli Europę lepszych, bo bogatszych i gorszych, bo biedniejszych. – Będziemy walczyli o swoje miejsce i jesteśmy na dobrej drodze – zapewnił.

Obecnym na spotkaniu mieszkańcom gminy zaniepokoiły ustępstwa rządu wobec Unii Europejskiej w sprawie reformy sądownictwa.

– Zamykali mnie za komuny kilka razy, a skoro obaliliśmy tamten system, to chcemy zmian w sądownictwie. Nie może być tak, że będziemy się uginali pod presją i niczego nie uda się zreformować – apelował jeden z mężczyzn. Europoseł uspokajał, że więcej ustępstw nie będzie i rząd w tej kwestii nie cofnie się ani o krok.

Uczestnicy spotkania mieli wiele postulatów do rządu oraz



prezesa PiS. Najwięcej emocji wzbudziła kwestia polskich europarlamentarzystów, którzy szkalują swój kraj na forum międzynarodowym.

– Oni szkodzą Polsce, plują na swoją ojczyznę i to jest zdrada stanu – grzmiał jeden z mieszkańców Czernicy. – Czas skończyć z tym proced-

INWESTYCJE

Obwodnica Kłodzka oddana do użytku

Od wczoraj kierowcy mogą korzystać z obwodnicy Kłodzka, która powstała w ciągu drogi krajowej nr 33, oraz nowego łącznika do drogi krajowej nr 46, prowadzącej w kierunku Nysy. Dziewięciokilometrowa obwodnica łącząca trzy drogi krajowe pozwoliła na wyprowadzenie tranzytu z tego miasta. W ocenie drogowców korzystanie z obwodnicy pozwala kierowcom zaoszczędzić od 30 do 50 minut. Inwestycja kosztowała 250 mln zł.

Jak zapewnia Ministerstwo Infrastruktury, oddane do użytku odcinki dróg pozwolą na całkowite wyprowadzenie ruchu tranzytowego z centrum Kłodzka, ale mają też kluczowe znaczenie dla usprawnienia komunikacji na obszarze całej Kotliny Kłodzkiej. Inwestycja pozwoli na łatwiejszy dojazd od przejść granicznych z Republiką Czeską w Kudowie, Boboszowie i Złotym Stoku do Wrocławia oraz Nysy i Opola.

Obecny podczas uroczystego otwarcia drogi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślił, że obwodnica ma ogromne znaczenie dla rozwoju regionu, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa mieszkańców. – Bezpieczne drogi w Polsce to priorytet Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj dzięki tej drodze bezpiecznie, komfortowo oraz w spodziewanym czasie dojedziemy w zaplanowane



Obwodnica Kłodzka jest kolejną inwestycją usprawniającą ruch na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku | fot. mat. pras./d

miejsce w rejonie Kłodzka – powiedział Adamczyk.

Minister przypomniał, że rząd realizuje duże projekty infrastrukturalne i drogowe, m.in. drogę Via Carpatia oraz drogę ekspresową S3, która ma połą-

czyć porty w Świnoujściu z południem Europy. – Takie inwestycje są ważne, bo to jest właśnie Polska zrównoważonego rozwoju. Nie dzieli się na Polskę A i B. I wszystkie potrzeby, jak te zgłaszane tutaj w Kłodz-

ku, zasługują na to, by być realizowane, bo przyczyniają się do wzrostu jakości życia, bezpieczeństwa i rozwoju regionu – mówił Adamczyk.

Szef kancelarii premiera poseł Michał Dworczyk odczytał

list od Mateusza Morawieckiego, który napisał, że obwodnica Kłodzka jest ważna dla mieszkańców oraz osób przyjeżdżających do Kotliny Kłodzkiej. „Rząd postawił sobie za cel rozwój zrównoważony społecznie i terytorialnie. Chcemy łączyć Polskę, nie tylko wielkie ośrodki, ale też mniejsze miejscowości. Inwestujemy w rozwój dróg lokalnych, inwestujemy w nowe mosty. Wszystko po to, by tworzyć Polskę równych szans i możliwości” – napisał premier Mateusz Morawiecki.

Wykonawcą inwestycji było konsorcjum firm Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor Sp. z o.o. oraz Trakt SA. Całkowita wartość projektu wyniosła prawie 250 mln zł brutto, z czego 186,5 mln zł pochodziło ze środków Unii Europejskiej. Ministerstwo Infrastruktury przypomina, że obwodnica Kłodzka jest już kolejną inwestycją usprawniającą ruch na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku. W ostatnim roku oddano do ruchu dwie części obwodnicy Nysy w ciągu dróg krajowych nr 41 i 46, a w ubiegłym tygodniu podpisano umowę na projekt i budowę obwodnicy Niemodlina w ciągu DK 46.

.....
(ag. PAP)



fot. Policja.gov.pl/d

ZBIÓRKA NA DZIECI POLEGŁEGO POLICJANTA

AKCJA \ Ok. 20 tys. zł zebrano podczas Charytatywnego Turnieju Piłki Nożnej Policji Dolnośląskiej pod hasłem „Policja – Dzieciom” w Jaworze. Środki wspomogą dzieci poległego na służbie podkom. Mariusza Koziarskiego, funkcjonariusza SPAP we Wrocławiu.



BEZPIECZEŃSTWO W SIECI

POLITECHNIKA \ Ochrona i zabezpieczenie zasobów informatycznych oraz projektowanie bezpiecznego oprogramowania to zadania Dolnośląskiego Kłastru Cyberbezpieczeństwa, który powstaje z inicjatywy Politechniki Wrocławskiej.

fot. mat. pras./d



Ryszard Czarnecki wyszedł ze spotkania w Czernicy z notesem gęsto zapisanym postulatami i prośbami do rządu | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

rem, trzeba podjąć jakieś zdecydowane kroki. Musi istnieć możliwość odwołania przed końcem kadencji takich ludzi, którzy zostali wybrani, by reprezentowali Polskę i Polaków, a robią coś przeciwnego.

Ludzie pytali też o działania Donalda Tuska na forum eu-

ropejskim oraz konsekwencje jego ewentualnego powrotu do polskiej polityki. Zdaniem Czarneckiego takim powrotem nie są zainteresowani nawet liczni politycy PO.

Były też apele o zaprzestanie promowania w mediach narodowych osób – jak to ujęła jed-

na z pań – „których patriotyzm jest wątpliwy”.

– Dlaczego pan Kurski lansuje w telewizji np. Marylę Rodowicz? – pytała retorycznie. – Nie chcemy oglądać takich ludzi.

Spotkanie pokazało, jak duże jeszcze są w części społeczeństwa oczekiwania zmian.

WROCŁAW

Zmiany w rekrutacji do żłobków

Do 9 czerwca można zapisywać dzieci powyżej 20. tygodnia życia i mieszkające na stałe we Wrocławiu do żłobków publicznych i niepublicznych z dofinansowaniem miasta. Miasto ma do zaoferowania w tym roku 2483 wolnych miejsc: 1172 miejsca w żłobkach publicznych i 1311 miejsc w żłobkach niepublicznych z dofinansowaniem. Czy starczy ich dla wrocławian – okaże się po rekrutacji.

Wdrażanie systemu elektronicznej rekrutacji do wrocławskich żłobków i zmienianie kryteriów na ostatnią chwilę spowodowały w ciągu ostatniego tygodnia duże zamieszanie wśród rodziców. Do ostatniego momentu nie było wiadomo, na jakie grupy wiekowe zostaną podzielone dzieci przyjmowane do żłobka. Zmieniające się informacje spowodowały popłoch wśród rodziców, którzy interweniowali w urzędzie miasta. Urzędnicy postanowili zatem wrócić do starych zasad i nie wprowadzać zmian w istniejącym już od kilku lat podziale wiekowym na grupy.

Zmieniły się istotnie kryteria przyjęcia do żłobka: z części z nich zrezygnowano z powodu

Jedyne obowiązkowe kryteria, które muszą spełnić dzieci, to ukończenie 20. tygodnia życia i posiadanie stałego adresu zamieszkania na terenie Wrocławia. Ponadto istotną nowością jest możliwość zapisywania dziecka do trzech wybranych placówek

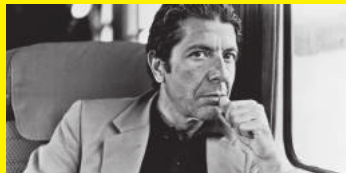
zmian w przepisach, część jest dobrowolna. Jedyne obowiązkowe kryteria, które muszą spełnić dzieci, to ukończenie 20. tygodnia życia i posiadanie stałego adresu zamieszkania na terenie Wrocławia. Ponadto istotną nowością jest możliwość zapisywania dziecka do trzech wybranych placówek. Należy też wiedzieć, że nie kolejność składania wniosku jest istotna, ale spełnienie wymaganych kryteriów i posiadanie wszystkich wymaganych dokumentów.

– Pamiętajmy, że kolejność zgłaszania wniosków nie gra roli – podkreśla Ewa Piejko ze Stowarzyszenia Wrocławskich Żłobków Niepublicznych. – Elektroniczny system działa od niedawna, więc jeśli wszyscy rodzice będą próbowali złożyć wnioski w tym samym czasie, to mogą pojawić się problemy. Ważne jest dokładne przeczytanie wytycznych rekrutacji. Teraz można wybrać trzy żłobki. Zwiększyły się więc szanse, aby się do któregoś dostać. A w wypadku braku miejsc w wybranych placówkach dzieci będą na zbiorczej liście rezerwowej, do której mają dostęp wszystkie wrocławskie żłobki.

Dobromiła Wrońska

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Leonard Cohen: I'm Your Man

W ramach Filmowego Klubu Seniorów pokaz filmu o życiu i karierze Leonarda Cohena. Pretekstem do jego powstania było przygotowanie do jubileuszowego koncertu artysty w Sydney Opera House. W dokumencie usłyszymy m.in. autentyczne wypowiedzi Cohena o życiu, świecie, sztuce, karierze i szukaniu przyjaźni.

Wtorek, 29 maja, godz. 12, DCF-Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

Bollywood

W Akademii Kina Światowego pokaz filmu spod znaku roztańczonego, rozśpiewanego i rozkochanego Bollywood: obsypyany nagrodami „Devdas” z Aishwaryą Rai Bachchan i Shah Rukh Khanem, pierwszoligowymi gwiazdami, w rolach głównych. Przed filmem o zjawisku Bollywood opowie Diana Dąbrowska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wtorek, 29 maja, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Undurkhan

Ostatnie dni prezentacji fotografii autorstwa profesora Jana Kukuty z Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa ASP, poświęconej mongolskiemu miastu Undurkhan. Na wystawie nie zobaczymy typowych ujęć jurt, domów czy ulic, ale mnóstwo detali, które składają się na opowieść o kolorach.

Wtorek, 29 maja, od godz. 15, Ognisko Kultury Plastycznej im. Eugeniusza Gepperta, ul. Rajska 46c/7, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Człowiek, który wygrał niepodległość na fortepianie

Wernisaż wystawy prac plastycznych uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu poświęconej Ignacemu Janowi Paderewskiemu z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W części muzycznej wystąpią uczniowie szkoły.

Wtorek, 29 maja, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Akustyczne z nowoczesnym

Wieczór muzyczny w ramach Domowej Strefy Dźwięku, podczas którego wokalistka Joanna Longić i pianistka Hania Rani przedstawią projekt „Tęskno”. Składa się na niego zbiór piosenek z autorskimi tekstami w języku polskim i muzyką, która wymyka się podziałowi na znane gatunki i style, łącząc brzmienia akustyczne z nowoczesnymi.

Wtorek, 29 maja, godz. 19, Przjaciele i Znajomi, ul. Grunwaldzka 98, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

Improwizacje wrocławskie

Kolejny spektakl z cyklu Opowieść teatralna T[pl], podczas którego mamy możliwość oglądania zapisów dawnych przedstawień Teatru Polskiego we Wrocławiu z archiwum Teatru Telewizji. W ramach dwunastego spotkania zobaczymy przedstawienie w reżyserii Andrzeja Wajdy z 1996 r. wg Moliera, Giraudoux i Różewicza.

Wtorek, 29 maja, godz. 19, Teatr Polski, Scena Kameralna, ul. Świdnicka 28, Wrocław

Dobrze dysponowani legniczanie przeprowadzali atak za atakiem | fot. Krystyna Paczkowska/400mm

Bezbramkowym rezultatem zakończyło się spotkanie AZS PWSZ Wałbrzych z Czarnymi Sosnowiec. Wałbrzyszanki zajęły w tabeli czwartą pozycję.

Goście z Grudziądza w niedzielnym spotkaniu tylko Spartę dla fantastycznie spisujących się gospodarzy. Spar-tę bez problemu objęła prowadzenie w pierwszym wygra-nym podwójnie wyścigu i potem już tylko systematycznie powiększała przewagę. W drużynie gości walkę z wrocław- wianami próbował nawiązać jedynie Artiom Łaguta, ale nieistety jeden zawodnik to zdecydowanie za mało. We wrocławskim zespole pierwszą w tym sezonie szansę występu otrzymał Gleb Czugunow i była to dobra decyzja trenera Rafała Dobruckiego. Rosjanin już w swoim pierw- szym biegu pokazał się z dobrej strony, przyjeżdżając za plecami Taia Woffindena i razem z partnerem przywożąc dla Sparty pierwsze w tym spotkaniu podwójne zwycię- stwo. Takich podwójnych triumfów spartanie zanotowali w meczu aż siedem. Do tego dołożyli dwie wygrane w sto- sunku 4:2 i sześć remisów 3:3. Każdy ze startujących w tym spotkaniu wrocławskich za- wodników zdobył punkty i niemal każdy z nich zaliczył co najmniej jeden wygrany wyścig. Wyjątkiem był jedynie Patryk Wojdyło. Po siedmiu kolejkach Sparta z 9 pkt na koncie zajmuje trze- cią pozycję w tabeli. Kolejnym meczem wrocławian będzie rewanż w Grudziądzu.

Wtorek
29/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Gdy doszło do zadawania pytań przez zgromadzoną publiczność, zaktywizowała się grupka osób wykrzykująca złośliwe hasła przeciwko PiS

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI ZAKŁÓCILI SPOTKANIE POLITYKÓW PiS Z MIESZKAŃCAMI

Lewicowa bojówka w klasztorze

Grupa składała się z dwóch mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego oraz sześciu osób z Łodzi | fot. Paweł Reising/d

Grupa kilku osób, które przyjechały głównie z Łodzi, próbowała zakłócić spotkanie z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Odbędzie się ono w ostatnią niedzielę w oratorium św. Antoniego przy klasztorze oo. Bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim.

Paweł Reising

G ości spotkania byli sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin oraz poseł z województwa łódzkiego Antoni Macierewicz. Politycy PiS omówili działania rządu ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia finansowego, które zostanie przeznaczone na odnawianie miejsc pamięci oraz zabytkowych miejsc kultu religijnego. Obiecali dotację na odnowienie zabytkowych fresków odkrytych niedawno w przylegającym do klasztoru piotrkowskim kościele oo. Bernardynów. – Bardzo ważnymi problemami, które chce rozwiązać rząd, są także przebudowa trasy Piotrków–Sulejów oraz budowa nowego mostu na rzece Pilicy – mówili politycy Prawa i Sprawiedliwości.

Gdy doszło do zadawania pytań przez zgromadzoną publiczność, zaktywizowała się grupka ośmiu osób, które zaczęły wykrzykiwać złośliwe hasła przeciwko Prawu

\\ Jarosław Sellin podszedł do kobiety wykrzykującej: „Dość kłamstw!”. – Proszę powiedzieć, kiedy skłamałem – poprosił. Kobieta nie potrafiła odpowiedzieć \\

i Sprawiedliwości. Szybko udało im się wprowadzić chaos i nerwową atmosferę. Na to już czekała obecna na spotkaniu ekipa telewizyjna TVN.

Jarosław Sellin podszedł do kobiety wykrzykującej: „Dość kłamstw!” i trzymającej kartkę z takim samym napisem. – Proszę powiedzieć, kiedy skłamałem – poprosił wiceminister kultury. Kobieta nie potrafiła odpowiedzieć, czym wywołała salwę śmiechu. Tłumaczyła, że ona ogólnie nie lubi PiS, a nie jedynie Jarosława Sellina.

Jak zauważyli uczestnicy spotkania, grupa składała się z dwóch mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego oraz sześciu osób z Łodzi, które przyjechały na spotkanie minibusem. Gdy jeden z fotoreporterów chciał zrobić im zdjęcie przed klasztorem, próbowały odebrać mu aparat fotograficzny i o mało go nie pobiły. Bojówkarze zakłócający spotkanie obiecali, że będą jeździli wszędzie, aby „nie dopuścić do dyktatury PiS”. Nie potrafili jednak odpowiedzieć, kto finansuje ich podróże.

PRZEDSIĘBIORCY

Kamper Regio Strefy wyrusza w podróż

Wsparcie mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz osób samozatrudnionych z województwa łódzkiego to główne założenia projektu „Strefa RozwoYou – iskra nowej wiedzy” realizowanego przez Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną. Chętni do programu będą rekrutowani poprzez nowatorski system rekrutacji terenowej. – W 22 powiatach województwa do końca czerwca pojawi się specjalny kamper Regio Strefy z mobilnym centrum doradczym i punktem rekrutacyjnym do naszego programu. W kamperze będzie można złożyć wniosek do programu. W ten sposób wypełniamy także naszą misję, czyli wspieranie przedsiębiorców – przekonuje Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej

Strefy Ekonomicznej. Kamper pojawi się m.in. w Ksawerowie, Brzezinach, Wieruszowie czy Wieluniu. Założeniem programu „Strefa RozwoYou – iskra nowej wiedzy” jest wsparcie firmy poprzez bony rozwojowe. Mogą one zostać przeznaczone m.in. na szkolenia zawodowe, doradztwo oraz studia podyplomowe. Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 80 proc. kosztów projektu, ale nie więcej niż 6 tys. zł na jednego pracownika. Według założeń premiiowane są osoby powyżej 50. roku życia, niepełnosprawni, pracownicy o niskich kwalifikacjach, przedsiębiorcy z sektorów strategicznych czy tworzący najwięcej miejsc pracy. Docelowo z projektu „Strefa RozwoYou” zostanie dofinansowane ponad 700 firm i 6 tys. pracujących w nich osób. Projekt zostanie zakończony w 2019 r.

(bk)





AL. 1 MAJA I UL. WÓLCZAŃSKA ODDANE Z OPÓŹNIENIEM

DROGI Po wielu miesiącach opóźnień zakończono remont części al. 1 Maja i ul. Wólczańskiej w Łodzi. Na drogach pojawiła się nowa nawierzchnia. Posadzono drzewa i krzewy. Zmniejszono jednak liczbę miejsc parkingowych. Nadal trwa remont ul. Pogonowskiego. Łączny koszt modernizacji al. 1 Maja, ul. Wólczańskiej i ul. Pogonowskiego to ok. 8 mln zł.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ZGIERZ

Wojsko na terenie płonącego składowiska śmieci

Na terenie składowiska śmieci w Zgierzu, gdzie od piątku wieczorem trwa walka z ogniem, pojawili się wczoraj żołnierze z Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń, którzy badają próbki gleby i sprawdzają, czy pozostałości na wysypisku nie zagrażają zdrowiu ludzi. Do Zgierza przyjechał także wiceminister środowiska Sławomir Mazurek.

Edyta Błażejewska

O pomoc wojskowej jednostki wystąpił wojewoda łódzki Zbigniew Rau. Na miejscu zdarzenia pojawiło się pięć specjalnych pojazdów przygotowanych do badania skażenia gruntów, ciekw wodnych i powietrza. Wojskowi wyposażeni w specjalistyczny sprzęt pobierali próbki w rejonie pożaru oraz w okolicznych gminach.

Walkę z mafiami śmieciowymi zapowiedział obecny w Zgierzu wiceminister środowiska Sławomir Mazurek. – Zero tolerancji dla mafii śmieciowej. Będziemy ścigali sprawców tego typu przestępstw. Już teraz trwają prace nad zmianą ustawy o utrzymaniu czysto-

ści i porządku w gminach oraz ustawy o odpadach, aby likwidować kolejne luki w prawie – ogłosił wiceminister. – Często po takich zdarzeniach wychodzi na jaw, że bardzo sprawnie działa zorganizowana przestępczość. Firmy zajmujące się gospodarką odpadami nie mają właściwego zaplecza finansowego. Dlatego tego typu składowiska po wypełnieniu ich śmieciami są podpalane zamiast przejść właściwy proces utylizacji – mówił Sławomir Mazurek.

Doniesienie do prokuratora generalnego w sprawie pożaru składowiska śmieci w Zgierzu zapowiedział poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Matuszewski. – Osobiście zawiozę je do Zbigniewa Ziobry. Nie ma zgody na to, aby mafia śmiecio-

Zero tolerancji dla mafii śmieciowej. Będziemy ścigali sprawców tego typu przestępstw – ogłosił w Zgierzu wiceminister środowiska Sławomir Mazurek

wa działała w Polsce bezkarnie – mówi poseł Matuszewski.

Miejsce pożaru wizytował także komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Leszek Suski. Z ogniem walczyli również wojskowi strażacy z Leżnicy Wielkiej. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Prokuratura Okręgowa

w Łodzi, która przejęła śledztwo od prokuratury w Zgierzu. – Postępowanie toczy się w sprawie umyślnego spowodowania pożaru, który zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu wielkich rozmiarów, i stwarzającego zagrożenie zanieczyszczenia środowiska. Grozi za to do 10 lat więzienia – informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi Krzysztof Kopania.

Ogień na terenie dawnego zakładu Boruta w Zgierzu, gdzie znajduje się wysypisko z kilkudziesięcioma tonami różnego rodzaju odpadów, w tym nielegalnie magazynowane odpady m.in. z Wielkiej Brytanii, Belgii, Niemiec, Włoch, objął ok. 1,5 ha. Według strażaków akcja gaśnicza może potrwać jeszcze kilka dni.

Akcja gaśnicza może potrwać jeszcze kilka dni



OCHRONA ŚRODOWISKA



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

Czy powstanie kompostownia na Teofilowie?

Mieszkańcy łódzkiego Teofilowa złożyli w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego 1800 podpisów przeciwko wydaniu pozwolenia na uruchomienie kompostowni przy ul. Swojskiej. – Kompostownia znajduje się kilkadziesiąt metrów od naszych domów. Boimy się, że spowoduje hałas, choroby, alergię oraz gorszy komfort życia. Po rozbudowie zakładu będzie tam przetwarzane nawet 190 tys. ton odpadów rocznie, czyli prawie trzy razy więcej niż obecnie, a zapach będzie się roz-

nosił w promieniu nawet 6 km – twierdzą przedstawiciele stowarzyszenia Czysty Teofilów. Podobne zdanie ma także łódzki radny PiS Włodzimierz Tomaszewski. – Kompostownie i sortownie buduje się na obrzeżach miasta, a nie blisko osiedli mieszkaniowych – twierdzi. Dzisiaj o godz. 12 mieszkańcy Teofilowa organizują w tej sprawie protest przed Urzędem Marszałkowskim przy al. Piłsudskiego.

..... (bk)

POMOC SPOŁECZNA

Wojewoda kontroluje MOPS

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łodzi ciągle wrze. Trwa kolejna kontrola z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, a radni Prawa i Sprawiedliwości zarzucają dyrektorowi, że wprowadza czystki kadrowe.

Wprowadzana przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łodzi, a popierana przez wiele organizacji pozarządowych reforma domów dziecka wzbudza wiele kontrowersji wśród pracowników tej instytucji. Dodatkowo radni PiS twierdzą, że dyrektor MOPS nie wypełnia polecenia prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej i zwalnia pracowników. – 4 czerwca ma się odbyć spotkanie prezydent Zdanowskiej z dyrektorami domów dziecka. Wiceprezydent Tomasz Treli obiecał pracownikom, że do tego czasu nie będą wykonywane żadne ruchy kadrowe. Jednak na stanowisko dyrektora Domu Dziecka dla Małych Dzieci w Łodzi została powołana wbrew opinii związków zawodowych nowa osoba – twierdzi Marta Grzeszyk, radna PiS.

Wczoraj w MOPS pojawiła się kontrola z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Jak tłumaczy Piotr Cieplucha, dyrektor Departamentu Rodziny i Polityki Społecznej ŁUW, jest ona spowodowana zarzutami, które przedstawili pracownicy MOPS podczas obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. – Pracownicy zarzucali dyrektorowi m.in. nieprawidłowe kwalifikacje kandydatów na rodziny zastępcze czy niewykony-

wanie wyroków sądów rodzinno-opiekuńczych. Postanowiliśmy to zweryfikować – twierdzi dyrektor.

Według Moniki Pawlak, rzecznika prasowego MOPS w Łodzi, powołanie nowego dyrektora w Domu Dziecka dla Małych Dzieci było uzasadnione. – Obecna dyrektorka jest na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, dlatego trzeba było powołać osobę, która pełniłaby te obowiązki. Zmiany nastąpiły w kwietniu, więc wcześniej niż rozmowy wiceprezydenta Treli z pracownikami na temat polityki kadrowej – zapewnia rzecznik.

Tymczasem program „Rodzina jest dla dzieci” prowadzony przez MOPS wsparły znane osoby związane z kulturą czy sportem. – Za kilkadziesiąt tysięcy złotych wyprodukowaliśmy spot reklamowy promujący rodzicielstwo zastępcze. Bezpłatnie głosu użyczył aktor Piotr Fronczewski. Naszą akcję wspierają także m.in. Bartłomiej Topa, Adam Kszczot, Magdalena Boczarska, Rafał Królikowski – mówi Agnieszka Nowicka z MOPS. W sobotę 3 czerwca o godz. 11 w pasażu Schillera MOPS organizuje także imprezę promującą rodzicielstwo zastępcze.

..... (bk)



PODEJRZANY O ZABÓJSTWO W ARESZCIE

WIELUŃ \ Policjanci zatrzymali 27-letniego mężczyznę podejrzanego o zabójstwo 28-letniego przechodnia, którego sprawca napadł na ulicy. Do zdarzenia doszło w nocy z 22 na 23 maja na osiedlu Armii Krajowej w Wieluniu.

fot. Policja.gov.pl/d



JACEK PULIKOWSKI O TACIERZYŃSTWIE

SPOTKANIE \ Klub Ojca działający w Łodzi organizuje spotkanie z Jackiem Pulikowskim, znanym doradcą życia rodzinnego, autorem licznych publikacji o tematyce rodzinnej. Odbędzie się ono w środę o godz. 18 przy ul. Wodnej 36.

fot. Youtube/d



Ogień na terenie dawnego zakładu Boruta w Zgierzu objął ok. 1,5 ha | fot. Anna Jach/Gazeta Polska



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Widzieli, a nie wiedzieli, czy odwrotnie?

**\\ Jak miejscowa policja mogła nie zauważyć i nie poddać kontroli konwojów tirów z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch i Szwecji zwożących do Zgierza tysiące ton odpadów? **

rzu? Sprawa jest i precedensowa, i tak poważna, że powinna zainteresować samo szefostwo MSWiA. Choćby dlatego, by nie rozmyśla się po drodze.

Tak jak po drodze rozmyśla się dochodzenie w tej sprawie prowadzone przez miejscową prokuraturę. Dochodzenie miało zbadać legalność prowadzonych na składowisku interesów, ale nie zbadało. Przenoszone kilkakrotnie rozmyśla się w urzędniczej maszynierii. Kto zadziałał? Za decyzjami stoją konkretni ludzie i przy rzetelnie prowa-

dzonym śledztwie łańcuszek powiązań ujrzy światło dzienne. Muszą bowiem zostać ślady w dokumentach. Chyba że jakimś dziwnym trafem dokumenty zaginęły i ślad się urywa.

Od 1 maja 2018 r. składowisko było nielegalne, ale tiry zjeżdżały nadal. Czy starosta zgierski, który wcześniej wydawał decyzję pozwalającą na składowanie śmieci, nie wiedział, co się dzieje na składowisku, czy nie chciał wiedzieć? A wcześniej nie był w stanie przewidzieć, jaki los gotuje mieszkańcom Zgierza i okolic? Pytam, choć to pan prokurator powinien takie pytanie zadać panu staroście.

Cały czas z tyłu głowy mam i to pytanie: czy Zgierz jest miastem prywatnym? Nie takim jak za pierwszej RP, ale współczesnym. Gdzie sieć powiązań i wzajemnych interesów władzy i szemranego biznesu służy jedynie „grupie trzymającej władzę”, a nie mieszkańcom. I na to pytanie przyszedł czas odpowiedzieć. Szkoda, że przy okazji takich okoliczności.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

„Lovebook” w Powszechnym



fot. Jan Ślota/Gazeta Polska

Dzisiaj i jutro o godz. 19.15 na małej scenie Teatru Powszechnego w Łodzi można obejrzeć sztukę „Lovebook” w reżyserii Michała Siegoczyńskiego. Przedstawienie jest opowieścią o miłości oraz próbie odzyskania własnego szczęścia. – Czym jest miłość? Jak ją zdefiniować? Jaką rolę pełni w naszym życiu? Siegoczyński, twórca znany z silnego zakorzenienia w popkulturze, często sięgający w swoich spektaklach do jej kodów i języka odniesień, przygotował spektakl, dla którego punktem wyjścia jest powieść Matthew Quicka „Poradnik pozytywnego myślenia” oraz jej filmowa adaptacja – mówią przedstawiciele

teatru. W przedstawieniu występują m.in. Karolina Łukaszewicz, Zuzanna Zielińska, Filip Jacak, Jakub Kotyński oraz Karolina Krawczyńska. Spektakl został zakwalifikowany do 24. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiego Sztuki Współczesnej. Impreza ma na celu nagradzanie najciekawszych poszukiwań repertuarowych w polskim teatrze, wspomaganie rodzimej dramaturgii w jej scenicznych realizacjach oraz popularyzację polskiego dramatu współczesnego. Konkurs organizowany jest przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.

KONCERT

Jazz w filharmonii



fot. mat. pras/d

We wtorek 5 czerwca o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej zabrzmie muzyka jazzowa. Wystąpią: Adam Bałdych, Helge Lien Trio oraz Tore Brunborg. Podczas koncertu usłyszymy muzykę z najnowszej płyty Adama Bałdycha „Brothers” dedykowanej pamięci jego zmarłego niedawno brata, gitarzysty Grzegorza Bałdycha. Adam Bałdych to wirtuoz skrzypiec i kompozytor, a także jeden z najlepiej rozpoznawalnych w Europie polskich muzyków jazzowych, wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Miłośnicy jazzu mieli okazję posłuchać go podczas 16. Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”. Helge Lien

Trio to norweski zespół jazzowy kontynuujący styl kameralnych formacji Billa Evansa czy Keitha Jarretta. Za płytę „Hello Troll” zespół otrzymał nagrodę Spellemannprisen, norweski odpowiednik Grammy. Tore Brunborg jest natomiast cenionym w Norwegii saksofonistą tenorowym i kompozytorem. Współpracował m.in. z Andersem Jorminem, Jonem Balkem, Patem Methenym i Billym Cobhamem. Nagrał osiem autorskich albumów. Na scenie Filharmonii Łódzkiej zagrają: Adam Bałdych (skrzypce), Helge Lien (fortepian), Mats Eilertsen (kontrabas), Per Oddvar Johansen (perkusja) oraz Tore Brunborg (saksofon).



WIDZEW NIE STRACI SYLWESTRZAKA

PIŁKA NOŻNA \ Stoper Widzewa Radosław Sylwestrzak opuścił już szpital. 25-latek po zderzeniu z zawodnikiem Polonii Warszawa stracił na chwilę przytomność i musiał przejść niezbędne badania. Oprócz lekkiego wstrząśnienia mózgu obrońca nie doznał żadnego urazu. Sylwestrzak dołączył do Widzewa latem minionego roku. Jest podstawowym zawodnikiem drużyny.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Wojciech Łuczak wystąpił w czternastu ligowych meczach w barwach ŁKS | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Łodzianie chcą być najlepsi w lidze

Łódzki Klub Sportowy zapewnił już sobie awans na zaplecze ekstraklasy, ale nadal walczy o mistrzostwo ligi. – Chcemy być jak najwyżej w tabeli. Ostatnio pokonaliśmy Rozwój Katowice, a w piątek chcemy odprawić z kwitkiem Legionowię Legionowo – zapewnia Jacek Janowski ze sztabu szkoleniowego beniaminka II ligi.

Daniel Mroczek

Dzięki wygranej 2:0 z Rozwojem Katowice łodzianie awansowali na pozycję wicelidera rozgrywek. Łkasiacy mają tyle samo punktów co lider GKS 1962 Jastrzębie (62 pkt). – Dla nas ta liga jeszcze się nie zakończyła. Mimo że zrealizowaliśmy cel, jakim jest awans do I ligi, to nadal walczymy o pełną pulę, czyli mistrzostwo. Został nam jeszcze jeden mecz i dopiero w piątek będziemy mogli uspokoić nerwy. Widzimy, jak układają się wyniki. Walczymy o mistrzostwo, bo mamy duże szanse – podkreśla Jacek Janowski.

ŁKS okazał się pierwszą drużyną, która w 2018 r. pokonała w Katowicach tamtejszy Rozwój. – Gratuluję zespołowi i strzelcom goli. Szczególną ozdobą tej konfrontacji była bramka Rafała Kujawy, który popisał się efektownym strzałem z woleja. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się wygrać. Od pierwszej minuty kontrolowaliśmy to, co działo się na boisku, dlatego uważam, że wygraliśmy zasłużenie – przyznaje Janowski.

12
tyle goli strzelił
w tym sezonie
Jewhen
Radionow

Wyniki 33. kolejki II ligi: Gryf Wejherowo–GKS Bełchatów 2:1, MKS Kluczbork–Błękitni Stargard 2:0, Gwardia Koszalin–Stal Stalowa Wola 3:3, ROW 1964 Rybnik–GKS 1962 Jastrzębie 2:1, Legionovia Legionowo–Znicz Pruszków 0:2, Rozwój Katowice–ŁKS Łódź 0:2, Siarka Tarnobrzeg–Olimpia Elbląg 0:1, Garbarnia Kraków–Warta Poznań 1:1, Radomiak Radom–Wisła Puławy 2:2.

Zapowiedź 34. kolejki: GKS Bełchatów–Radomiak Radom (2 czerwca, godz. 17), Wisła Puławy–Garbarnia Kraków (2 czerwca, godz. 17), Warta Poznań–Siarka Tarnobrzeg (2 czerwca, godz. 17), Olimpia Elbląg–Rozwój Katowice (2 czerwca, godz. 17), ŁKS Łódź–Legionovia Legionowo (1 czerwca, godz. 18), Znicz Pruszków–ROW 1964 Rybnik (2 czerwca, godz. 17), GKS 1962 Jastrzębie–Gwardia Koszalin (2 czerwca, godz. 17), Stal Stalowa Wola–MKS Kluczbork (2 czerwca, godz. 17), Błękitni Stargard–Gryf Wejherowo (2 czerwca, godz. 17).

HOKEJ

Dwa zwycięstwa brzezinianek

Pięć zwycięstw z rzędu mają na koncie zawodniczki klubu KS Hokej Start Brzeziny. Dwa ostatnie mecze rozegrały na własnym obiekcie. Najpierw pokonały LOMS Poznań 7:0 (po czterech trafieniach Pauli Sławińskiej, dwóch Dżesiki Mazur i jednym Aleksandry Kuzmeckiej). W drugim spotkaniu wicemistrzyni Polski wygrały 4:1 z AZS Politechniką Poznańską. Tym razem trzy gole dla KS Hokej Start Brzeziny zdobyła Emilia Kowalska, a jednego Magdalena Pabiniak.

PIŁKA NOŻNA

Wygrana na zakończenie sezonu

W ostatniej kolejce ekstraklasy piłkarki UKS SMS Łódź nie dały szans Olimpii Szczecin i wygrały na własnym boisku 6:0 (bramki: 13. Osińska, 36. Wesołowska, 37., 39. Karczewska, 88., 90. Wiankowska). Łodzianki wystąpiły w składzie: Paturaj (46. Szulc) – Enjo, Dragunowicz, Zubczyk (75. Zdunek), Kurzawa; Osińska, Walak (60. Molenda), Parczewska, Wiankowska – Wesołowska (75. Karlanawa), Karczewska. Podopieczne trenera Marka Chojnickiego zakończyły sezon 2017/2018 ekstraklasy na piątym miejscu w tabeli. Taki sam rezultat łodzianki wywalczyły w poprzednich rozgrywkach.

ŻUŻEL



Orzeł znów zawiodł

Pięć porażek z rzędu mają na koncie żużlowcy Orła. W ostatniej serii meczów Nice 1 Ligi Żużlowej podopieczni Janusza Ślaczki przegrali na Łotwie z Lokomotivem Daugavpils 39:51. – Mamy nadzieję, że zwyciężymy w rewanżu. Nie wiemy jednak, kiedy się on odbędzie – przyznaje trener łódzkiej drużyny.

Zawodnicy Orła dobrze rozpoczęli zawody na Łotwie. Przez długi czas prowadzili, a gospodarze nie potrafili ich powstrzymać. W dziesiątym wyścigu w taśmę wjechał Hans Andersen i został wykluczony z powtórki, co natychmiast wykorzystał Lokomotiv. Drużyna Nikołaja Kokina utrzymała prowadzenie do końca meczu. – Taśma Hansa Andersena, słaba dyspozycja Josha Grajczonka i parę innych defektów. To wszystko sprawiło, że przegraliśmy. Co z tego, że Rohan Tungate świetnie pojechał w piątek w Dania? Dania to nie Polska, tydzień temu zrobił w Pile dwa punkty – zauważa Janusz Ślaczka.

Rewanż powinien się odbyć w drugi weekend czerwca, ale już wiadomo, że tak się nie stanie, bo stadion żużlowy w Łodzi nadal nie jest gotowy. Orzeł chce przełożyć termin rozegrania tego spotkania. – Nie upieramy się, aby odbył się on w drugi weekend czerwca – mówi Nikołaj Kokin, trener Lokomotivu Daugavpils. – Zgodzimy się na inny termin. Nie możemy sobie jednak pozwolić, żeby któryś z naszych żużlowców nie brał udziału w rewanżu. Wszyscy mają bardzo napięte kalendarze – dodaje.

(dm)

Wtorek
29/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOMUNIKACJA MIEJSKA NIEMOC W SPRAWIE WSPÓLNEGO BILETU DLA TRÓJMIASTA



Kłeska urodzaju biletów metropolitalnych

Nowy bilet nie będzie obowiązywał w SKM | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Metropolitalny Związek Komunikacyjny Zatoki Gdańskiej wprowadził nowy bilet. Dołącza on do sporej kolekcji innych mających w nazwie słowo „metropolitalny”. Trójmiasto ma najbardziej skomplikowany system taryfowy w kraju, a zapowiedzi wspólnego biletu pojawiają się od 20 lat.

Piotr Sawczuk

W oczekiwaniu na efekty działań spółki Inno Baltica, która ma wdrożyć system wspólnego biletu komunikacyjnego w metropolii trójmiejskiej, urzędnicy odpowiedzialni za transport publiczny przedstawili kolejną propozycję. Od 1 czerwca będziemy mieli metropolitalny bilet godzinny, możliwy do kupienia wyłącznie przez telefon. Oznacza to, że do kilku biletów obejmujących jednego lub kilku przewoźników miejskich i Szybka Kolej Miejska dołącza następna propozycja taryfowa. Wszystkie różnią się cenami. Godzinny będzie kosztował 3,80 zł.

„Po raz kolejny urzędnicy w Trójmieście tuż przed rozpoczęciem sezonu turystycznego zdecydowali o wprowadzaniu do sprzedaży nowych

\\ Od 1 czerwca
będziemy mieli
metropolitalny
bilet godzinny,
możliwy do
kupienia wyłącznie
przez telefon \\

biletów i zmianie cen istniejących, przez co osobom przyjeżdżającym jeszcze trudniej będzie się odnaleźć w gąszczu zasad taryfowych Trójmiasta” – skomentował sytuację w swoim tekście Krzysztof Koprowski, dziennikarz z serwisu Trójmiasto.pl specjalizujący się w sprawach komunikacji.

Wprowadzeniu biletu towarzyszy próba ujednolicenia cen klasycznych biletów godzinnych w poszczególnych miastach. Nie jest to jednak oczekiwany przez mieszkańców bilet czasowy obejmujący SKM. Umożliwia on podróż z przesiadkami jedynie tramwajami, autobusami i trolejbusami ZTM Gdańsk, ZKM Gdynia oraz MZK Wejherowo.

Podczas ostatniego walnego zgromadzenia spółki Inno Baltica ostatecznie ustalono budżet zapowiadanego systemu informatycznego, za pomocą którego ma być stworzony wspólny bilet. Udziałowcy – miasta członkowie MZKZG i trójmiejskie uczelnie – ustalili, że w stosunku do pierwotnych planów z początku ub.r., opiewających na 25 mln zł, budżet wzrósł do 75 mln zł. Termin wdrożenia to 2020 r. Trójmiasto czeka na wspólny bilet od 20 lat.

GDĄŃSK

Pijany kierowca wioził samochodem dzieci

Jak informuje miejska komenda policji, w miniony weekend gdańscy funkcjonariusze wyeliminowali z ruchu drogowego szesnaście osób, które będąc pod wpływem alkoholu, kierowały samochodem lub rowerem. Kierowcy mieli w wydychanym powietrzu od 0,3 do ponad 2 promili alkoholu. Podczas kontroli na Trakcie św. Wojciecha zatrzymany został 36-letni mieszkaniec Malborka, który mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu, przewoził

samochodem dwójkę dzieci. Jak się okazało w trakcie kontroli, prawo jazdy miał od miesiąca – przez 10 wcześniejszych lat obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, ponieważ już wcześniej był zatrzymywany przez policjantów za kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu. W ręce policjantów trafił też 16-latek, który kierował pojazdem bez uprawnień, mając 2 promile alkoholu we krwi. Chłopak poruszał się w godzinach nocnych al. Hallera w Gdańsku. Prowadzony samochód nie miał włączonych świateł.

.....
(dzs)

GDYNIA

Dodatkowe miejsca w przedszkolach

W nadchodzącym roku szkolnym przybędzie miejsc w gdyńskich przedszkolach. Na Obłuzu, w Orłowie, na Wzgórzu św. Maksymiliana i na Pogórze powstanie w sumie pięć nowych oddziałów dla 118 dzieci – informuje gdyński urząd miejski. Potrzeba zapewnienia dodatkowych miejsc wynika z faktu pozostania w przedszkolach większości 6-latków oraz z nowych przepisów, które nakładają na samorząd konieczność zapewnienia od września 2017 r. miejsca

w przedszkolach także wszystkim trzylatkom. Nowe miejsca przygotowano w czterech placówkach: Przedszkolu nr 48 „Morska Przygoda” (Obłuże, ul. Unruka 86, jeden oddział), Szkole Podstawowej nr 11 (Orłowo, ul. Wrocławska 52, jeden oddział), Szkole Podstawowej nr 23 (Wzgórze św. Maksymiliana, ul. Grottgera 19, jeden oddział), Szkole Podstawowej nr 43 (Pogórze, ul. Porębskiego 21, dwa oddziały). W kończącym się roku szkolnym w Gdyni powstało 1066 nowych miejsc przedszkolnych. Rekrutacja uzupełniająca ruszy 1 czerwca tego roku.

.....
(dzs)



ŚLADAMI BŁ. DOROTY

PIELGRZYMKA \ W dniach 1–2 czerwca odbędzie się dwudniowa V piesza pielgrzymka śladami bł. Doroty do Mątów Wielkich. Wydarzenie organizuje środowisko Gdańskiego Ruchu Pielgrzymkowego. Rozpocznie się ona 1 czerwca o godz. 6.30 mszą św. w bazylice Mariackiej w Gdańsku. Zwieńczeniem pielgrzymki będzie msza św. o godz. 16 w Mątowach Wielkich.

fot. mat. pras./d

PO AWARII NA OŁOWIANIE

Sanepid odwołał ostrzeżenie, wątpliwości pozostały

Pomorski Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny nie zaleca już zamknięcia kąpielisk nad Zatoką Gdańską. Wyniki dotychczasowych badań nie wykazały przekroczeń norm sanitarnych. Kąpieliska nadal będą jednak monitorowane, a efekty zrzutu ścieków mogą się ujawnić w przyszłości.

Piotr Sawczuk

Badania od awarii prowadził sanepid, Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska i z własnej inicjatywy winowajca Saur Neptun Gdańsk. Badania wykazały, że nie doszło do przekroczenia norm dla bakterii zawartych w ściekach, nie ma też przekroczeń norm trujących chemikaliów, a jakość badanej wody poprawia się.

W ostatnim komunikacie WIOS, który badał skład chemiczny wody Motławy, Martwej Wisły i Zatoki Gdańskiej, czytamy: „Po przeanalizowaniu otrzymanych wyników nie zauważono po czterech dniach od zaprzestania zrzutu ścieków do Motławy wpływu na wody Zatoki

Gdańskiej. [...] Niemniej z powodu znacznego zrzutu w ilości powyżej 100 000 m sześć. konieczne będzie powtórzenie prób”.

Z kolei sanepid, badający stężenie bakterii w wodach przy plażach, w najnowszym komunikacie informuje: „Jakość wody w badanym zakresie, tj. obecności bakterii Escherichia coli oraz bakterii z grupy Enterokoków, odpowiada wymaganiom sanitarnym rekomendowanym dla wody w kąpieliskach”. Instytucja odwołuje ostrzeżenie przed kąpielą w wodach Zatoki Gdańskiej. Wczoraj jednak zostały pobrane kolejne próbki do badań.

Dobre wyniki nie oznaczają zamknięcia sprawy, nawet jeśli będą się utrzymywać. Specjaliści ostrzegają przed osadami

\\ Nie ma bieżącego zagrożenia zarażeniem lub skażeniem wód Zatoki Gdańskiej. Zanieczyszczenia trafiły jednak do środowiska i krążą w ekosystemie. Mogą spowodować zakwit glonów i zatrucie ryb \\

dennymi, które stały się magazynem części zanieczyszczeń. – Zawiesiny tych ścieków wciąż pozostają w fosforach dennych – mówił Michał Przybylski, prezes Polskiego Towarzystwa Hydrologiczno-Przyrodniczego, o którego dołączenie do miejskiego zespołu wyjaśniającego awarię wnioskował ruch miejski Lepszy Gdańsk. – Skutki mogą pozostać na najbliższe kilka miesięcy, może się to skończyć resuspcją [ponownym uwolnieniem] tych osadów. Apeluję, aby przez kilka miesięcy nie łowić w Motławie ryb, bo może się to skończyć dolegliwościami żołądkowymi – dodał.

Miasto zamieszcza na swoim portalu Gdańsk.pl uspokajające opinie ekspertów odmó-

Instytucja odwołuje ostrzeżenie przed kąpielą w wodach Zatoki Gdańskiej. Dobre wyniki nie oznaczają jednak zamknięcia sprawy

wiło włączenia Przybylskiego do zespołu, tłumacząc, że jest on powołany do wyjaśnienia przyczyn, a nie oceny skutków awarii. Ostrzeżenie pozostaje jednak aktualne. Z kolei organizacja ekologiczna WWF Polska wskazuje, że awaria użył-

NAUKA

Czerwone Róże przyznane

W niedzielę, 27 maja, w gmachu Politechniki Gdańskiej odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników 44. edycji konkursu na najlepszego studenta Pomorza. Najbardziej wyróżniającym się żakiem okazał się Mariusz Jakubowski z Akademii Morskiej w Gdyni. Specjalne wyróżnienie otrzymali reprezentująca gospodarza Lisa Aditya oraz Maciej Kułakowski z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Czerwoną Różę otrzymało również Koło Naukowe Mechaniki Konstrukcji KOMBO, działające na PG.

Czerwona Róża jest prestiżową nagrodą przyznawaną najlepszym studentom i kołom naukowym na Pomorzu od 1962 r. Początkowo wyróżnienia wręczano poetom oraz pisarzom, później także młodym naukowcom. W tegorocznej edycji główną nagrodę stanowią samych osobiście, natomiast najlepszemu kołu naukowemu przyznano 12 tys. zł. – Statuetka Czerwonej Róży trafia do rąk wybitnych i najbardziej wyróżniających się studentów oraz kół naukowych Trójmiasta. Pretendentów do nagrody zgłaszają bezpośrednio władze pomorskich uczelni, wskazując po jednym kandydacie w każdej kategorii. Aby wygrać, trzeba mieć talent, być zdolnym i pracowitym. W konkursie liczą się wysoka średnia, aktywność społeczna i pozanaukowa – podkreślają organizatorzy. Mariusz Jakubowski, tegoroczny zwycięzca, studiuje na kierunku towaroznawstwo



Laureaci 44. edycji konkursu na najlepszego studenta Pomorza | fot. mat. pras./d

i zarządzanie w Akademii Morskiej w Gdyni. W swoim dorobku ma m.in. pracę naukową i badania laboratoryjne nad napojem kombucha, którym w Polsce zajmuje się naukowo tylko

kilka osób. – Tegoroczna edycja konkursu stała na bardzo wysokim poziomie. Członkowie kapituły nad wyborem najlepszego studenta głosowali aż w trzech turach. Dlatego też zdecydowa-

liśmy o przyznaniu w tym roku także nagród specjalnych – powiedział Ludwik Klinkosz, prezes Stowarzyszenia Czerwonej Róży. Dlatego prof. Jacek Namieśnik, rektor Politechniki

Gdańskiej, ufundował nagrodę specjalną za wybitne dokonania w dziedzinie naukowej. Otrzymała ją Lisa Aditya, studentka kierunku environmental engineering, która naukowo współpracuje z prof. Jackiem Mąkinią z Katedry Inżynierii Sanitarnej z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska PG. Z kolei nagrodę specjalną za wybitne dokonania artystyczne w wysokości 5 tys. zł, ufundowaną przez Stowarzyszenie Czerwonej Róży, otrzymał Maciej Kułakowski z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Zwycięskie koło naukowe w swoim dorobku ma m.in. wiele projektów badawczych i publikacji naukowych, a także organizację ogólnopolskiego konkursu budowy mostów z papieru „wyKOMBinuj mOst”, który przyczynia się do popularyzacji wiedzy z zakresu mechaniki budowli i wytrzymałości materiałów, a także rozwijania zmysłu konstruktorskiego wśród przyszłych inżynierów. Przyznaniu nagród towarzyszył występ Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej pod dyktando dr. hab. Mariusza Mroza oraz recital Macieja Kułakowskiego i Macieja Kacprzaka z Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Kamil Tucholski



MARIHUANA W PRZYCZEPIE KEMPINGOWEJ

ŁEBA \ Policjanci zlikwidowali nielegalną plantację konopi indyjskich, którą prowadzono w przyczepie kempingowej. Do aresztu trafiło dwóch 25-latków podejrzanych o nielegalną uprawę. Grozi im kara do 3 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



KOPANIE SAMOCHODU POD NADZOREM

GDAŃSK-ŚRÓDMIEŚCIE \ Policjant po służbie złapał mężczyznę, który wbiegł na jezdnię i kopiąc samochód oczekującego na zmianę świateł kierowcy, uszkodził go. Sprawca był nietrzeźwy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



Nie wiadomo, jak skażenie wpłynie na sezon wakacyjny | fot. Fotomag/Gazeta Polska

niła wody Zatoki Gdańskiej. – Duży wpływ biogenów może spowodować zakwit glonów, co w konsekwencji prowadzi do powstawania w Bałtyku tzw. martwych stref – mówiła portalowi Niezależna.pl Kata-

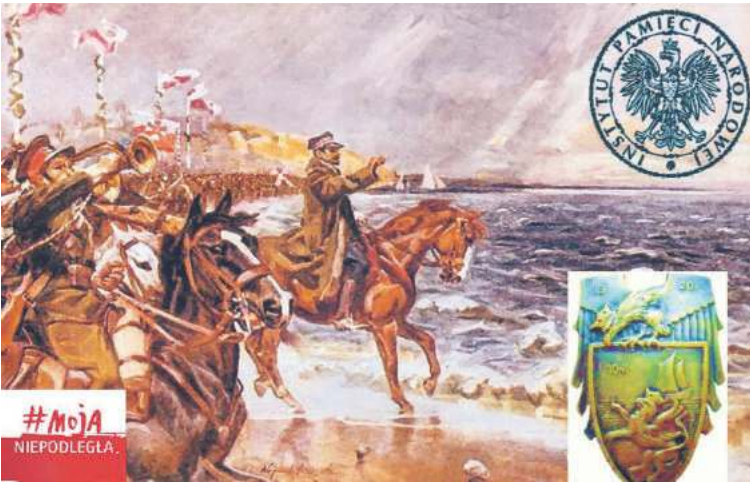
ryzna Karpa-Świderek z WWF Polska. Inni eksperci nie patrzą na ten aspekt zanieczyszczenia tak pesymistycznie, pojawiły się jednak opinie, że tegoroczny zakwit glonów może być

szczególnie intensywny i długo-otrwały. Oba efekty, ten dotyczący ryb trafiających do nadmorskich smażalni i kwitnące glony, mogą uderzyć w atrakcyjność gdańskich i sąsiednich kąpielisk w tym sezonie.

RAJD HISTORYCZNY

Szlakiem gen. Hallera i dywizji strzelców

Pomorski Historyczny Klub Turystyczny „Szlakami pamięci” (działający przy Oddziale IPN w Gdańsku) organizuje II Rajd Rowerowy Szlakiem gen. Józefa Hallera i Pomorskiej Dywizji Strzelców. Wspólny przejazd ma upamiętnić 100. rocznicę odzyskania niepodległości oraz 98. rocznicę powrotu Polski nad Bałtyk. Rajd odbędzie się w sobotę 9 czerwca. Zbiórkę zaplanowano o godz. 9.45 na dworcu PKP Władysławowo. „Z Władysławowa wyruszymy wzdłuż Zatoki Puckiej w malowniczą trasę wiodącą krawędzią kęp: Swarzewskiej, Puckiej i Oksywskiej” – wylicza klub. Jak podkreślają organizatorzy, po drodze na uczestników czeka wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie willi Hallerówka we Władysławowie oraz Muzeum Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. „Po przebyciu ok. 50 km dotrzemy na Oksywie, pod reprezentacyjny gmach Komendy Portu Wojennego Gdynia” – kontynuują opis. „Na koniec rajdu zaprosimy Państwa na posiłek regeneracyjny, po którym odbędzie się krótki quiz historyczny. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Każdy z uczestników



fot. mat. pras./d

\\ Jak podkreślają organizatorzy, po drodze na uczestników czeka wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie willi Hallerówka we Władysławowie oraz Muzeum Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku \\

otrzyma ponadto okolicznościowe pamiątki oraz dyplomy” – dodają. Udział osób niepełnoletnich (od 15. roku życia) jest możliwy wyłącznie pod opieką dorosłych. Szczegóły dojazdu do Władysławowa dostępne są na stronie: gdansk.ipn.gov.pl. Uczestnictwo w rajdzie jest bezpłatne, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy możliwe są drogą mejlową: bartosz.januszewski@ipn.gov.pl.

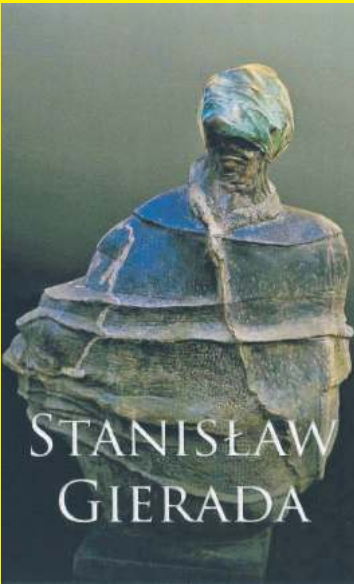
(adz)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

50-lecie pracy twórczej Stanisława Gierady

Znakomity gdański rzeźbiarz Stanisław Gierada w sobotę 26 maja świętował swoje 50-lecie pracy twórczej. Rzeźbiarz, malarz i rysownik, twórca wielu pomników, przede wszystkim dojmującego pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni, swoją rocznicę uświetnił wystawą „Stanisław Gierada: Ku Wolności. Retrospekcja” w Europejskim Centrum Solidarności. Artysta ukończył Wydział Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, w pracowni prof. Stanisława Horno-Popławskiego w 1968 r. Jest wieloletnim cenionym pedagogiem gdańskiej akademii sztuk pięknych, gdzie prowadził Pracownię Renowacji i Rekonstrukcji Rzeźby. Podczas otwarcia wystawy wiele osób podkreślało niezwykle ważne miejsce Stanisława Gierady w trójmiejskim środowisku artystycznym. „W Małej Zbrojowni ciągle widoczne są ślady obecności Stanisława Gierady. Przy wejściu głównym gości zaprasza kopia rzeźby Wenus z Milo, parę metrów dalej pod plandeką leży rycerz z fasady Dużej Zbrojowni, na korytarzu pilnuje porządku zrekonstruowa-



fot. mat. pras./d

na kamienna figura z fasady Domu Angielskiego. Wszystkie kopie wykonano w Pracowni Rekonstrukcji Rzeźby” – napisał Mariusz Białecki, obecny wykładowca na Wydziale Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku. Wystawa rzeźb i projektów Gierady w ECS będzie czynna do 24 czerwca.

(ag)

SOPOT

Dom Zarazy w Teatrze na Plaży



fot. mat. pras./d

Kabaret literacki Dom Zarazy to pierwsza odsłona kabaretu, w reżyserii i ze scenariuszem Marka Richtera oraz w wykonaniu artystów trójmiejskich scen. W programie bierze udział kilkunastu artystów, którzy sięgają do tradycji kabaretów spod znaku Teatryku Bim-Bom czy Piwnicy pod Baranami. Dziś wystąpią w Teatrze na Plaży w Sopocie o godz. 19. Spektakl przy współpracy artystów sceny jazzowej pod wodzą Macieja Łyszkiewiczza łączy teksty śpiewane i odgrywane. Są to utwory nowe, napisane specjalnie dla kabaretu, często autorstwa samych wykonawców. Oprócz utworów w konwencji piosenki aktorskiej są też wiersze. Nie zabrakło również skeczy, w tym klasycznego szmoncesu

„Futro” w stylu Kabaretu Starszych Panów napisanego przez autora większości tekstów – Jerzego Łukaszewskiego. Wśród autorów tekstów znaleźli się również Ernest Bryll, Krzysztof Buszman, Paweł Himmel, Jacek Wester, Szymon Jachimiek, Andrzej Śledź i Marek Sadowski. Treść niepozbawiona jest aluzji do bieżącej sytuacji politycznej, ale pełnej ironii, sarkazmu i gorzkiej refleksji. To zresztą charakteryzuje cały wieczór kabaretu literackiego Dom Zarazy – nostalgia i refleksja są przeplatane dowcipem czasem nieco złośliwym, ale wyrafinowanym. Producentem kabaretu jest trójmiejskie stowarzyszenie Baduszkowcy.

(ag)



LECHIA II GDAŃSK POWRACA

PIŁKA NOŻNA \ W 2016 r. Lechia Gdańsk zrezygnowała z posiadania drużyny rezerw, tłumacząc, że nie ma to sensu sportowego ani finansowego. Lechia była jednak pod tym względem ewenementem w polskiej ekstraklasie. Jak podaje portal Trojmiasto.pl, ten eksperyment się kończy i Lechia chce przywrócić zespół rezerw. Władze klubu złożyły wniosek o możliwość startu Lechii II w IV lidze. Czekają na odpowiedź związku.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Mecz z Miedzią Legnica pokazał, ile jeszcze dzieli Chojniczankę od poziomu polskiej piłkarskiej elity

Chojniczanka poniosła klęskę w Legnicy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Fiaszko 2018

Kolejny raz na finiszu rozgrywek I ligi Chojniczanka zawiodła i nie awansowała do ekstraklasy. I to, że w tym roku nadzieje utrzymywały się dłużej, nie jest zbyt pocieszające.

Marek Madej

Kibice Chojniczanki liczyli, że tym razem będzie inaczej niż w sezonach 2014/15, 2015/16 i 2016/17. Wtedy mniej więcej powtarzał się ten sam scenariusz – po dobrym początku wiosną Chojniczanka dostawała zadyszki i traciła szansę na awans do ekstraklasy na kilka kolejek przed końcem. W tym sezonie była dłużej w grze. Tak jak co roku miała słaby początek wiosny, ale potem wygrała kilka kluczowych meczów i do niedzielnego spotkania z Miedzią Legnica przystępowała wciąż jako aspirant do ekstraklasy. To było spotkanie na szczycie I ligi, bo Miedź Legnica walczyła przed kompletem własnej publiczności o przypieczętowanie awansu. Wystarczyła jej remis, ale Chojniczanka zapowiadała, że będzie walczyć o zwycięstwo.

Niestety od początku wyglądało to tak, jakby było odwrotnie. Czyli tak, jakby to Chojniczance zależało na remisie, a Miedzi na zwycięstwie. To Legniczanie prowadzili grę i atakowali, a Chojniczanka wyglądała bardzo apatycznie i to miało się nie zmienić do samego końca. Wszystko głównie za sprawą pełnego panowania Miedzi nad środkiem pola, co z kolei było efektem lepszej taktyki i jakości gry piłkarskiej. Wynik otworzył cudownym strzałem z dystansu Omar Santana, potem z karnego podwyższył Marcos Barreno. Nadzieje odżyły na krótko na początku II połowy, gdy bramkę kon-

taktową zdobył Tomasz Boczek. Parę minut później dostał jednak czerwoną kartkę i było już po meczu. Kolejne minuty to rozciągnięta w czasie egzekucja i jednocześnie fiesta piłkarzy oraz kibiców Miedzi powracającej do ekstraklasy. Skończyło się na 1:5 – wynik oddaje różnicę klas.

Jak pisaliśmy wcześniej, w wypadku braku awansu Chojniczankę będą czekały duże zmiany kadrowe. To słuszne podejście, bo powtarzający się schemat występów Chojniczanki w I lidze wskazuje, że problemem jest utrzymanie formy przez cały sezon i zbyt krótka ławka, jeśli chodzi o jakościowych zawodników.

Dzięki zwycięstwu na wyjeździe z Ruchem Chorzów awans zapewniło sobie też Zagłębie Sosnowiec i w ten sposób na kolejną przed zakończeniem sezonu w czubie tabeli już zapadły rozstrzygnięcia. Jeśli chodzi o pomorskie drużyny, to utrzymanie zapewniła sobie już wcześniej Bytovia. W ostatniej kolejce też pokazała się z dobrej strony. Przegrywała 1:3 z Chrobrym Głogów na wyjeździe, ale dzięki piorunującemu finiszowi wywalczyła remis 3:3. Problem w tym, że po decyzji sponsora o wycofaniu się z klubu nie wiadomo, czy w przyszłym roku Bytovię będzie stać na grę w I lidze. Ostatni mecz kolejki to właśnie derby Chojniczanka–Drutex Bytovia. Wszystko wskazuje na to, że będą to bardzo smętne derby.

10
tyle porażek
poniosła w tym
sezonie
Chojniczanka

FUTSAL

AZS UG gra o utrzymanie

AZS UG Gdańsk przegrał na wyjeździe z MKF Solne Miasto Wieliczka 4:6 w ostatniej kolejce ekstraklasy piłki nożnej halowej. Ten wynik oznacza, że gdańszczanie zagrają o utrzymanie w ekstraklasie w barażach z Gwiazdą Ruda Śląska. Pierwszy mecz rozegrają na wyjeździe już jutro.

GDYNIA

Sportowy Dzień Dziecka

Centrum Nauki Experyment w Gdyni zaprasza dzieci i rodziców w dniach 1–3 czerwca na spotkania z trójmiejskimi sportowcami, treningi rugby, judo czy warsztaty rodzinne z udziałem m.in. psychologa sportu. Chętnych do spróbowania swoich sił Experyment informuje o konieczności zabrania wygodnego stroju i sportowych butów. Szczegółowy program na stronie Gdynia.pl i Experyment.gdynia.pl.

KOLARSTWO

Zwycięzcy Vienna Life Lang Team Maratonu

Kolarze CST 7R MTB Team okazali się najlepsi na dystansie grand fondo podczas Vienna Life Lang Team Maratonu Rowerowego, który w niedzielę odbywał się w Gdańsku. Wśród mężczyzn zwyciężył Dariusz Batek, najlepszą zawodniczką została Rita Malinkiewicz. Trasa królewskiego dystansu grand fondo liczyła w Gdańsku niemal 100 km.

ŻUŻEL

Trzecia porażka z rzędu, ekstrakluga coraz dalej

Po porażce na wyjeździe z ROW Rybnik (40:50) przegrana u siebie z Lokomotivem Daugavpils 44:46, a w ostatnią niedzielę kolejna porażka, znowu 44:46, na wyjeździe ze Startem Gniezno. Zdunek Wybrzeże był faworytem Nice 1 Ligi Żużlowej w tym sezonie, ale na razie kompletnie zawodzi i ma już niewielkie szanse na awans do PGE Ekstraligi.

Kibice i eksperci żużlowi o porażkę obwiniali po meczu głównie Oskara Fajfiera, który nie zdobył żadnego punktu, oraz trenera Lecha Kędziore – o brak odpowiedniej reakcji na wydarzenia na torze. – W moim zespole zabrakło punktu Oskara Fajfiera. Bardzo dobrze zna gnieźnieński tor, ale nie zaistniał w tym meczu. Walczyliśmy jak zawsze. Po dwóch kolejkach nie mogłem wystawić rezerwy taktycznej, ponieważ tylko Mikkel Michelsen i Anders Thomsen wygrywali wyścigi. Mecz na pewno był atrakcyjny dla kibiców, ale nie przyniosło to nam żadnych punktów. Dziękuję mojej drużynie za walkę do końca i gratuluję gospodarzom wygranej – tłumaczył się po meczu trener gdańszczan. Aby marzyć o awansie do PGE Ekstraligi żużlowej, trzeba znaleźć się w pierwszej czwórce, co daje prawo do startu w play-offach, których zwycięzca awansuje. Na razie jednak faworyzowany przed sezonem Zdunek Wybrzeże jest dopiero szósty w tabeli i do czwartego miejsca traci aż 4 pkt. Chyba ostatnia szansa na przedłużenie nadziei, a przy tym okazja do rewanżu na zespole Car Gwarant Start Gniezno w kolejnej kolejce, 10 czerwca, na gdańskim torze.

(mad)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wtorek
29/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY DOBRE PROGNOZY DLA PRAWICY

PO może przegrać nawet z autonomistami

Kandydat PO na prezydenta Katowic Jarosław Makowski osiągnąłby niższy wynik od Ilony Kanclerz, lansowanej przez Śląską Partię Regionalną
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Pojawiają się coraz lepsze prognozy dla kandydatów prawicy w najbliższych wyborach samorządowych – jak wynika z najnowszych sondaży, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość obecny prezydent Katowic Marcin Krupa wygrałby już w pierwszej rundzie. Takich szans nie ma natomiast urzędujący w Częstochowie prezydent Krzysztof Matyjaszczyk z SLD – rosną tam notowania Artura Warzochy z PiS i zapowiada się dwurundowy pojedynek.

Andrzej Hola

Badanie zostało zrealizowane przez grupę Polska Press, wydającą pisma lokalne. Wynika z niego, że na Marcina Krupę stawiają zarówno kobiety, jak i mężczyźni (odpowiednio 53,1 proc. i 51,3 proc.), a najmocniej popierają go wyborcy w średnim wieku – 90,9 proc. w grupie wiekowej 45–59 lat, mniej w grupie 30–44 lata (66,7 proc.), a w grupie powyżej 60 lat poparcie to wynosi 53,6 proc. Natomiast kandydat PO Jarosław Makowski osiągnąłby trochę niższy wynik od Ilony Kanclerz, lansowanej przez najmniejszą z partii, dopiero co zarejestrowaną

Śląską Partię Regionalną. Według sondaży PO nie przeszłaby więc nawet do drugiej tury, przegrywając z kandydatką autonomistów. Dziś kandydaturę Makowskiego ma potwierdzić konwencja PO, ale kontrowersje i dyskusje na ten temat nie milkną.

W Bielsku-Białej szykuje się natomiast spora zmiana – po latach rządów prezydenta Jacka Krywulta, który zaczynał karierę jeszcze w PRL, sondaże pokazują zwycięstwo prawicy. Przemysław Drabek (PiS) i Janusz Okrzesik (Niezależni.BB) weszliby do drugiej tury wyborów samorządowych – tak wynika z sondażu zrealizowanego przez czasopismo „Preferencje Polityczne”. Dziś swój start

w wyborach na prezydenta miasta ma oficjalnie ogłosić Jarosław Klimaszewski z PO, ale sondaże nie dają mu wielkich szans przy 12,3-proc. poparciu. Badanie to przeprowadzono w dniach 23–25 kwietnia metodą wywiadu bezpośredniego w ramach panelu badawczego „Preferencji Politycznych”. To półrocznik, który zajmuje się problematyką zachowań wyborczych. Jego wydawcą jest Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju. Oczywiście do wyborów wiele może się zmienić, zwłaszcza że aż 17 proc. badanych nie potrafiło wskazać w Bielsku-Białej żadnego kandydata, a 9,4 proc. nie planuje na razie wzięcia udziału w jesiennych wyborach. Rosnące poparcie dla prawicy widać jednak nawet w tradycyjnie lewicowych miastach regionu, a nie tylko na Podbeskidziu, gdzie ugrupowania prawicowe od lat mają silną pozycję.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KLUBY „GP”

Pomniki specjalnej troski

Na terenie Dąbrowy Górniczej mamy wciąż osiem pomników odwołujących się do komunizmu, które mają być przejęte przez stowarzyszenie Kursk i umieszczone w parku edukacyjnym. Za zgodą lewicowego samorządu Kursk odnawiał też m.in. pomnik żołnierzy Armii Czerwonej w Gołonogu. Pomniki komunistyczne są również dobrze chronione – podkreśla Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej. Dodaje też, że gdy

miała odbyć się pikiet pod jednym z pomników, mająca na celu pokazanie nieprzestrzegania prawa przez dąbrowskich wódaty (z SLD), obiektu pilnowało kilka policyjnych radiowozów. A pikiet w ogóle nie doszła do skutku. – Kursk to de facto agenci prorosyjskich wpływów. Jak ustalił portal Niezależna.pl, działalność Rosjanek zatrzymanych przez polskie służby (prowadziły m.in. działania wymierzone przeciwko polskiej polityce historycznej) była z nim związana. Współpraca władz Dąbrowy ze stowarzyszeniem budzi więc poważne zaniepokojenie – tłumaczy.

(ak)

WYBUCH SUBSTANCJI ŁATWOPALNEJ

Wypadek w trakcie uroczystości harcerskich

Sześć osób, dwoje opiekunów i czworo dzieci jest poszkodowanych po wybuchu substancji łatwopalnej, do którego doszło w trakcie harcerskich uroczystości na Górze św. Anny w województwie opolskim. – Harcerze wodniacy z województwa śląskiego spotkali się tam, aby zakończyć spływ – mówi Anna Peterko, komendantka Chorągwi Śląskiej ZHP. Uczestnicy chcieli upamiętnić apelem poległych po-

wstańców śląskich pod pomnikiem Czynu Powstańczego. Gdy doszło do wypadku, ratownicy i lekarze od razu udzielili pomocy wszystkim rannym, którzy brali udział w harcerskim rajdzie. Najciężej poszkodowany został 21-latek, który trafił do szpitala w Siemianowicach Śląskich – ma poparzone ok. 20 proc. powierzchni ciała. Ze wstępnych informacji wynika, że obrażenia nie zagrażają jego życiu. Trzy kolejne osoby przewieziono karetkami do szpitali w Strzelcach Opolskich i Kędzierzynie-Koźlu, a dwie osoby nie wymagały hospitalizacji. Policja ze Strzelca Opolskich ustala dokładne okoliczności wypadku.

(ak)



CZERNICKI BIEG ULICZNY

CZERNICA \ Gmina Gaszowice zaprasza 31 maja na piątą edycję Czernickiego Biegu Ulicznego. W imprezie mogą wziąć udział zarówno profesjonalści, jak i amatorzy. Do pokonania można wybrać dystans 5 km albo 10 km. Dla najmłodszych odbędzie się specjalny bieg dziecięcy na 1 km. Biuro biegu otwarte będzie od godz. 15. Start o godz. 18.

fol. mat. pras./d

REGION

Przywrócić blask Bytomowi

Co prawda początek kampanii przed wyborami samorządowymi dopiero przed nami, ale bytomscy działacze Prawa i Sprawiedliwości nie zasypiają gruszek w popiele. Deklarują, że mają pomysł, jak przywrócić miastu blask. Kandydatem PiS na prezydenta Bytomia będzie Mariusz Janas.

To jest program na miarę Bytomia, na miarę sukcesu. Chcemy podkreślić, że Bytom to nie miejsce, które „wypadło sroce spod ogona”, tylko dumny gród o niemal 800-letniej historii – mówi szef PiS w Bytomiu Maciej Bartków. Zapewnił, że po wygranych wyborach samorządowych dojdzie do rozwiązania nabrzmiałego problemu składowania odpadów w Bytomiu. – Drugim naszym najważniej-

padają trupy. – Jesteśmy na to przygotowani. Dlatego m.in. chcemy wygrać wybory, aby społeczeństwo się dowiedziało, co kryje obecna władza. Chcemy rozliczyć tych, którzy te „trupy” pochowali – zadeklarował Bartków. W tym kontekście przewodniczący PiS w Bytomiu wskazał nieuzasadnione ekonomicznie transakcje spółki BPK. – Warto uświadomić np. kibicom bytomskiej Polonii, że



Mariusz Janas, przewodniczący Rady Miasta Bytom | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

szym postulatem jest zwiększenie dochodów do budżetu miejskiego. Musi on zostać zrównoważony. Przez ostatnie lata, nie tylko wtedy, gdy rządził Damian Bartyła, lecz także wcześniej, nie szukano nowych źródeł dochodów. My chcemy to zmienić – dodał Bartków.

Z kolei Mariusz Janas podkreślił, że należy uzdrowić sytuację w miejskich spółkach (np. w BPK), zlikwidować występujące patologie. Chce doprowadzić do sytuacji, w której będą przynosiły Bytomowi zyski. Kandydat na prezydenta miasta przypomniał, że w niektórych jednostkach miejskich trwa obecnie kontrola NIK i pewne nieprawidłowości mogą być ujawnione jeszcze przed wyborami. Podkreślił, że tworząc program, PiS konsultuje go z mieszkańcami.

Bytomscy działacze Prawa i Sprawiedliwości są przekonani, że po objęciu władzy będą ich czekały niemiłe niespodzianki przy przeglądaniu dokumentów, a z szaf będą wy-

gdybyśmy zsumowali pieniądze, które wypłynęły stamtąd na tzw. źródelko w Tarnowskich Górach i teren przy ul. Magdaleny, to moglibyśmy już dziś mieć nowe lodowisko i połowę funduszy potrzebnych na przebudowę stadionu. Tymczasem nie mamy ani tego, ani tego – podkreślił.

Liderzy PiS w Bytomiu mają nadzieję, że uda się zdobyć 13 mandatów w radzie miejskiej, co dałoby temu ugrupowaniu większość. – Z przeprowadzonych przez nas badań wynika, że w drugiej turze wyborów prezydenckich powinni się spotkać Mariusz Janas i Damian Bartyła – dodał Bartków. Jak podkreślił, według innych badań socjologicznych poparcie dla PiS w skali kraju przekłada się na sytuację w Bytomiu.

Według wstępnych planów na liście PiS mają się też znaleźć przedstawiciele ugrupowania Wolni i Solidarni Kornela Morawieckiego.

.....

Rafał Czerkowski

DĄBROWA GÓRNICZA



Niech te uroczystości przyczynią się do tego, abyśmy jeszcze pilniej słuchali naszej Matki, a w zamian za to z nieba wysokiego przez Jej ręce otrzymywali obfite łaski do dobrego i pięknego życia – modlił się ks. bp Grzegorz Kaszak, ordynariusz diecezji sosnowieckiej.

Agnieszka Kołodziejczyk

Kościół NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej powstał staraniem ks. Grzegorza Augustynika, pierwszego proboszcza parafii, na początku XX w., gdy wiele sił się temu przeciwstawiało. Kościół poświęcono Matce Bożej, która głosi przesłanie solidarności z innymi i troskę o nich. Gdy ks. prymas Stefan Wyszyński postanowił ogłosić Matkę Bożą patronką Dąbrowy Górniczej i Matką Zagłębia, jej symboliczna koronacja także spotkała się z oporem systemu komunistycznego. Mimo to w uroczystościach w 1968 r. wzięło udział 20 tys. wiernych. W XXI w., gdy św. Jan Paweł II wskazywał zagrożenia Europy, utratę chrześcijańskich korzeni, zapomnienie o Bogu, nihilizm, cyniczny hedonizm, również nie brakowało ludzi

gotowych oddać się Matce Najświętszej i szukać u niej pocieszenia – mówił ks. abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski, w Dąbrowie Górniczej podczas uroczystości 50-lecia koronacji łaskami słynącej figury NMP Anielskiej.

Msza św. sprawowana w niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 20 maja, jest centralną częścią jubileuszu. Przewodniczył jej abp Marek Jędraszewski w koncelebrze m.in. ze świadkiem wydarzeń sprzed 50 lat ks. bp. Jerzym Maculewiczem, rodowitym dąbrowianinem, obecnie administratorem apostolskim w Uzbekistanie, a także kustoszem sanktuarium ks. kanonikiem Andrzejem Stasiakiem. Uroczystości jubileuszowe poprzedziło sympozjum mariologiczne 11 i 12 maja z udziałem kustoszów maryjnych sanktuariów z całego kraju, a w tym

roku zaplanowano jeszcze liczne pielgrzymki.

W uroczystości 20 maja wzięli udział mieszkańcy, parlamentarzyści, na czele z Ewą Malik, posłem na Sejm z klubu Prawa i Sprawiedliwości, oraz europosłanką Prawa i Sprawiedliwości Jadwigą Wiśniewską, a także samorządowcy. Nie zabrakło przedstawicieli zakładów pracy i stowarzyszeń, służb mundurowych. We mszy św. uczestniczyły też liczne poczty sztandarowe. – W historię głoszenia światu prawdy o Bogu i prawdy o człowieku wpisują się dzieje obrazu, a potem figury Najświętszej Marii Panny Anielskiej czczonej w Dąbrowie Górniczej od tylu dziesięcioleci – podkreślał ks. abp Marek Jędraszewski. – Po raz kolejny wpatrujemy się w postać niewiasty z Apokalipsy, bo jest otoczona kręgiem aniołów, a nad Jej głową jest wie-



ZŁOT FIATA 126p

WODZISŁAW ŚLĄSKI \ W dniach 31 maja –3 czerwca odbędzie się 1. Wodzisławski Złot Fiata 126p, N26 i klasyków PRL. Baza złotowa będzie się znajdowała w Olzie nad jeziorem. Podczas wydarzenia odbędzie się zbiórka na wodzisławskie przytulisko dla zwierząt.

fot. mat. pras./d



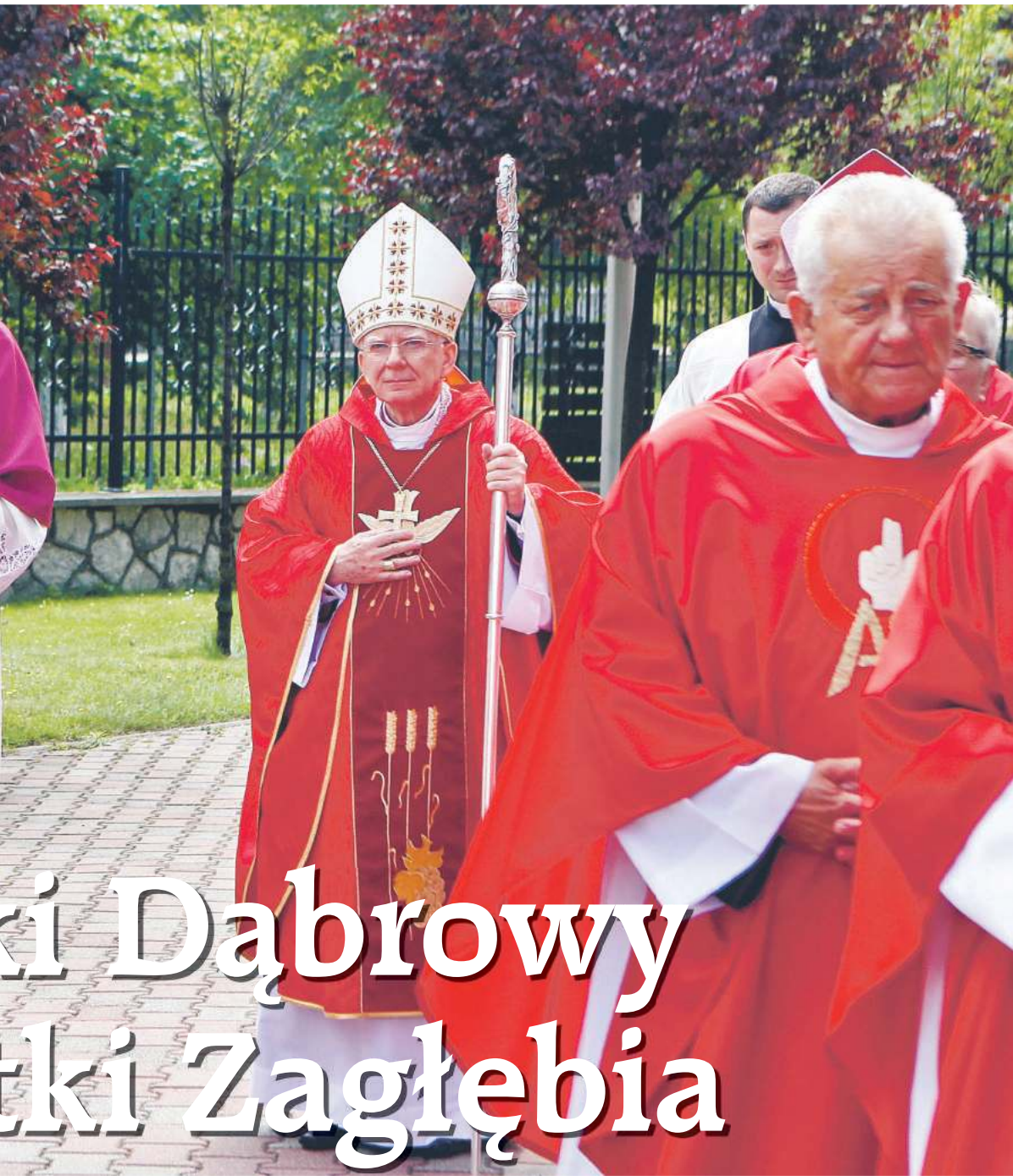
ZAPROSZENIE DO KLUBU GIER PLANSZOWYCH

RYBNIK \ Dom Kultury w Rybniku-Boguszowicach zaprasza w każdy czwartek miesiąca na trzy godziny zabawy z grami fabularnymi i karciankami w ramach Klubu Gier Planszowych „Faun”. Propozycja skierowana jest do wszystkich, którzy ukończyli 8. rok życia.

fot. mat. pras./d

ŚLĄSK

3



ki Dąbrowy tki Zagłębia

W Dąbrowie Górniczej obchody 50-lecia koronacji łaskami słynącej figury NMP Anielskiej to cykl ważnych wydarzeń społecznych i religijnych
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

niec z dwunastu gwiazd. Trzyma na ręku dzieciątko, Pana Wszechświata. Jej obecność ciągle wskazuje na walkę ze złem tego świata, co symbolicznie wskazuje Jej stopa, która depta głowę starodawnego węża – mówił.

Ks. abp Jędraszewski dodał, że wyrazem szczególnego hołdu wiernych, dla których NMP Anielska jest skuteczną orędowniczką u Boga i najpewniejszą pomocą w trudnościach, było ogłoszenie 2 sierpnia 1957 r. przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego Matki Bożej Anielskiej Patronką Dąbrowy Górniczej i Matką Zagłębia. Znakiem szczególnej czci mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego była koronacja figury przez ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz ówczesnego metropolitę krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę w obecności tłumu wiernych Zagłębia, kilkunastu biskupów i kilkuset kapłanów, która miała miejsce 19 maja 1968 r.

Mimo wielu przeciwności ze strony komunistycznej władzy, która czyniła wszystko, żeby jak najmniej ludzi wzięło udział w historycznej chwili dla miasta i regionu, do Dąbrowy przybyło wtedy ok. 20 tys. osób. Także współcześnie uroczystość miała wielkie znaczenie religijne i społeczne. Poczta Polska przygotowała z tej okazji piękny znaczek z wizerunkiem dąbrowskiej NMP Anielskiej. W trakcie uroczystości miał on swoją premierę.

– Znaczek kosztuje 3,20 zł, jest przeznaczony na przesyłkę listową priorytetową. Teraz kupimy go już na terenie całego kraju. 20 maja był dostępny tylko w Dąbrowie Górniczej. Poczta wydała także kopertę okazjonalną ze zdjęciem pielgrzymów z 1968 r. i datownikiem. Osoby, które brały udział w uroczystości 50 lat temu, mogą się na nim rozpoznać – podkreśla Adriana Skrzypczyk, pracownik Poczty Polskiej w Dąbrowie Gór-

niczej, która wraz z koleżanką Agnieszką Widawską zgłosiła się, by 20 maja uczestniczyć w tej doniosłej uroczystości.

Także członkowie stowarzyszeń społecznych byli dumni z udziału w obchodach jubileuszu. – Wdzięczność i podziękowania kieruję do naszych przodków, którzy 50 lat temu wykonali heroiczną pracę i zmagania, aby w tych trudnych czasach doszło do tak pięknej i doniosłej uroczystości w Czerwonym Zagłębiu. Po latach śp. biskup sosnowiecki Adam Śmigielski w 1999 r., witając papieża Jana Pawła II w Sosnowcu, powiedział: „Stoisz na ziemi, stolicy świętego Kościoła sosnowieckiego, stolicy Czerwonego Zagłębia, czerwonego nie od nawiści i negacji wartości religijnych i narodowych, ale czerwonego z miłości do Boga i Ojczyzny”. A ja dodam: i do naszej kochanej Królowej, Patronki Dąbrowy Górniczej i Matki Zagłębia – podkreślał jeden z pielgrzymów.

KULTURALNY FLESZ

RODZINNE

Bądź jak Jezus



Mysłowicki Ośrodek Kultury, Fundacja Światło-Życie oraz miasto Mysłowice zapraszają 31 maja od godz. 15 na IX edycję Ekumenicznego Koncertu Rodzinnego pt. „Bądź jak Jezus”. To jedno z niewielu tego rodzaju wydarzeń w Polsce. Podczas koncertu będzie można posłuchać wykonawców muzyki religijnej z całego świata. Wydarzenie jest przeznaczone dla osób w każdym wieku, a wstęp jest bezpłatny. Ponadto na wszystkich gości jak zawsze będzie czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji. W przerwach między koncertami można skorzystać z bezpłatnego miasteczka zabaw dla dzieci albo odwiedzić stoiska wydawców, by zakupić książki, muzykę i filmy o tematyce religijnej. „Bądź jak Jezus” to koncert ewangelizacyjny, który gromadzi chrześcijan z całej Polski. Po raz pierwszy odbył się w 2010 r.

i spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem oraz ogromnym zainteresowaniem. Ideą przyswiecającą powstaniu tego wydarzenia była chęć budowania jedności w wymiarze religijnym, rodzinnym i społecznym. Organizatorzy pragnęli pokazać nowe, dynamiczne i pełne zaangażowania chrześcijaństwo, które przez sztukę dociera do wszystkich pokoleń. Szczególnymi adresatami koncertu są rodziny, które łączą przeszłość i przyszłość wiary chrześcijańskiej. Koncert jest okazją do refleksji w czasach pogoni za doczesnym dobrobytem. „Bądź jak Jezus” to wydarzenie niosące ze sobą wspólne, radosne i twórcze przeżycie wolnego czasu. Wydarzenie odbędzie się na terenie kąpieliska Słupna w Mysłowicach przy ul. Stadionowej 11.

..... (M)

MUZYKA

Ewolucja muzycznego stylu artystki



Good Taste Production zaprasza do Opery Śląskiej w Bytomiu 31 maja o godz. 20 na koncert Ani Dąbrowskiej pt. „The Best Of”, podczas którego zabrzmia największe przeboje artystki. Każdy z sześciu dotychczasowych albumów studyjnych Dąbrowskiej pokrył się platyną, potwierdzając jej niezwykle wyuczucie i umiejętność tworzenia przebojowych melodii, trafiających do serc wymagających słuchaczy, które w niepodrabialny sposób, ze szczyptą melancholii, śpiewa swoim ciepłym, pastelo-

wym głosem. Dąbrowska nagrodzona została dziewięcioma Fryderykami, a melodie i teksty jej autorstwa mają w swoim repertuarze m.in. Maryla Rodowicz, Beata Kozidrak, Ania Wyszkon, Andrzej Piaseczny czy Krzysztof Krawczyk. „The Best Of” to kolejne, wyjątkowe wydawnictwo Ani Dąbrowskiej. Kompilacja największych przebojów zawiera 15 utworów, pokazujących pełen przekrój i ewolucję muzycznego stylu artystki.

..... (M)



„LWOM” NIE BYŁO ŁATWO

ŻUŻEL \ Czwarta w sezonie wygrana nie przyszła Włóknarzowi Częstochowa bez trudu. „Lwy” pokonały na własnym torze Get Well Toruń 49:41, pieczętując swoje zwycięstwo dopiero w trzech ostatnich biegach. Częstochowianie plasują się na pozycji wicelidera PGE Ekstraligi, a w następnej kolejce zagrają na wyjeździe... w Toruniu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Trener Dariusz Dudek przekonuje, by ze świętowaniem poczekać do ostatniego meczu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Trener Zagłębia jeszcze nie chce świętować

Drużyna z Sosnowca po dziesięciu latach wróciła do ekstraklasy. – W przyszłości możemy stać się jednym z największych klubów w Polsce – mówi Dariusz Dudek, szkoleniowiec Zagłębia.

Grzegorz Maciejewski

Stało się! Po dekadzie spędzonej na trzecim (2008–2015) i drugim (2015–2018) szczeblu rozgrywkowym Zagłębie Sosnowiec wraca tam, gdzie jego miejsce, czyli do ekstraklasy. Awans przypieczętowało na kolejną przed końcem sezonu, zwyciężając w Chorzowie z Ruchem (1:0). Była to szósta z rzędu, a dziewiąta na przestrzeni ostatnich dziesięciu kolejek wygrana drużyny ze Stadionu Ludowego, która długo fetowała ten sukces z kibicami. Trener Dariusz Dudek, będący teraz jednym z największych bohaterów zagłębiowskiego społeczeństwa, przekonuje jednak, by ze świętowaniem poczekać do ostatniego meczu, kiedy to na Ludowy zawita GKS Tychy (niedziela, godz. 12.45).

– Ten mecz jest dla mnie bardzo ważny i na pewno go nie zlekceważymy. Jest dobrze, ale chcę, by było bardzo dobrze, dlatego musimy wygrać z Tychami. Ten tydzień pozwoli mi już na to, by zacząć rozmyślać o transferach, ponieważ trzeba wzmocnić nasz zespół. Usiądę do rozmów z prezesem i dyrektorem sportowym. Możemy dać sobie dwa dni radości, ale musimy też wyznaczyć kolejne etapy

rozwoju naszego klubu – podkreśla trener Dudek, młodszy brat byłego słynnego bramkarza Jerzego.

Zagłębiu od dawna wiele klubów z naszego województwa może zazdrościć bazy treningowej. Stadion Ludowy jest archaiczny, ale po drobnych poprawkach powinien spełnić wymogi licencyjne, a w planach jest budowa Zagłębiowskiego Parku Sportowego na Górcie Środulskiej, w skład którego wejdzie również nowoczesny stadion.

– Mamy bardzo dobrą bazę, infrastrukturę. Nie ma powodów do wstydu. Myślę, że narzuciliśmy presję panu prezydentowi Chęcińskiemu. Jest awans, są plany powstania nowego stadionu, gospodarz miasta jest bardzo przychylny klubowi. Zresztą Sosnowiec jest właścicielem spółki i bez jego wsparcia byłoby trudno o taki sukces – przyznaje szkoleniowiec Zagłębia, który na trenerskim rynku w Polsce jest z pewnością jednym z największych wygranych sezonu. – Dziękuję prezesowi Jaroszewskiemu za zaufanie. Gratuluję zawodnikom. Na dłuższe podsumowanie przyjdzie czas po ostatnim meczu – zaznacza Dariusz Dudek.

10
tyle lat czekano
w Sosnowcu
na powrót
do ekstraklasy

PIŁKA NOŻNA

GKS jednak awansował!

Piłkarki nożne GKS Katowice zanotowały trzeci awans z rzędu. Powstała w 2014 r. sekcja w mig przeszła drogę od regionalnej trzeciej ligi aż do ekstraklasy. Promocję zapewniła sobie, wygrywając na głównej płycie stadionu przy Bukowej z Wandą Kraków. Katowiczanki strzeliły rywalkom aż 15 goli, same nie tracąc żadnego!

HOKEY

Tyszanie poznali terminarz

Opublikowano terminarz fazy grupowej hokejowej Ligi Mistrzów, w której jesienią rywalizować będzie GKS Ty-

chy. Mistrzowie Polski rozpoczną zmagania w elicie od dwóch domowych meczów: z fińskim IFK Helsinki (31.08) i szwedzkim Skellefteå AIK (2.09). 6 i 9 września odbędą się rewanże, zaś 10 i 16 października tyszanie zagrają z włoskim HC Bolzano. Pierwszy mecz odbędzie się na Półwyspie Apenińskim.

STADION ŚLĄSKI

Zwiedzanie na Dzień Dziecka

W weekend, czyli 1, 2 i 3 czerwca, Stadion Śląski otworzy się dla wszystkich chętnych zwiedzających. Bezpłatne zwiedzanie będzie się odbywało co godzinę od 10 do 17. „Zajrzyj do Kotła... Czarownic” – takim hasłem organizatorzy reklamują tę akcję.

PIŁKA NOŻNA



Czarny dzień przy Cichej

Podczas gdy Zagłębie Sosnowiec fetowało awans do ekstraklasy, Ruch przełknął gorycz pierwszego w dziejach spadku na trzeci szczebel rozgrywkowy. Na stadionie rozegrał się też jeszcze większy dramat.

W końcówce meczu na trybunie głównej zasłabła mama Bartosza Kulejewskiego, 17-letniego środkowego obrońcy, który wiosną był podstawowym środkowym obrońcą Ruchu. Mimo reanimacji i szybkiego przetransportowania do szpitala nie udało się jej uratować. Był to czarny dzień dla całego chorzowskiego środowiska piłkarskiego. Z tego też względu trener Dariusz Fornalak udzielił na konferencji prasy tylko krótkiej wypowiedzi i nie czekając na pytania, udał się do swojego młodego podopiecznego. – Oglądaliśmy zacięty mecz dwóch drużyn ze skrajnych miejsc w ligowej tabeli. Niestety w decydujących momentach zabrakło nam doświadczenia i piłkarskich umiejętności – mówił szkoleniowiec „Niebieskich”, którzy pierwszy raz w swojej 98-letniej historii nie będą od lipca występować choćby na zapleczu najwyższej klasy. Pożegnają się z nią niedzielna wyprawa do dalekich Suwałk na mecz z Wigrami.

(gma)

Wtorek
29/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



REGION PO PRZEJŚCIU TRĄBY POWIETRZNEJ

Pomoc dla ofiar żywiołu

Pomoc do mieszkańców płynie z urzędu wojewódzkiego oraz Caritasu Diecezji Radomskiej | fot. mat. pras./d

W ostatnią sobotę nad Mazowszem w powiecie lipskim przeszła trąba powietrzna, która wyrządziła wielkie straty. – Wskutek przejścia trąby powietrznej w gminie Rzecznów doszło do uszkodzenia budynków w pięciu gospodarstwach. Jedno z gospodarstw zostało całkowicie zniszczone – informuje Caritas Diecezji Radomskiej, zachęcając jednocześnie do włączenia się w pomoc rodzinom, które poniosły ogromne straty.

Natalia Karcz-Kaczowska

Uszkodzone domy, przewrócone słupy energetyczne, zerwane linie średniego napięcia elektrycznego, zniszczone całe gospodarstwa czy straty w uprawach to bilans po sobotnich burzach z gradem i przejściu trąby powietrznej. Najbardziej ucierpiały dwa gospodarstwa w miejscowości Kaniosy. W jednym z nich trąba powietrzna zerwała dach z domu i przeniosła ok. 150 metrów dalej. – Widok druzgocący. Biorąc pod uwagę zakres strat, należy się cieszyć, że nikomu nic się nie stało – komentuje wicewojewoda Mazowiecki Artur Standowicz. W pomoc na rzecz poszkodowanych mieszkańców włączył się urząd wojewody mazowieckiego. Jak czytamy w komunikacie wojewody, „miesz-

\\ Mieszkańcy, którzy ponieśli straty w sobotę, potrzebują również pomocy przy porządkowaniu zniszczonych terenów i materiałów budowlanych, które posłużą do odbudowy gospodarstw \\

kańcy, których domy zostały zniszczone, będą mogli uzyskać pomoc na najpilniejsze potrzeby – do 6 tys. zł. Po oszacowaniu szkód wojewoda może wystąpić do ministra spraw wewnętrznych i administracji o uruchomienie środków z rezerwy celowej na wsparcie w odbudowie domu”. W pomoc włączył się również Caritas Diecezji Radomskiej, który organizuje specjalną zbiórkę dla poszkodowanych rodzin z miejscowości Kaniosy czy Stary Rzechów. Szczegółowe dane dotyczące numeru konta, na które można wpłacać środki finansowe, są dostępne na stronie: www.radom.caritas.pl. Mieszkańcy, którzy ponieśli straty w sobotę, potrzebują również pomocy przy porządkowaniu zniszczonych terenów i materiałów budowlanych, które posłużą do odbudowy gospodarstw.



**Spotkanie
Inauguracyjne**

Data: 29.05.2018

Godzina: 19.00

Miejsce: Urząd Dzielnicy
Praga Północ,
Sala konferencyjna

Gość

**Tomasz
Sakiewicz**



GAZETA POLSKA



DARMOWA KOLEJ DLA DZIECI

KOMUNIKACJA \ Jak informują Koleje Mazowieckie, z okazji Dnia Dziecka została przygotowana specjalna oferta. 1 czerwca dzieci i młodzież urodzone w 2002 r. i później będą mogły nieodpłatnie podróżować pociągami uruchamianymi przez KM na podstawie dokumentu stwierdzającego wiek. Ich opiekunowie będą mogli skorzystać z obowiązującej przez cały rok oferty handlowej przejazdów rodzinnych.

fol. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE TRUDNE KOALICJE LOKALNE

Pudrowany anty-PiS

Kryzys siedlecki został zażegnany osobistym zaangażowaniem Grzegorza Schetyny i Katarzyny Lubnauer. Ledwie udało się ugasić pożar w Siedlcach, w Płocku rozsypała się Nowoczesna. Za kulisami trwają awantury o miejsca na listach do sejmiku. PO i Nowoczesna oglądają się na PSL. Ludowcy nie zamierzają jednak dać się wciągnąć do Koalicji Obywatelskiej i, jak tłumaczą nam działacze, dzieje się tak nie tylko z powodów merytorycznych.

Jarosław Molga

Gdy niedawno Magdalena Daniel otrzymała wreszcie poparcie lokalnych struktur PO w Siedlcach, Grzegorz Schetyna i Katarzyna Lubnauer na wspólnej konferencji mówili o tym, że tutejsza lokalna koalicja może być uznawana za wzorcową. Z PO i Nowoczesną współpracują jeszcze miejscowe SLD i nieformalnie partia Wolność. W radzie Siedlec w ostatni piątek powstał nowy klub radnych „Lepsze Siedlce”, biorąc nazwę od siedleckiego sojuszu partii przeciwnych koalicji rządowej. Dla równowagi większość w radzie (PiS i Siedleckie Towarzystwo Samorządowe) powołała na wi-

ceszefa rady Roberta Chojckiego, obecnie radnego niezależnego, ale rok temu należącego jeszcze do klubu radnych PO.

Przypomnijmy, że w STS jest już Marta Sosnowska, która przez lata była kluczową postacią w siedleckiej PO, a w lutym wystąpiła z partii. Tym samym lokalna nieformalna koalicja większościowa (PiS, STS) pokazuje, że jest otwarta na ludzi z zewnątrz. Z kolei szeregowi działacze SLD mają wątpliwości, co zyskają na współpracy z PO i Nowoczesną. – Daniel została narzucona z Warszawy. Żeby uciszyć działaczy PO, Schetyna wymógł na Lubnauer i Daniel stanowisko wiceprezydenta dla Krzysztofa Chaberskiego, lidera PO. A co do-

W Koalicji Obywatelskiej trzeszczy. Najlepiej widać to w Płocku, w którym Nowoczesna się posypała. Na całym Mazowszu ludzie z tej partii są wściekli na Lubnauer i mówią, że oddała Mazowsze za Siedlce. Nam jest to na rękę, ale rzeczywiście odpuściła Płock, nawet Radom. Teraz toczy się bój o listy do sejmiku, a Schetyna nie odpuści i po prostu zrobi z Nowoczesnej przystawkę na Mazowszu – mówi nam działacz mazowieckiego PO

stanie SLD? – pyta retorycznie mazowiecki działacz Sojuszu. Za rogatekmi Siedlec nikt nie mówi o koalicji z PO czy Nowoczesną, ale z PSL.

– To, co się stało w Siedlcach, to pudrowanie. Schetyna z Lubnauer musieli osobiście gasić pożar, bo Daniel była dla ludzi w mieście królikiem z kapelusza. W Koalicji Obywatelskiej trzeszczy. Najlepiej widać to w Płocku, w którym Nowoczesna się posypała. Na całym Mazowszu ludzie z tej partii są wściekli na Lubnauer i mówią, że oddała Mazowsze za Siedlce. Nam jest to na rękę, ale rzeczywiście odpuściła Płock, nawet Radom. Teraz toczy się bój o listy do sejmiku, a Schetyna nie odpuści i po prostu zrobi z Nowocze-



snej przystawkę na Mazowszu – mówi nam działacz mazowieckiego PO.

Ze spokojem patrzy na to PSL. Jego członkowie nie zamierzają wchodzić w sojusze, chyba że w takich miejscach

NAZEWNICTWO

Ulica Lecha Kaczyńskiego do kosza

Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił zarządzenia wojewody mazowieckiego Zdzisława Sipiery dotyczące zmian nazw 12 ulic w Warszawie w związku z tzw. ustawą dekomunizacyjną, w tym przemianowania al. Armii Ludowej na ul. Lecha Kaczyńskiego.

Przede wszystkim – jak uznał sąd – podstawowym błędem był „brak wykazania w uzasadnieniach zarządzeń powodów takich decyzji i wskazania na spełnienie przesłanek ustawowych dla danej zmiany”. WSA ocenił, że wojewoda, wydając zarządzenia, powinien w uzasadnieniach decyzji wyraźnie wskazać, dlaczego w świetle ustawy dekomunizacyjnej dotychczasowe nazwy ulic wymagają zmiany. – W uzasadnieniu powinno się znaleźć wyraźne wyjaśnienie, dlaczego w ocenie wydającego zarządzenie dana nazwa symbolizuje lub propaguje komunizm – zaznaczył sąd. Zgodnie z tzw. ustawą dekomunizacyjną samorządy miały czas do 2 września 2017 r. na zmianę nazw propagujących komunizm. Pod koniec sierpnia zeszłego roku Rada Warszawy – z inicjatywy PO – zdecydowała, że nowych patronów będzie miało sześć ulic. W listopadzie 2017 r. wojewoda mazowiec-

ki Zdzisław Sipiera, wydając zarządzenia zastępcze, zdecydował o zmianie nazw 47 kolejnych ulic, w tym al. Armii Ludowej na ul. Lecha Kaczyńskiego. Rada Warszawy głosami Platformy Obywatelskiej przy sprzeciwie radnych Prawa i Sprawiedliwości próbowała dokonać zmiany nazwy ul. Lecha Kaczyńskiego na Trasę Łazienkowską. Jednak wojewoda mazowiecki uchylił decyzje rady miasta. – Odbieram to jako decyzję polityczną, bo inaczej tego interpretować nie można. Podważanie honorowania takich osób jak Lech Kaczyński jest postępowaniem niegodnym, bo nie ma wątpliwości, że jest to osoba warta upamiętnienia w przestrzeni miejskiej – ocenił wtedy wojewoda.

W połowie listopada ub.r. Rada Warszawy głosami PO zdecydowała o zaskarżeniu do sądu administracyjnego zmiany 47 nazw ulic przez wojewodę mazowieckiego. Zdaniem PO wojewoda wykorzystał usta-



Wojewoda mazowiecki zapowiedział, że będzie się odwoływał od niekorzystnych dla siebie decyzji | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

wę do celów politycznych i nie konsultował zmian z mieszkańcami, a ustawa dekomunizacyjna narusza konstytucję. Poza zmianą al. Armii Ludowej na ul. Lecha Kaczyńskiego w poniedziałek rozpoznano też np. skargi na zmiany nazw ulic: z 17 Stycznia na Komitetu Obrony Robotników, z S. Kulczyńskiego na Rodziny Ulmów, z S. Wrońskiego na Anny Walentynowicz, z S. Bartosika na Grzegorza Przemyka, z T. Duracza na Zbigniewa Romaszewskiego, z F. Bartosza na Stanisława Pyjasa oraz z J. Wasilkowskiego na Wojciecha Kilara. Większość pozostałych skarg miasta na zmiany nazw ulic WSA ma rozpoznać we wtorek i w środę. Jednak jak zapowiedział wojewoda mazowiecki, będzie on odwoływał się od tych decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – Wyroki WSA nie są prawomocne. Spór prawny będzie rozstrzygał Naczelny Sąd Administracyjny. Jednocześnie pragniemy dodać, że w analogicznym stanie prawnym ten sam sąd (WSA) podtrzymał zarządzenie zastępcze wojewody dotyczące gminy Garbatka-Letnisko – wyjaśnia Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

(nkk/PAP)



OSOBÓWKA UDERZYŁA W SŁUP

POLICJA \ Wczoraj nad ranem w Warszawie doszło do groźnego wypadku. Samochód osobowy, którym podróżowało 10 osób, w tym dwie w bagażniku, uderzył w słup przy rondzie Starzyńskiego. Siedmioro pasażerów trafiło do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d



WYPOWIEDZ SIĘ W SPRAWIE PARKINGU

WARSZAWA \ Przy ul. Orzyckiej planowany jest parking wielopoziomowy. W Domu Kultury Kadr 4 czerwca w godz. 17–20 i 10 czerwca w godz. 10–13 będzie zorganizowany punkt konsultacyjny. Uwagi można przysyłać na adres: konsultacje@ztm.waw.pl.

fot. mat. pras./d



Schetyna i Lubnauer wskazują siedlecką koalicję jako wzorcową. Tymczasem Nowoczesna poza Siedlcami została zdominowana przez PO i ta dominacja będzie widoczna na listach do sejmiku. Koalicja Obywatelska stanie się de facto narzędziem lidera PO

Działacze Nowoczesnej są wściekli na Lubnauer i mówią, że oddała Schetynie Mazowsze za Siedlce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

jak Radom, gdzie muszą liczyć się z innymi. Poza tym mają silną pozycję. – To nam się po prostu nie opłaca. Mamy strukturę, ludzi, w Płocku pokazaliśmy siłę. Nasz komi-

tet oznacza także nasz czas antenowy w czasie kampanii, tylko dla PSL. W Krakowie kandydatem miał być Kosiniak-Kamysz, a wszystkie ustalenia decyzją o ponow-

nym starcie przekreślił Majchrowski. Szef nie chce już kolejnych ustaleń z takim finałem. Nawet w powiatach – mówi nam działacz PSL ze wschodniego Mazowsza.



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Czy RODO uderzy w społeczeństwo obywatelskie?

Unijne ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO) obowiązuje od 25 maja. Na razie budzi wiele wątpliwości i obaw m.in. wśród warszawskich społeczników. RODO przyniesie podobno korzyść całemu społeczeństwu i dla całego społeczeństwa ma ogromne znaczenie. Czy przyjęcie tego rozporządzenia w 2016 r. poprzedziły jakieśkolwiek masowe ruchy społeczne, uzasadniające jego wprowadza-

Czy RODO ma „ogromne znaczenie” dla społeczeństwa? Bez wątpienia. Przede wszystkim jest wielkim zagrożeniem dla społecznej aktywności obywateli polegającej na inicjowaniu i prowadzeniu wszelkich akcji petycyjnych,

mi w danym momencie organizacjami społecznymi. Wystarczy odpowiednio zinterpretować pojęcie „interesu publicznego”, by społecznik nie mógł powołać się na art. 6 ust. 1 pkt e RODO. W świetle przepisów RODO przetwarzanie da-

W języku zawiera się obraz świata. Manipulowanie znaczeniem wyrazów służyło zawsze modelowaniu rzeczywistości typowemu dla wszelkich totalitaryzmów

dzenie w takiej właśnie formie? Nic podobnego nie miało miejsca. Przeprowadzono jakieś badania ankietowe, o których większość obywateli – przynajmniej w Polsce – nigdy nie słyszała. Obawiam się, że mamy do czynienia z bardzo niebezpieczną uzurpacją i decydowaniem za społeczeństwo. Komu rzeczywiście przyniesie korzyść wprowadzenie RODO? Przede wszystkim grupom zawodowym, które dobrze zarobią na szkoleniach, wdrażaniu procedur oraz wprowadzaniu niezbędnych technicznych rozwiązań.

do czego mają prawo gwarantowane art. 63 konstytucji. Czy po 25 maja mamy „wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”, zapewnioną przez art. 54 konstytucji? Już nie. RODO ma charakter skrajnie represyjny, straszący, a przy tym zawiera fragmenty wielointerpretowalne, co może spowodować, że niektóre osoby będą się po prostu bały drakońskich kar w związku ze zbieraniem podpisów pod petycjami oraz ich składaniem. RODO nie musi, ale zawsze może się stać narzędziem walki z niewygodny-

nych to również ich przechowywanie (np. archiwizowanie kopii petycji przez stowarzyszenie społeczne). Wyraz „przetwarzanie” oznacza zawsze zmianę, tymczasem przechowywanie w teczkę kartek papieru z podpisami żadną zmianą z pewnością nie jest. Odgórnie narzuconej zmianie uległo natomiast znaczenie samego wyrazu. Skojarzenia są jak najgorsze. W języku zawiera się obraz świata. Manipulowanie znaczeniem wyrazów służyło zawsze modelowaniu rzeczywistości typowemu dla wszelkich totalitaryzmów.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Grodzisk dla Jezusa

GRODZISK DLA JEZUSA 30.05.2018r. godz 18:30
Wystąpią zespoły: DEUS MEUS i GDJ
Modlitwę uwielbienia poprowadzi MARCIN ZIELIŃSKI
Będą z nami relikwie św. Jana Pawła II i św. Stanisława Kostki

W środę 30 maja, w wigilię Bożego Ciała, w Grodzisku Mazowieckim odbędzie się koncert uwielbienia „Grodzisk dla Jezusa”. Organizatorem wydarzenia, przy współudziale miasta, jest m.in. Stowarzyszenie Przyjaciół Przedszkola Sióstr Opatrzności Bożej „Skrzydła”, działające w Grodzisku Mazowieckim. – Tegoroczne hasło koncertu to „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Tym koncertem chcemy pokazać, że Kościół jest żywy, że Jego członkowie potrafią się radować i nie muszą się zamykać tylko w ścianach kościołów – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” pomysłodawca koncertu Grzegorz Krawczykowski, prezes stowarzyszenia Skrzydła działającego przy Przedszkolu Sióstr Opatrzności Bożej w Grodzisku Mazowieckim. W tego-

rocznej trzeciej już edycji koncertu weźmie udział bp Rafał Markowski. Modlitwę uwielbienia poprowadzi Marcin Zieliński. – Co roku w czasie koncertu towarzyszą nam relikwie św. Jana Pawła II, a w tym roku będą z nami jeszcze relikwie św. Stanisława Kostki z uwagi na to, że 2018 jest Rokiem św. Stanisława Kostki – podkreśla Grzegorz Krawczykowski. Na scenie pojawią się zespół Deus Meus oraz GDJ, czyli Grodzisk Dla Jezusa. GDJ to grupa, która została powołana specjalnie na trzeci koncert uwielbienia i w jego skład wchodzi członkowie kilku grodziskich parafii. Środa, 30 maja, godz. 18.30, park Skarbków, ul. Nadarzyńska 89 C, Grodzisk Mazowiecki

(nkk)

FESTIWAL

Czar piosenki retro



Jutro rozpoczyna się XV Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga. Spotkanie poprowadzi Wojciech Dąbrowski, dyrektor artystyczny OFPR, w programie oczywiście znane piosenki z repertuaru Mieczysława Fogga. Gościem specjalnym będzie Michał Fogg, prawnuk artysty. Festiwal odbywa się w rocznicę urodzin muzyka. Organizatorzy po spotkaniu zapraszają do zwiedzania wystawy „Nie tylko nóżki. Kabarety i rewie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce”. Na wystawie można zobaczyć teksty kabaretowe z tego okresu, karykatury, rysunki satyryczne, a także filmy, stroje z lat 20. i 30. Bohaterami wystawy są literaci, wśród nich Andrzej Włast

czy Marian Hemar, oraz karykatury, m.in. Maja Berezowska, Zdzisław Czermański, Bronisław Linke, Jerzy Zaruba. Trzon ekspozycji stanowią teksty z programów kabaretowych i rewiowych oraz powiązane z nimi rysunki satyryczne. Wystawa przypomni utwory m.in. kabaretu Qui Pro Quo, z repertuarów teatrów Banda, Perskie Oko i Morskie Oko. Wystawę uzupełnią emitowane na ekranach multimedialnych fragmenty filmów fabularnych z lat 30., m.in. „Każdemu wolno kochać” i „Szpieg w masce”. Wstęp wolny. Środa, 30 maja, godz. 14, Muzeum Karykatury, ul. Kozia 11, Warszawa

(Oprac. nkk/PAP)

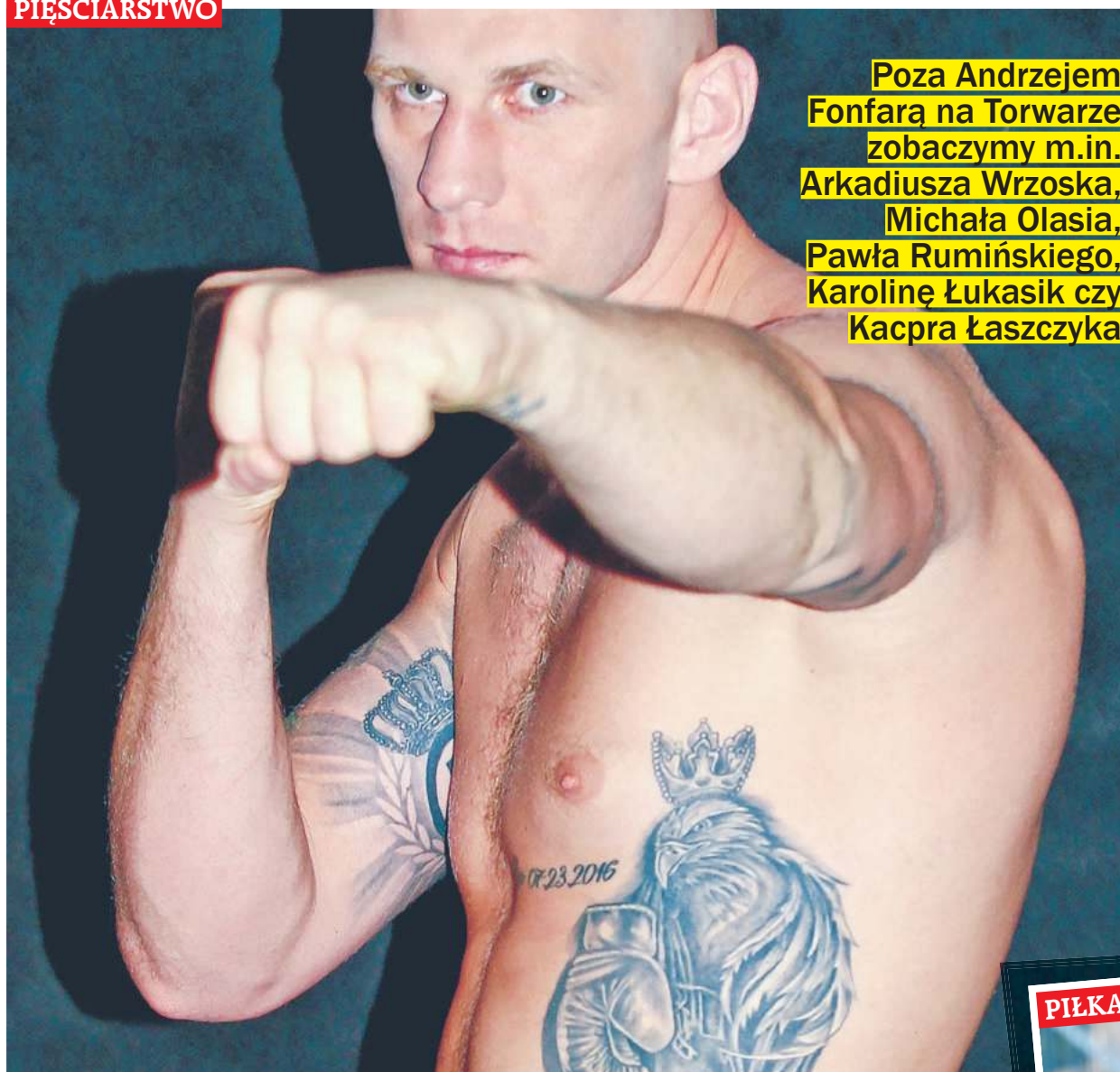


NOWY LEKARZ LEGII

PILKA NOŻNA \ Dr Mateusz Dawidziuk będzie w nadchodzącym sezonie pierwszym lekarzem Legii. Dawidziuk, który od 2013 r. koordynował pracę sztabu medycznego siatkarskiej drużyny Onico (dawniej Politechnika), specjalizuje się w leczeniu operacyjnym i zachowawczym narządu ruchu oraz chorób stawów, kości, ścięgien i mięśni. Zastąpi Macieja Tabiszewskiego.

fot. Mateusz Kostrzewa/legia.com/d

PIĘŚCIARSTWO



Poza Andrzejem Fonfarą na Torwarze zobaczymy m.in. Arkadiusza Wrzoska, Michała Ołasia, Pawła Rumińskiego, Karolinę Łukasik czy Kacpra Łaszczyka

Andrzej Fonfara do walki będzie się przygotowywał nie w Warszawie, lecz w Zakopanem | fot. Marcin Szymczyk/Legia.com

Benefis warszawskiego boksu

Andrzej Fonfara będzie gwiazdą czerwcowej gali Warsaw Boxing Night. 16 czerwca na Torwarze jego rywalem będzie Ismajil Siłłach. – Wiem, że nie będzie to łatwy pojedynek – mówi polski pięściarz.

Małgorzata Chłopaś

Fonfara jest w Polsce, ale do walki będzie się przygotowywał nie w Warszawie, lecz w Zakopanem – w tamtejszym Centralnym Ośrodku Sportu będzie miał ku temu najlepsze warunki, a przy tym spokój i ciszę. Z Zakopanego wyjedzie dwukrotnie – w sobotę zjawi się na rodzinnym pikniku Legii, a 9 czerwca poleci do Gdańska jako gość honorowy gali KSW.

16 czerwca Fonfara zmierzy się w ringu z Ismajilem Siłłachem. To niewygodny rywal, zwłaszcza jeśli dodamy do tego, że Fonfara zmienia właśnie kategorię wagową na cięższą. – Nigdy nie wybierałem sobie łatwych zawodników, tym bardziej na powrót do Warszawy po tylu latach, kiedy nie boksowałem w Polsce. Chciałem przeciwnika, który da mi dobre warunki. Siłłach jest na pewno takim zawodnikiem. Boksował w kategorii cruiser. Pokazał się z dobrej strony w pojedynku z Mateuszem Masternakiem, więc mam nadzieję, że Mateusz da mi parę wskazówek. Jestem gotowy na Siłłacha – stwierdził pięściarz na antenie Polsat Sport.

Fonfara nie ukrywa, że czerwcową walka jest dla niego wyjątkowa. Nie tylko dlatego, że wraca na ring po przerwie – przede wszystkim dlatego, że gala ma być benefisem warszawskiego boksu.

– Cieszę się, że mogę uczestniczyć w takiej gali, a nawet grać pierwsze skrzypce i brać udział w głównej walce wieczoru.

Fajnie, bo w Legia Fight Clubie moje zdjęcie wisi wśród fotografii wielu gwiazd Legii. To dla mnie duże wyróżnienie i motywacja do ciężkiego treningu i do pokazania, że jestem równy pięściarzom, którzy boksowali dawniej – mówi.

Organizatorzy Warsaw Boxing Night – bo tak promowana jest gala z udziałem Fonfary – chcą wrócić do pięknych 100-letnich tradycji polskiego i stołecznego boksu. To właśnie dlatego na Torwarze zawalczą warszawscy pięściarze, a kibice zobaczą pięć pojedynków zawodowych i trzy w boksie olimpijskim.

– Kartę walk przygotowaliśmy tak, by publiczność mogła trzymać kciuki za warszawskich wojowników, związanych z naszym miastem i Legią Warszawa. Warszawski boks powróci, znów pokażemy wszystkim, kto jest najlepszy. Jesteśmy związani z Warszawą, bliskie są nam warszawskie ideały, tak jak bliskie są idee patriotyczne. Chcielibyśmy wyrazić to również przez organizację tej gali – mówi Artur Bochenek z Warsaw Sports Group.

16.06.
TORWAR
Warsaw
Boxing
Night

PIŁKA NOŻNA

Legia i Zagłębie, Zagłębie i Legia!

Zagłębie Sosnowiec świętuje awans do ekstraklasy, co raduje także warszawiaków. Przyjaźń kibiców Legii i Zagłębia trwa od kilkudziesięciu lat, a oba kluby blisko ze sobą współpracują.

Zagłębie od kilku lat korzysta z możliwości wypożyczania i legijnej młodzieży. Awans do ekstraklasy również wywalczyło m.in. dzięki piłkarzom Legii w składzie. W ekipie prowadzonej przez Dariusza Dudka występują na co dzień Rafał Makowski, Vamara Sanogo i Tomasz Nawotka. „Makoś” zagrał w 20 spotkaniach, w których strzelił jednego gola, Nawotka zaliczył 31 występów, dwa razy trafiając do siatki, a Sanogo w 25 meczach trafił sześciokrotnie.

Zagłębie wywalczyło awans z Nice 1. Ligi kolejną przed końcem, pokonując na wyjeździe Ruch Chorzów (1:0). Mecz obejrzało pół tysiąca kibiców z Sosnowca, wśród których nie zabrakło fanów Legii. W niedzielę mieszkańcy Sosnowca nie spali do późnych godzin nocnych, ale wielka feta odbędzie się jeszcze raz po meczu z GKS Tychy. Zagłębie wraca do ekstraklasy po 10 latach i w końcu zmierzy się z Legią na niwie sportowej. Dotychczas legionieści mierzyli się z ekipą z Sosnowca 75 razy – bilans to 36 zwycięstw Legii, 25 remisów i 14 porażek.

PIŁKA NOŻNA



Brzęczek coraz bliżej

Spekulacje okazały się prawdziwe – Jerzy Brzęczek jest poważnym kandydatem na stanowisko trenera Legii Warszawa. 47-letni szkoleniowiec już w czwartek pojawi się w Warszawie na rozmowach.

Według Dariusza Mioduskiego kandydat na trenera musi w pełni zgadzać się z nakreśloną przez Legię polityką działania. – Nie jest to proste, ale zmieniamy filozofię i chcemy, aby trenerzy przystępowali do projektu klubowego. Nowy szkoleniowiec musi wnieść coś do zespołu, ale przede wszystkim dopasować się do tego, o czym mówimy – tłumaczył niedawno prezes Legii. Trudno więc spodziewać się, by do Legii trafił trener pokroju Stanisława Czerce-się, który lubił samodzielnie sprawować nad wszystkim pieczę, czy nawet Henninga Berga, który często upierał się przy swoich racjach i pomysłach, doprowadzając właścicieli do irytacji. Czy Brzęczek będzie tym, który wpasuje się w nakreślony przez działaczy Legii projekt? Wiele wyjaśni się podczas czwartkowych rozmów. Brzęczek ma za sobą doskonały rok w Wiśle Płock i oferta z Legii jest dla niego trudnieniem Polaka rekomendował Mioduskiemu m.in. Bern-hard Heusler, doradca zarządu Legii i były prezes szwajcarskiego FC Basel. Przed Wisłą Płock Brzęczek pracował w GKS Katowice, Lechii Gdańsk i Rakowie Częstochowa. We wszystkich tych klubach jest dobrze wspomniany.

(mch)